

 **Przemat**

**Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej**

**Nr 163**

**luty 2003**



# MEDAL PONTIFICIA FACULTAS THEOLOGICA



W dniu patrona Papieskiego Wydziału Teologicznego – św. Tomasza z Akwinu, tj. 28 stycznia, uczelnia ta uhonorowała medalami „Pontificia Facultas Theologica” grono profesorów z własnej uczelni i spoza niej, wśród nich obecnych i byłych rektorów uczelni wrocławskich.

Ze środowiska Politechniki Wrocławskiej medale otrzymali były Rektor PWr prof. Andrzej Wiszniewski i jej obecny Rektor, przewodniczący Kolegium Rektorów Wrocławia i Opola prof. Tadeusz Luty, który podziękował władzom PWT w imieniu wyróżnionych podkreślając integrującą rolę takich wydarzeń.

Mijające 300-lecie Wydziału Teologicznego we Wrocławiu (do 1945 roku istniejącego w ramach Uniwersytetu Wrocławskiego) było okazją do nadania medalu ponad 60 zasłużonym dla tej uczelni osobom. Wśród odznaczonych w czasie rocznych obchodów znaleźli się m.in. doktorzy honoris causa: prof. dr Herbert Schambeck i JE ks. kard. Angelo Sodano, Wielki Kanclerz PWT JE ks. kard. Henryk Gulbinowicz, prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego kard. Zenon Grocholewski, rektorzy uczelni teologicznych w Polsce oraz przedstawiciele środowiska naukowego Wrocławia.

# Nowy szef Biura Promocji



W wyniku otwartego konkursu został wybrany nowy kierownik Biura Promocji Uczelni. Jest nim **pan Marek Zimnak**. Może budzić zaskoczenie, że na etapie intensywnie roz-

wijanej informatyzacji funkcję tę obejmuje polonista. Humanistkami są też dwie pracownice BP panie Tamara Chorążyczewska i Małgorzata Smutkiewicz. Absolwentem PWr jest natomiast mgr inż. Krzysztof Mazur zatrudniony tu jako fotograf. Może takie rozwiązanie uzupełnia niedobór humanistów w lokalnym środowisku?

Nowy szef BP podkreśla jednak, że prawie całe jego życie zawodowe to flirt z techniką i technologiami. Jest bowiem absolwentem szczecińskiego Technikum Łączności, do stanu wojennego był redaktorem naczelnym dwutygodnika POLAR, następnie redaktorem naczelnym czasopism komputerowych i portali internetowych (m.in. CHIP, PC Kurier, [www.YoYo.pl](http://www.YoYo.pl)). Prowadził projekt medialny dotyczący „pluskowy milenijnej” dla TP SA w telewi-

zji, radiu i czasopiśmie. Obecnie kończy doktorat na Akademii Ekonomicznej na temat styku Internet-media-biznes.

W swojej karierze zawodowej ma też 8 lat pracy na PWr – jako lektor języka polskiego dla cudzoziemców.

Co skłoniło go do ubiegania się o obecne stanowisko?

Uznał ofertę współpracy z PWr za atrakcyjną z uwagi na pozycję uczelni w mieście, regionie i kraju. „Wydaje się, że mogę spożytkować swoje doświadczenia z obszaru mediów i public relations z korzyścią dla uczelni.” – twierdzi. – „Równie ważne dla mnie jest promowanie szkoły na zewnątrz jak i do wewnątrz, to znaczy takie działania, które pozwolą wszystkim pracownikom żywić przekonanie, że są doinformowani, że pracują dla pracodawcy, dla którego warto pracować, że wreszcie pracodawca ten ma świadomość własnych korzeni, poczucie tożsamości, dumę z własnych dokonań i wiarę w sens pracy własnej w tej szkole.”

Jest przekonany, że uczelnia potrzebuje precyzyjnego określenia własnej pozycji wobec różnych środowisk. Chciałby nawiązać kontakt nie tylko ze ściśle lokalnymi kręgami władzy, biznesu i mediów, ale i z instytucjami regionalnymi, a nawet z bliskimi sąsiadami z Czech i Niemiec. Jest to szczególnie uzasadnione w chwili, gdy

uczelnia staje wobec wyzwań, jakie niesie akcesja Polski do Unii Europejskiej.

By zrealizować postawione cele, pan Marek Zimnak chce zastosować szereg profesjonalnych narzędzi z dziedziny public relations. Widzi potrzebę celowego zarządzania informacją adresowaną do własnych pracowników i studentów, a także na zewnątrz. W tym zakresie liczy na owocną współpracę z mediami. (mk)

Biuro Promocji z wizytą w „Pryzmacie”. Od lewej: K. Mazur, T. Chorążyczewska, M. Smutkiewicz i szef M. Zimnak.



Fot. Sławomir Szrek



Jestem czysty!

Fot. Krzysztof Mazur

## Spis treści

Nowy szef Biura Promocji .....	3
ROZMAITOŚCI .....	4
Podsumowanie roku Hugona Steinhausa ..	8
V kadencja Centralnej Komisji .....	11
Przetargi komputerowe .....	12
Zmiany w zasadach nowych matur .....	14
Nowo mianowani profesorowie z PWr – Wojciech Adamski .....	15
Konferencja Rektorów	
Polskich Uczelni Technicznych .....	16
Styczniowe posiedzenie KRUWIO .....	16
Własna firma po studiach .....	17
Warto dyskutować o etyce .....	18
Myśli na koniec karnawału .....	19
„EuroXchange” .....	19
Jubileusz 70-lecia	
docenta Zbigniewa Romanowicza .....	20
Wsparcie dla reprezentanta w RG .....	21
Najpiękniejsze koleży w auli .....	22
Spotkanie Doktorantów z władzami uczelni	
Żywność genetycznie zmodyfikowana. Tak, ale... ..	23
Mobbing na Politechnice Wrocławskiej? ..	24
Spotkanie ministra nauki z twórcami festiwalu nauki w Polsce .....	25
SNS .....	26
Powtórka z Festiwalu Nauki .....	26
Wspomnienia z podróży .....	28
Chmury nad „Forum Akademickim” .....	29
NA WYDZIAŁACH .....	30
Stypendia Marii Curie .....	30
Case Study Weekend 2003 .....	30
Bal doktoranta .....	31
Straż Akademicka .....	32
KSIĄŻKI, które polecamy... ..	34
ZUS wyjaśnia .....	34
Bal Mechanika 2003 .....	34



## Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wroclawska, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

**Skład redakcji:** Maria Kiswa (red.nacz.), Adam Kisielnicki, Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz, Hanna Waškowska  
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefaks 320-27-63

e-mail: [pryzmat@pwr.wroc.pl](mailto:pryzmat@pwr.wroc.pl), <http://www.pwr.wroc.pl/politechnika/pryzmat/>

Opr. graficzne, redakcja techniczna, DTP, skład i lamowanie: Adam Kisielnicki

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr • Nakład 1.500 egz.

## R O Z M A I T O Ś C I

**ZMIANA W BIURZE  
ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH**

Fot. W. Pawlaczek

Od 1 lutego br. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Biura Zamówień Publicznych Politechniki Wrocławskiej.

Obecnie funkcję tę pełni mgr inż. arch. Teresa Witkowska. Jest ona absolwentką naszej uczelni, a poprzednio pracowała w Administracji Centralnej PWr jako specjalista ds. przygotowania zamówień publicznych.

Nowej Kierownicze życzymy uporania się z problemami wynikającymi z *Ustawy o zamówieniach publicznych* i uproszczenia przepisów w jej kolejnych nowelizacjach.

**PIERWSZY ROK PKA**

Minał pierwszy rok działalności Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Komisja ta ocenia jakość studiów na polskich uczelniach, opiniuje także wnioski o powołanie nowych uczelni, wydziałów i kierunków.

Komisja oceniła do tej pory 22 kierunki (odwiedziła znacznie więcej). Żaden z nich nie uzyskał oceny wyróżniającej, kilkanaście otrzymało ocenę pozytywną, kilka – warunkową (uczelnia i kierunek mają wtedy rok na poprawę), a trzy – negatywną, w tym jeden ostateczną. W wypadku ostatecznej oceny negatywnej minister edukacji ma do wyboru tylko dwie decyzje – albo wstrzymać nabór na taki kierunek, albo w ogóle go zamknąć.

Zdaniem przewodniczącego PKA prof. Andrzeja Jamiołkowskiego największą słabością polskich uczelni są sprawy kadrowe. Wiele osób w środowisku sądziło, że

PKA nie będzie w stanie ustalić, ile kierunków na ilu uczelniach „firmuje” dany pracownik.

Prof. Jamiołkowski twierdzi również, że szkolnictwo wyższe bez akredytacji nie może już istnieć. Nawet Harvard poddaje się ocenie jakości swoich studiów, żeby potem móc korzystać z publicznych pieniędzy. W Polsce powinna obowiązywać podobna zasada.

(„Gazeta Wyborcza”, 24.01.2003 r.)

**MODA NA KSZTAŁCENIE**

„Wieczór Wrocławia” (10.02.2003 r.) dostrzegła, że już kilkanaście tysięcy osób kształci się we Wrocławiu na studiach podyplomowych. Jest to skuteczna droga zdobywania nowych kwalifikacji. Uczelnie oferują coraz więcej kierunków studiów podyplomowych. Politechnika Wroclawska i Akademia Medyczna we Wrocławiu prowadzą po ponad 50 kierunków, a Uniwersytet Wrocławski – 80. Oferta jest uwarunkowana zapotrzebowaniem.

Rozwijają się też szkolenia, których profil jest dobierany do konkretnych potrzeb słuchaczy. Koszt takich zajęć jest dla słuchaczy niższy niż koszt studiów podyplomowych. Kształcenie tego typu proponuje już Politechnika Wroclawska.

**POMOC DLA UWR**

Podczas obchodów 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego prezydent Niemiec Johannes Rau zadeklarował wsparcie finansowe i organizacyjne dla tej uczelni w celu utworzenia międzynarodowej szkoły letniej. Szkoła taka została już powołana i wkrótce rozpocznie swoją działalność. Będzie ona częściowo finansowana przez Deutscher Akademischer Austauschdienst. Zajmować się będzie m.in. wzajemnymi stosunkami między narodami Polski, Niemiec i Ukrainy. Co roku w okresie wakacyjnym organizowane będą seminaria dla studentów z tych właśnie krajów.

(Gazeta Wroclawska, 8-9.02.2003 r.)

**ZAPRASZAMY NA SEMINARIUM**

27 marca pracownicy Politechniki Wrocławskiej będą mieli okazję wysłuchania referatu prof. Marka Niezgodki, dyrektora Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego (UW) na temat Rozproszonej Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych. Będzie to kolejne z serii seminariów zainicjowanych

przez JM Rektora T. Lutego pod auspicjami Komisji Senackiej ds. Rozwoju.

Szczegóły dotyczące terminu i miejsca będą ogłoszone.

**NOWOŚCI NA STRONACH KBN**

Na stronach internetowych Komitetu Badań Naukowych ukazał się artykuł Ministra Nauki, prof. Michała Kleibera pt. „Finansowanie nauki - kto, komu, za co?”.

[http://www.kbn.gov.pl/pub/kbninfo/art\\_fin\\_mn.html](http://www.kbn.gov.pl/pub/kbninfo/art_fin_mn.html)

**ZMIANA USTAWY O KBN**

18 lutego, prezydent RP podpisał ustawę z 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy o Komitecie Badań Naukowych. Wejdzie ona w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw.

**WYSTAWA JUBILEUSZOWA FNP**

**18 lutego - 24 marca 2003 – w gmachu głównym UWr** Wrocław to trzeci po Warszawie i Krakowie ośrodek akademicki goszczący jubileuszową wystawę FNP „Wspierać najlepszych”, prezentującą efekty pierwszych dziesięciu lat działalności Fundacji. 18 lutego na Uniwersytecie Wrocławskim odbyło się jej uroczyste otwarcie będące okazją do spotkania środowiska naukowego Wrocławia i Opola, połączonego z debatą na temat indywidualności i zespołowości w badaniach naukowych. W dyskusji panelowej, z udziałem wrocławskich laureatów FNP: prof. W. Wrzezińskiego, L. Latos-Grażyńskiego i J. Otlewskiego oraz stypendysty dr. D. Leszczyńskiego, prowadzonej przez prof. K. Wójtowicza, prorektora UWr, wzięło udział także wiele osób z sali. Przecistawiano sobie nauki humanistyczne i przyrodnicze, jako różniące się zasadniczo stylem pracy badawczej. Analizowano, jak koncepcje i pomysły stają się zaczynem dla nowych projektów badawczych, przyciągając grono współpracowników, a osobowość lidera wyzwala twórczą energię i stymuluje pracę zespołu.

Politechnikę Wrocławską reprezentował prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. Tadeusz Więckowski oraz grupa beneficjentów fundacji.

Wystawę „Wspierać najlepszych” można oglądać na **I piętrze Gmachu Głównego UWr do 24 marca.**

W przyszłym numerze wrócimy do tego tematu.

## Z S E N A T U

## V posiedzenie Senatu

(23.01.03)

**JM Rektor** powitał w gronie obecnych prof. **R. Będzińskiego** jako członka Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego – jedyne- go z PWr i Dolnego Śląska.

- Senat zatwierdził jednogłośnie wniosek o ponowne mianowanie dr hab. inż. arch. **Elżbiety Trockiej-Leszczyńskiej** na stanowisko profesora nadzw. PWr.

- Udzielono poparcia wnioskowi o Nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Prof. **J.Szafran** stwierdził, że Komisja ds. Akademickich oceniła je jako dobrze przygotowane i uzasadnione. Oto zatwierdzeni kandydaci do nagrody:

- za pracę doktorską: dr inż. **Jarosław Baliński**, dr inż. **Robert Kamiński**, dr inż. **Anna Zablocka-Kluczka**, dr inż. **Łukasz Nieradko**, dr inż. **Robert Góra**;

- za pracę habilitacyjną: dr hab. inż. **Arkadiusz Wójs**, dr hab.inż. **Andrzej Trochimczuk**;

- za wybitny dorobek naukowy: dr hab. inż. **Krzysztof Maruszewski**; prof. nzw. PWr;

- za wybitne osiągnięcie naukowe:

- zespół pod kierownictwem prof. dr hab. inż. **Andrzeja W.Sokalskiego**,

- prof. dr hab. **Krzysztof Stempak**; za wymierne osiągnięcia naukowo-techniczne, których wdrożenie przyniosło wymierne efekty ekonomiczne lub efekty społeczne;

- zespół pod kierownictwem prof. dr hab. inż. **Huberta Trzaski**,

- zespół pod kierownictwem prof. dr hab. inż. **Eugeniusza Rusińskiego**.

- **JM Rektor** poinformował o propozycjach zmian w § 9, §10 ust. 10 i w §56 Statutu PWr.

Pani kwestor **A.Maniak** uzasadniła potrzebę modyfikacji dwóch pierwszych paragrafów ustawową zmianą definicji „środka trwałego, którego amortyzacja jest rozłożona w czasie”. Zapisy muszą być zgodne z *Zakładowym planem kont*. Prof. **E.Rafajłowicz** wyjaśnił, że postanowiono odejść od liczbowego zapisu (dawniej kryterium trwałości środków była granica 3500 zł). Proponowany zapis wzbudził wątpliwości prof. **Z.Wilimowskiej** (która była za podawaniem konkretnej kwoty), prof. **J.Kaczmar**a (który miał wątpliwości, o jaką cenę chodzi) oraz prof. **J.Zwoździanka** uważającego kwestię za zbyt szczegółową, by zapisywać ją w Statucie. Związki zawodowe nie zgłosiły zastrzeżeń.

Senat zatwierdził zmianę §9 (64:1:1) i §10 ust. 10 (64:0:2).

Zmiana zapisu §56 została uzasadniona przez **JM Rektora** potrzebą wyraźnego zobowiązania nauczycieli akademickich do troski o kondycję, rangę, prestiż i wizerunek PWr. Do wymogu „wysokiego poziomu etycznego” nauczyciela akademickiego proponuje się dodatkowo stwierdzenie, że „w szczególności nie prowadzi działalności konkurencyjnej w stosunku do działalności statutowej realizowanej przez Uczelnię. Za działalność konkurencyjną uważa się działalność narażającą Uczelnię na szkodę.”

„Ustalmy czyste reguły gry” – wezwał prof. **T. Luty** – „Jest wiele przypadków podejmowania pracy (niekoniecznie etatowej) o charakterze konkurencyjnym wobec własnej uczelni. Trudno inaczej określić przypadki, gdy PWr przegrywa przetargi na 20 czy 30 mln zł w konkurencji z nieuczciwymi firmami własnych pracowników. Potrzebujemy poparcia dla działań służących renomie uczelni.” Problem jest szerszy, nie dotyczy tylko nauczycieli akademickich.

Związki zawodowe nie zgłosiły zastrzeżeń do przedstawionej propozycji.

Prof. **A. Hałas** zauważył, że proponowany zapis uniemożliwia również pracę w konkurencyjnych instytucjach edukacyjnych. **JM Rektor** odpowiedział, że nie chce zwalczać wieloetatowości w dydaktyce. Proponowano więc różne wersje zapisu: „gospodarcza konkurencyjność” (prof. **J.Jeżowiecki**), „działalność konkurencyjna godząca w interesy uczelni” (prof. **A.Weron**), „działalność godząca w interesy uczelni” (dr **M.Sikora**) itd.

Prof. **R.Grzaślewicz** wyraził obawę, że w praktyce zapis ten może być martwy, gdyż będzie kolidował z interesem wydziałów obawiających się utracić prawa do habilitowania. Wspomniał też przykład innej konkurencji, nie dotyczącej nauczycieli akad.: konkurowanie w przewozach autobusowych.

W głosowaniu przyjęto (61:1:3) zapis, że nauczyciel akademicki na PWr „oprócz wymagań i kwalifikacji określonych w ustawie i Statucie:

- wykazuje predyspozycje do pracy z młodzieżą,

- reprezentuje wysoki poziom etyczny,

- nie prowadzi działalności godzącej w interesy Uczelni.”

- **JM Rektor** przedstawił Senatowi „Założenia polityki zatrudniania oraz awansowania kadry naukowo-dydaktycznej

na PWr”. Są one wynikiem konsultacji z dziekanami, komisjami senackimi, radami wydziałów i związkami zawodowymi. Termin „założenia” oznacza tu mniej niż „zasady”, które dopiero zostaną wypracowane przy tworzeniu nowego statutu uczelni.

Proponuje się, by pierwsze zatrudnienie następowało po doktoracie, na stanowisko asystenta, w ramach umowy o pracę na czas określony (art. 92 ustawy), do 3 lat, bez potrzeby ogłaszania konkursu na to stanowisko. Stanowisko adiunkta byłoby obsadzane w drodze konkursu, dawałoby mianowanie na 11 lat. Po tym okresie brak habilitacji powodowałby konieczność przejścia na ścieżkę kariery dydaktycznej (wykładowca, starszy wykładowca).

Stanowiska profesora nadzw. winny być limitowane w skali wydziału (1,2 x liczba profesorów tytularnych), a konkursy na nie ogłaszane za zgodą Rektora. Stanowisko to przysługiwałoby osobie z dorobkiem naukowym po habilitacji wskazującym, że przed upływem okresu mianowania (5 lat) wypełni wymogi stawiane kandydatom do tytułu profesora. Można by zrezygnować z tych wymagań wobec doktorów habilitowanych mających 65 lat. Zasady prolongowania mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony zostaną zawarte w regulaminie.

Prof. **J.Misiewicz** zaproponował szereg szczegółowych uwag, m.in. podniósł kwestię minimalnego i maksymalnego okresu zatrudnienia na asystenturze. Prof. **J.Jeżowiecki** proponował, by umożliwić zatrudnianie adiunktów na czas krótszy niż 11 lat (bez mianowania). Dr **R.Wroczyński** (KZ NSZZ „S”) przedstawił komplikacje, jakie wynikają dla młodego pracownika zatrudnionego na czas określony (np. gdy ubiega się o kredyt mieszkaniowy). Zapowiedział też dalsze uwagi do „Założeń”.

Odpowiadając na uwagę prof. **J.Zwoździaka**, że należy też wypracować zasady zatrudniania pracowników administracyjnych, **JM Rektor** poinformował, że sprawa ta będzie przedmiotem prac.

- Senat zatwierdził (67:0:0) korektę planu rzeczowo-finansowego na rok 2002. Zmiany zostały uzasadnione przez panią kwestor **A.Maniak**:

1. zmianą wysokości dotacji budżetowej (przychody z działalności dydaktycznej) związaną z powołaniem nowego kierunku (transportu) na W-10, co rzutuje też na wysokość funduszu osobowego dla tego kierunku,

2. wzrostem przychodów z działalności badawczej (dotacji na badania własne). ▶

## Z S E N A T U

◀ • **Dyrektor BG dr H.Szarski przedstawił system biblioteczno-informacyjny PWr w r.ak. 2001/02.**

Tworzą go: Biblioteka Główna, 7 bibliotek wydziałowych, 16 bibliotek instytutowych, 2 biblioteki studiów i 3 biblioteki filii. Czytelnie oferują 570 miejsc. Zbiory to 860.000 vol. druków zwartych, 4.490 tytułów czasopism, w tym 1223 tyt. gromadzonych na bieżąco, normy (PN) – 26.000 pozycji, bazy danych własne i dostępne sieciowo oraz czasopisma elektroniczne – 9.400 tyt. w pełnym tekście. Użytkownicy to blisko 60.000 osób. Łączna powierzchnia bibliotek wynosi 7.107 m kw. ( w tym 2474 m. kw. w BG). Zatrudnienie: 173 etaty ( w tym 93 w B.Gł.)

Na budżet 2002 r. składały się: dotacja MEN (5.272.000 zł), dochody własne (150.000 zł), fundusz badań wł. z rezerwy prorektora (76.000 zł) i środki na działalność wspomagająca badania (60.000 zł).

W roku 2001/02 zbiory zwiększyły się o 11.349 vol. książek krajowych i 825 vol. zagranicznych oraz o czasopisma, których prenumerata jest z roku na rok ograniczana. Obecnie Biblioteka dysponuje 897 tytułami (w tym 505 zagranicznych), rok wcześniej było ich 897 (w tym 606 zagr.), a w 1990 r. – 1920 (zagr. 1350)! W czytelniach udostępniono 77.000 vol. (!), wypożyczono 440.000 vol.

Liczba etatów bibliotecznych spada. Obecnie jest ich 173,25 (w 1992 r.: 209, 83), co spowodowało zwiększenie liczby studentów na 1 pracownika biblioteki do 184.

Biblioteka dokumentuje dorobek nauk pracowników uczelni (baza DONA), ma Punkt Informacji Normalizacyjnej, prowadzi działania promocyjne (TARED, Festiwal Nauki, wystawy itd.). Nowością jest wprowadzony system ALEPH.

Problemy biblioteki to złe warunki lokalowe, obciążenia wynikające z dużych zasobów sprzętu komputerowego, brak centralnego finansowania prenumeraty czasopism, problemy reorganizacyjne (przy tworzeniu bibliotek wydziałowych), ograniczenia kadrowe i wynikająca stąd groźba luki pokoleniowej.

W dyskusji przedstawiciel studentów zauważył potrzebę szkolenia użytkowników i obsługi nowego systemu ALEPH, a dr B.Żółtogórski – niespójność bazy informacyjnej. Dyr. H.Szarski poinformował o prowadzonych szkoleniach dla studentów i zadeklarował daleko idącą pomoc potrzebną w okresie wdrożeniowym.

Prof. **Z.Gnutek** jako członek Rady Bibliotecznej podkreślił ofiarność pracowników Biblioteki.

• Senat zapoznał się też ze sprawozdaniem dyr. **Haliny Dudek** z działalności Oficyny Wydawniczej PWr w 2002 r.

Zatrudnienie 50,5 etatu jest wynikiem wieloletnich redukcji kadr. W 2002 r. wydano 129 tytułów o wartości katalogowej 563.275 zł. Dane statystyczne stawiają nasze wydawnictwo na jednej z czołowych pozycji wśród wydawnictw uczelnianych (według „Rzeczpospolitej” w 1997 r. na drugim miejscu po wydawnictwie UMCS).

Oficyna zajmuje się promocją, dystrybucją, organizuje WTKN, uczestniczy w imprezach targowych. Mimo braku nowoczesnego sprzętu stara się nadążać za zmianami na rynku wydawniczo-poligraficznym. Książki są efektowne, drukowane na dobrym papierze, zawierają kolorowe ilustracje, więc zdobywają nagrody na konkursach książki naukowej. OW PWr ma wyróżnienie specjalne ministra, a dla jednej z książek tytuł najlepszej książki roku.

Zysk w minionym roku wyniósł 72,5 tys. zł. Dąży się do podniesienia rentowności i poszerzenia zakresu usług, m.in. przez zakup lepszych maszyn drukarskich.

• Prof. **T. Więckowski** omówił założenia polityki wydawniczej Uczelni. Do priorytetów zaliczył utrzymanie własnego wydawnictwa i jego działalności wydawniczej, **uporządkowanie uregulowań dotyczących własności intelektualnej, troskę o naukowy poziom publikacji, działania marketingowe służące poprawie rentowności, zabieganie o środki na publikacje, dbałość o poziom WTKN i pracę nad przyszłą działalnością wydawniczą w wersji elektronicznej.**

Kierunki polityki wydawniczej OW to wzmocnienie pozycji na rynku wydawniczym książki naukowej i technicznej, zwiększanie udziału wydawnictw „wielkonakładowych” (powyżej 1000 egz.). Służyć będą temu: pozyskiwanie uznanych autorów i tematyki, kooperacja z innymi ośrodkami wydawnictwami w celu zainicjowania wydawania serii wydawniczej o tematyce naukowo-technicznej, zwiększanie liczby pozycji o szerokim zasięgu krajowym i międzynarodowym, spełnienie kryteriów ubiegania się o wpis na listę filadelfijską itp. Konieczne jest obniżanie kosztów własnych, aktywne pozyskiwanie pieniędzy oraz działania promocyjne.

Finansowanie działalności wydawniczej będzie następowało ze środków ME-

NiS (monografie naukowe, „profesorskie”, dydaktyczne, a także czasopisma), środków wydziałów lub innych sponsorów. Materiały konferencyjne nie powinny być finansowane ze środków uczelni.

Profesor **A.Weron** omówił ponadto działalność „Pryzmatu” proponując stworzenie jego elektronicznych wersji obcojęzycznych. Ujemnie ocenił brak krytycznych recenzji mylnych tez profesorskich referatów konferencyjnych. [*Czujemy się zaszczycony wiarą w nasze siły – Red.*]

• Prorektor ds. organizacji prof. **E.Kubica** przedstawił plany inwestycji i remontów na 2003 r. Na lutym spotkaniu wyjazdowym planuje się dyskusję nad zamkniętym już planem inwestycji. Omawiane będą sprawy zabudowy przestrzennej. Do czerwca będą zamknięte plany bieżące, a do grudnia – pięcioletnie. Pilne sprawy to 278 wniosków.

Należy uwzględnić, że na tej liście nie ma sal dydaktycznych, na remonty których istnieje osobna rezerwa 1,5 mln zł w dyspozycji prorektora ds. nauczania.

W związku z interpelacją dra **A.Grzegorzycy** **JM Rektor** przedstawił informację o Fundacji PRO HOMINE, którą zainteresowało się też KRUWiO.

• Prof. **J.Świątek** omówił wstępne wnioski z procesu akredytacji po roku prac KAUT. Przyznano już pierwszy certyfikat, który otrzyma kierunek *Informatyka* na Wydziale Elektroniki PWr. Pozytywnie przeszedł akredytację kierunek *Mechanika i budowa maszyn* na Wydz. Mechanicznym. Choć niejednokrotnie chwalono nasze jednostki, zdarzało się, że kierunki nie spełniały minimów programowych (ustalonych przez MENiS). Należy położyć nacisk na praktyki studenckie (sprawa ta wymaga rozmów z prodziekanami) i brać pod uwagę minima kadrowe. Zaleca się, by stosunek liczbowy samodzielnych n.a. do studentów nie przekraczał 1:90, a w naukach ekonomicznych 1:180. Zajęcia podstawowe i kierunkowe muszą być prowadzone min. w 50% przez kadre samodzielną. Ograniczona jest liczba prac dyplomowych na 1 prowadzącego.

Nasuwa się wniosek, by nie rozpraszać sił, co grozi, gdy na kilku wydziałach powoływane są takie same kierunki (informatyka, robotyka itd.)

• **JM Rektor** poinformował o porozumieniu politechnik (AGH, PB, PP, PW...) tworzących Wirtualną Politechnikę.

Następne posiedzenie 27 lutego, godz. 14. (*mk*)

## Wspomnienia w piątą rocznicę

### Prof. zw. dr inż. Andrzej Jellonek

31.07.1907–6.02.1998

*Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,  
Choć macie sami doskonalsze znieść;  
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy  
I miłość ludzka stoi tam na straży,  
I wy winniście im cześć!*

A. Asnyk



Dzisiaj, kiedy wspominamy Andrzeja Jellonka, profesora zwyczajnego i doktora *honoris causa* Politechniki Wrocławskiej, wychowanka Politechniki Lwowskiej uświadomiamy sobie, że kończy się pewna epoka. Epoka tych posiwiąłych profesorów, których życie osobiste i zawodowe przypadło na wyjątkowo burzliwe czasy: dwie wojny światowe, odrodzenie się polskiej niepodległości i jej czwarty rozbiór, całkowite zniszczenie tradycyjnej, wiejsko-dworkowej struktury kraju i narzucenie mu na prawie pięćdziesiąt lat obcego ustroju komunistycznego. To były realia życia prof. Andrzeja Jellonka, których analiza może wy tłumaczyć nietatwy *status* Polaków jego pokolenia.

Andrzej Jellonek urodził się 31 lipca 1907 r. w Krakowie. Studia wyższe ukończył na Wydziale Elektrycznym Politechniki Lwowskiej w 1931 r. z tytułem inżyniera elektro-mechanika. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w 1946 r. na Politechnice Warszawskiej za pracę pt. „Zachowanie się oporników niedrutowych przy wielkiej częstotliwości”. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1946 r., zaś profesora zwyczajnego – w 1962 r.

Technika w okresie Jego życia rozszerzyła się ogromnie, ale równocześnie podzieliła się na wiele wąskich

specjalności. On wybrał metrologię – naukę o miarach i mierzeniu. Z metrologią związał się od chwili rozpoczęcia pracy zawodowej na Politechnice Lwowskiej, kiedy to zainteresowania swoje skierował na oscyloskop katodowy jako przyrząd pomiarowy. Z tego okresu pochodzą jego pierwsze publikacje. Po mianowaniu na profesora w 1946 r. kierował Katedrą Radiotechniki, którą przekształcił w 1953 r. w jedyną w Polsce Katedrę Miernictwa Elektronicznego. Już w 1954 r. Prof. A. Jellonek – jako współautor – opublikował artykuł pt. „Przyrządy pomiarowe bez błędów subiektywnych”, stanowiący pierwszą w kraju publikację z zakresu miernictwa cyfrowego. Wizytówką prac prowadzonych pod kierunkiem Prof. A. Jellonka jest podręcznik „Miernictwo radiotechniczne”, który stał się elementem promującym ośrodek wrocławskiej szkoły miernictwa elektronicznego do rangi wiodącej jednostki w dziedzinie metrologii w kraju. Potwierdzeniem prymatu ośrodka stworzonego we Wrocławiu na PWr w dziedzinie metrologii jest liczba wypromowanych przez Prof. Jellonka doktorów. Było ich ponad 25 i w przeważającej większości byli oni i są obecnie profesorami.

Profesor Jellonek był wielkim realistą. Jednocześnie przez Jego działalność naukową i organizacyjną przewijał się wątek humanistyczny, był bowiem wychowany na utworach młodopolskich neoromantyków.

Wiedział, że nadejdzie czas nowy, a pokolenia, które przyjdą, będą musiały sprostać nowym wyzwaniom. Miał świadomość opóźnień wojennych i postkomunistycznych. Uważał, że na konstrukcji bolesnych historycznych uprzedzeń nie można wychowywać nowych pokoleń. W swoim postępowaniu kierował się przyjaznym współdziałaniem przy zachowaniu krytycyzmu i prawa do odrębności, niekiedy zgoła odmiennych poglądów. Z wielką troską odnosił się do kadry nauczającej i wychowującej na uczelniach, gdyż uważał, że to ona jest odpowiedzialna za stan i przyszłość techniki polskiej, a także za rozwój i odrębność polskiej kultury. Ogromny wpływ na środowisko nauki i rozwój poszczególnych osób miały zawsze chętnie i życzliwie wykonywane, wnikliwie recenzje, konsultacje i indywidualne porady. W licznych dyskusjach z najmłodszymi swoimi przyjaciółmi często podkreślał, że koniecznym zmianom merytorycznym kształcenia powinny towarzyszyć odpowiednie zmiany

organizacyjne na uczelniach. Często powtarzał, że rozwój uczelni zależy przede wszystkim od ludzi. Jeżeli odpowiedni ludzie się pojawią, należy im wszelkimi siłami pomagać, ale i ustawić poprzeczkę wymagań względem nich możliwie wysoko. Mówił, że rozwój polskiej nauki następuje na najniższych jej szczeblach organizacyjnych, czyli w katedrach.

Pomagał wszystkim, również tym o odmiennych przekonaniach światopoglądowych czy politycznych, wyrażając tą drogą swój podziw za ich uczciwość i pracę. Wierzył, że historia sprawiedliwie to wszystko oceni. Był przeciwnikiem szybkich i pochopnych ocen. Młodym adeptom tłumaczył, że czas właściwej oceny jest długi, a niekiedy może dłuższy niż jedno życie. Był tym, który wyzwolił w swoich wychowankach wrażliwość aksjologiczną, przekazał im doświadczenie życiowe, wykształcił w nich jasność spojrzenia i myśli, a w szczególności obok spokojnej kontemplacji prawdy – niepokój jej poszukiwań. Był też bez reszty oddany uczelni, żył jej życiem i z pokorą wobec niej. *Alma mater* oznaczała dla Niego miejsce, gdzie istnieje *universitas studiorum et studentium*.

Rezygnował z wielu zaszczytów, potrafił składać ofiarę z jednych wartości dla innych, twierdził bowiem, że wymaga tego dobro wspólne – *bonum universitatis*.

W dniu 6 lutego 1998 r. zatrzymał się zegar odmierzający Jego czas „bycia w drodze”, jednak tym odejściem nie zerwał On z nami duchowego kontaktu. Myślę, że w „Krainie Życia” czeka na nas z nowymi pomysłami do wspólnego nowego działania. W pamięci naszej pozostają wspomnienia. Żal i smutek rozłąki zastępujemy modlitwą.

Aby dochować wierności faktom, nie zgubić duchowego klimatu Jego życia i czasów, w których żył, wszystkich indywidualnych zwątpień, dramatów, upadków, i wzlotów, wysłuchajmy Go w słowach Friedricha Nietzschego: „I dopiero gdy wszyscy o mnie zapomnieją, wtedy wrócę do was”.

Janusz Mrocčka

Katedra Metrologii  
Elektronicznej i Fotonicznej,  
Wydział Elektroniki  
Politechniki Wrocławskiej

Rozmowa z *prof. Aleksandrem Weronem*

## Podsumowanie roku Hugona Steinhausa

– *Panie Profesorze, czy można zgodzić się z tezą Hugona Steinhausa, że „matematyki stosowanej jako gotowej doktryny nie ma”?*

– Hugo Steinhaus (1887–1972), matematyk światowej sławy, był twórcą dwóch szkół matematycznych: analizy funkcjonalnej (wspólnie ze Stefanem Banachem) we Wrocławiu. Profesor Steinhaus był też organizatorem oraz pierwszym dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, wspólnego dla Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej. Po zakończeniu wojny przebywał krótko w Krakowie, skąd jesienią 1945 r. przyjechał do Wrocławia. Tu stał się jednym z twórców wrocławskiego środowiska naukowego, na którego rozwój wywarł zdecydowany wpływ. To we Wrocławiu rozwijał skutecznie matematykę stosowaną współpracując z przedstawicielami różnych dziedzin nauki i techniki. Jego seminarium z zastosowań matematyki, uruchomione już 7 października 1948 r. w sali 132 gmachu A-1 Politechniki Wrocławskiej, stało się instytucją. Zacytowana przez Panią teza zapewne narodziła się w wyniku doświadczeń Steinhausa z licznych spotkań z przedstawicielami innych dyscyplin, którzy przychodzili po porady do Mistrza. Traktowali to seminarium jako swoistą klinikę. Tu pragnę dodać dalszą część wypowiedzi Steinhausa, która brzmi: *Tworzy się ona (matematyka stosowana) przy zetknięciu matematycznej myśli ze światem otaczającym, ale wówczas tylko, gdy zarówno ów matematyczny duch, jak i przyrodnicza materia są w stanie płynnym. Czy nie jest to piękne?*

– *Czy wyniki Steinhausa są znane dzisiaj na świecie?*

– Jego osiągnięcia liczą się w matematyce światowej po dzień dzisiejszy. Na przykład wszyscy matematycy znają twierdzenie Banacha-Steinhausa, a wielu aksjomat determinacji wprowadzony przez Mycielskiego i Steinhausa. Problemy Steinhausa obiegły świat nie tylko matematyczny. Problem podziału sprawiedliwego jest starszy niż biblijna opowieść o królu Salomonie. Natomiast jego sformułowanie i rozwiązanie dla  $n = 3$  zawiązujemy Steinhausowi. To on w roku 1943 wprowadził grę i opisał strategię sprawiedliwego podziału tortu pomiędzy  $n$  uczestników. Dzisiaj mówimy raczej o protokole lub algorytmie

proporcjonalnym. Algorytm podziału tortu jest proporcjonalny, jeśli każdy gracz otrzymuje kawałek, który według jego subiektywnej miary wynosi co najmniej  $1/n$ . Analogicznie, podział tortu jest „bez zazdrości” (envy-free), jeśli każdy gracz otrzymuje kawałek, którego nie zamieniłby z żadnym pozostałym graczem. Można sprawdzić, że podział bez zazdrości implikuje podział proporcjonalny, ale nie odwrotnie, jeśli  $n$  nie jest mniejsze niż 3. Algorytm proporcjonalny dla dowolnego  $n$  podali Stefan Banach i Bronisław Knaster już w 1944 r., algorytm dla podziału bez zazdrości dla  $n = 3$  John L. Selfridge i John H. Conway w 1960 r. Natomiast problem doczekał się pełnego rozwiązania dopiero w pracy Stevena J. Bramsa i Alana D. Taylora opublikowanej w 1995 r. Ich słynna książka „Fair Division. Procedures for Allocation Divisible and Indivisible Goods” była przebojem w ekonometrii, a problem podziału sprawiedliwego Steinhausa trafił do wielu podręczników amerykańskich, gdzie analizuje się jego wersje od podziału tortu urodzinowego aż po bezkonfliktowy podział nieruchomości.

O rozwiązaniu innego problemu Steinhausa – dotyczącego geometrii płaszczyzny, a pochodzącego z lat pięćdziesiątych – agencja PAP doniosła w swojej depeszy w listopadzie 2002 r. za sprawą publikacji w „Proceedings of the American Academy of Science” rozwiązania tego problemu z pięćdziesięcioletnią historią przez matematyków amerykańskich Stevena Jacksona i R. Daniela Mauldina. Chodziło o pytanie, czy istnieje taki zbiór  $S$  na płaszczyźnie, którego każda izometryczna kopia ma dokładnie jeden punkt wspólny z kratą utworzoną z punktów o obu współrzędnych całkowitych. Autorzy skonstruowali taki zbiór i nazwali go zbiorem Steinhausa. Ale żeby o tym informować agencje prasowe? Chyba, że do dziennikarzy dotarły już wieści, że dla matematyków rozwiązywanie trudnych problemów to jak zdobywanie niedostępnych górskich szczytów. To bardzo romantyczny aspekt tego zawodu.



*Prof. Aleksander Weron – dyrektor Centrum Metod Stochastycznych im. H. Steinhausa.*

Według znanej opinii: *dobry matematyk widzi analogie między twierdzeniami lub teoriami, ale najlepsi widzą analogie między analogiami.* Na pewno do nich należał profesor Steinhaus. Dla niego ruch kamieni w szmerzącym potoku górskim to był po prostu stochastyczny proces Markowa – czyli proces charakteryzujący się brakiem pamięci. W taki sposób uczył studentów matematyki właściwego postrzegania otaczającej rzeczywistości. To pragnienie wizualizacji matematyki doprowadziło go do napisania bardzo popularnej do dzisiaj na świecie książki „*Kalejdoskop matematyczny*”. Ukazała się ona drukiem w roku 1938 równocześnie we Lwowie po polsku i w Nowym Jorku po angielsku i doczekała się przekładu na kilkanaście języków.

– *Skąd u Steinhausa tak bogate i wszechstronne zainteresowania?*

– To zapewne sprawa zdolności indywidualnych, wychowania w rodzinie oraz doskonałego wykształcenia. Jego ojciec Bogusław był kupcem i przemysłowcem, a stryj Ignacy znanym adwokatem i politykiem. Obaj założyli w Jaśle Towarzystwo Kredytowe. Przypomnijmy tylko, Steinhaus spędził dzieciństwo w Jaśle i po ukończeniu tam klasycznego gimnazjum rozpoczął w 1905 r. we Lwowie studia z filozofii i matematyki. W następnym roku przeniósł się na uniwersytet w Getyndze, gdzie w latach 1906–1911 studiował tak zwaną matematykę czystą oraz dyscypliny



objęte ogólną nazwą matematyki stosowanej, a ponadto astronomię. Jego zainteresowanie fizyką sprawiło, że nawiązał w 1910 roku bliski kontakt z przebywającym wtedy w Getyndze znanym fizykiem amerykańskim Albertem A. Michelsonem (laureatem nagrody Nobla z 1907 r.), który zaproponował mu, by pojechał do Chicago w charakterze jego matematycznego asystenta. W 1911 r. Steinhaus uzyskał doktorat summa cum laude w ówczesnej światowej stolicy matematyki, jaką była Getyn-ga. Promotorem był najwybitniejszy matematyk tamtej epoki David Hilbert, a rozprawa nosiła tytuł: „*Neue Anwendungen des Dirichlet'schen Prinzips*”.

#### – A jak wyglądała jego kariera po studiach w Getyndze?

– Wrócił do Jasła i – jak pisze – był przez pewien czas „prywatnym uczniem” spędzając sporo czasu na wyjazdach do Lwowa i Krakowa oraz na podróżach do Włoch i Francji. W czasie pierwszej wojny światowej służył w artylerii Legionów obok utalentowanego topologa i doktora Sorbony Zygmunta Janiszewskiego (1888-1920) oraz pracował w Dyrekcji Odbudowy Kraju w Krakowie i Lwowie. W 1917 r. habilitował się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a po zakończeniu wojny w 1918 r. podjął pracę w Jasle jako ekspert matematyczny gazociągu jasielsko-krośnieńskiego firm Gartenberg, Waterkeyn i Karpaty. Dopiero nominacja na profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w 1920 r. stała się początkiem jego kariery akademickiej. To we Lwowie prowadził badania z szeregów trygonometrycznych, analizy funkcjonalnej i podstaw teorii prawdopodobieństwa. Oprócz badań matematycznych zainteresował się konkretnymi zastosowaniami matematyki m.in. w kartografii, medycynie czy energoelektryce. Druga wojna światowa brutalnie przerwała dynamiczny rozwój lwowskiej szkoły matematycznej związanej nierozdzielnie z indywidualnością naukową Hugona Steinhausa oraz Stefana Banacha, którego Steinhaus nazywał swoim największym odkryciem. Po zajęciu Lwowa przez Niemców, po niezwyklej perypetiach aż do końca wojny ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Grzegorza Krochmalnego w małym Berdychowie koło Stróż. W tym okresie zajmował się tajnym nauczaniem różnych przedmiotów, nie rezygnując z prób kontynuacji własnej twórczości naukowej. To właśnie dla swoich uczniów zbudował zegar słoneczny z podpisem: Grzegorz Krochmalny – zegarmistrz słoneczny. Zaczął też spisywać swoje wspomnienia, których drugie wydanie ukazało się z okazji Roku Steinhausa i znajduje się



Uczeń i bliski współpracownik Steinhausa – prof. Kazimierz Urbanik (były rektor UW).

obecnie w księgarniach. Polecam, bo to niezwykła panorama całej epoki, spisana przez bystrego oraz krytycznego obserwatora.

#### – Czy od czasów Steinhausa matematyka się zmieniła?

– Zwiększona rola matematyki w świecie współczesnym znajduje żywe odbicie we wzroście liczby matematyków. Np. liczba matematyków pracujących poza uniwersytetami w USA wzrosła dwunastokrotnie przez ostatnie 25 lat. Matematyka przestała być zajęciem elity akademickiej. Zakres badań matematycznych powiększył się znacznie, a metody matematyczne przeniknęły głęboko do dziedzin pozamatematycznych takich jak fizyka, biologia, nauki techniczne, a nawet do ekonomii i innych nauk społecznych. To w roku 1997 nagrodę Nobla z ekonomii przy-

znano Robertowi C. Mertonowi za nową metodę wyceny instrumentów finansowych opartą na wykorzystaniu analizy stochastycznej – ważnego działu współczesnej matematyki. Podobnie uhonorowano Johna F. Nasha (1994) czy Harry'ego M. Markowitz (1990). Są to kolejne przykłady pokazujące opinii publicznej, że matematycy mogą być ... użyteczni w ekonomii. Mimo malejących nakładów na naukę wydaje się, że w Polsce nastąpiła „pogoda dla matematyków”. Nie muszą już być tylko towarem eksportowym, ale niektóre działy naszej gospodarki (banki, firmy ubezpieczeniowe, sektor finansowy, sektor elektroenergetyczny etc.) coraz częściej sięgają po matematyków i obie strony dobrze na tym wychodzą. Może warto przypomnieć tu raz jeszcze słowa Hugona Steinhausa: *Matematyki stosowanej jako*



Doktorant i współpracownik Hugona Steinhausa prof. Józef Łukasiewicz (były rektor UW).





Uczniowski spektakl o prof. Steinhausie na Festiwalu Nauki

◀ gotowej doktryny nie ma...

– Rok 2002 obchodzony był we Wrocławiu jako rok Hugona Steinhausia. Czy Pan, jako pomysłodawca i organizator wielu imprez popularyzujących postać słynnego matematyka, mógłby przedstawić je *Czytelnikom?*

– O imprezach informowała szeroko prasa (świetny cykl artykułów pani redaktor Wandy Dybalskiej w Gazecie Wyborczej, artykuł redaktora Mariusza Urbanka w *Polityce*) oraz audycje i wywiady w radio oraz TV. W dniu 22 lutego 2002 r. we Wrocławiu w audytorium Hugona Steinhausia w Instytucie Matematycznym UWr odbyła się sesja naukowa. Po wysłuchaniu archiwalnego nagrania wywiadu radiowego Hugona Steinhausia z 1962 r. odnalezionego przez panią redaktor Dobrosławę Wiśniewską z Polskiego Radia Wrocław wygłoszono cztery odczyty.

Prof. Jan Miodek (dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UWr) przedstawił referat *Hugo Steinhaus we wspomnieniach językoznawcy*. Powiedział m.in.: *Zawsze bałem się stereometrii, czyli nauki o figurach geometrycznych, ale gdy Steinhaus o nich mówił w telewizji, to tego chciało się słuchać. Opowiadam studentom polonistyki anegdoty o profesorze. Wielki matematyk*

*wszedł do literatury aforystycznej. Po Stanisławie Jerzym Lecu wybił się na drugie miejsce. Mówię to z dumą jako wrocławianin.* Następnie zacytował i przeanalizował najznakomitsze hugonotki – hasła ze „Słownika racjonalnego” Hugona Steinhausia – wzbudzając ogromne ożywienie zebranych licznie uczestników sesji.

Doktorant i współpracownik Hugona Steinhausia prof. Józef Łukaszewicz (były rektor UWr) rozpoczął swój odczyt *Początki zastosowań matematyki* od fragmentów ... poematu Cypriana Norwida *Plato i Archita* nawiązując w ten sposób do odwiecznej dyskusji, czy „matematyka czysta, czy stosowana” jest ważniejsza. Steinhaus, podobnie jak Archita i Norwid uważał, że zastosowania nie są wcale degradacją matematyki czystej. To właśnie praktyczność królowej nauk jest najcenniejszym diamentem w tej królewskiej koronie. Następnie prof. Łukaszewicz zilustrował na paru przykładach, jak Steinhaus uprawiał i propagował zastosowania matematyki do potrzeb dnia codziennego. Przypomnił, że w 1948 r. po powrocie ze zjazdu PTM odbywającego się w Warszawie, gdzie przedstawił

referat programowy „Drogi matematyki stosowanej”, założył on seminarium zastosowań matematyki we Wrocławiu. Częstymi uczestnikami tego seminarium byli przedstawiciele innych dyscyplin naukowych: Jan Czekanowski, Ludwik Hirsztfeld, Hugon Kowarzyk i wielu innych. W roku 1953 wyszedł we Wrocławiu pierwszy zeszyt nowego czasopisma założonego przez Steinhausia *Zastosowania matematyki* do dziś wydawanego pod nazwą *Applicationes Mathematicae* przez IM PAN.

Kolejny uczeń i bliski współpracownik Steinhausia – prof. Kazimierz Urbanik (były rektor UWr, członek rzeczywisty PAN) przedstawił *Idee Hugona Steinhausia w teorii prawdopodobieństwa*. Ukazał on zasługi Mistraza w ujęciu historycznym. Omówił prace naukowe dotyczące tej teorii, które ukazały się przed Steinhausem i istotne odkrycia w tym dziale matematyki dokonane później. W ten sposób prelegent wskazał współzrzedne naukowe idei Steinhausia i uwidocznili zebranych ich znaczenie i wielkość. M.in. przypomniał, że w roku 1923 wyszedł czwarty tom czasopisma *Fundamenta Mathematicae*, w którym wydrukowano prace Antoniego Łomnickiego i Hugona Steinhausia. Wniosły one istotny postęp w wielowiekowe dzieło budowania rachunku prawdopodobieństwa na solidnych matematycznych podstawach. Hugo Steinhaus pokazał w swej pracy w naturalny sposób, jak szczególnie ważny przypadek nieklasycznego systemu probabilistycznego, a mianowicie nieskończony ciąg rzutów monetą można sformalizować matematycznie zastępując je ciągami zero-jedynkowymi liczb z odcinka  $[0,1]$ . Pozwoliło to na przekład problemów probabilistycznych na język teorii miary i funkcji rzeczywistych. Prof. Urbanik omó-

Dr Rościśław Rabczuk – moment ogłoszenia wyników konkursu na najlepszą „hugonotkę”.





Podczas sesji naukowej w audytorium H. Steinhausa na UW

wił też aktualne kierunki rozwoju teorii, w których idee Steinhausa wciąż są żywe – np. w probabilistyce kwantowej.

Czwarty odczyt wygłoszony przez mnie Hugo Steinhaus prekursorem rynku energii w Polsce dotyczył przykładu zastosowań oryginalnych pomysłów Steinhausa w elektroenergetyce. W latach 1939–49 opublikował on w kraju i za granicą siedem artykułów dotyczących zagadnienia optymalnej taryfy elektrycznej z punktu widzenia potrzeb ekonomicznych producenta. W szczególności, w pionierskiej pracy opublikowanej w Pracach Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego (1947), Steinhaus napisał: „W interesie elektrowni jest uzyskanie stałej linii odbioru prądu, lub linii zbliżonej do stałej. Ponieważ osiągnię-

ta wtedy zwiększona rentowność przedsiębiorstwa pozwala część zysku odstąpić konsumentom w formie zniżki ceny prądu, więc interes elektrowni zbiega się tu z interesem odbiorców.” Środkiem do tego jest taryfa, a metodą analiza funkcjonalna. Dopiero w 1997 r. powołano w Polsce Urząd Regulacji Energetyki (URE), który analizuje i zatwierdza taryfy z troską o interesy konsumenta i prawa ekonomicznej konkurencji. Aby zrealizować swoje zadania URE potrzebuje ... kilkuset urzędników, a na ich pensje tylko w roku 2002 budżet państwa wyłożył ponad 20 mln zł.

– **Czy coś zaskoczyło Pana Profesora w trakcie obchodów Roku Steinhausa?**

– Przede wszystkim siła legendy Steinhausa we Wrocławiu i fakt, że sylwetka

Profesora potrafiła tak silnie zafascynować młodzież szkolną. Gimnazjum nr 1 we Wrocławiu rozstrzygnęło w czerwcu 2002 r. konkurs na imię patrona i Hugo Steinhaus wygrał nawet ... z Adamem Małyszem. Od władz miasta dowiedziałem się, że podobnych inicjatyw było we Wrocławiu więcej. Technikum Informatyczne we Wrocławiu zorganizowało okolicznościowe imprezy poświęcone pamięci tego wybitnego matematyka, podobnie Liceum Ogólnokształcące w Wołowie oraz I Liceum Ogólnokształcące w Jaśle. Jestem przekonany, że przypomnienie postaci Profesora to właściwy krok w popularyzacji nauki w dzisiejszych czasach, a obchody roku Steinhausa przyniosą wymierne efekty. Na przykład na Politechnice Rzeszowskiej powstał oddział Centrum Steinhausa. Wszystko wskazuje na to, że wspólnie z prof. Jerzym Świątkiem uda nam się utworzyć corocznie fundowane przez PWr stypendium im. Hugo Steinhausa dla uzdolnionej matematycznie młodzieży szkolnej, a już w trakcie najbliższego wrocławskiego Festiwalu Nauki – jak zapewnia pani prof. Kazimiera A. Wilk – zostaną rozdane pierwsze HUGONY za najciekawsze zastosowania nauki w biznesie i gospodarce. A jeszcze 50 lat temu prof. Steinhaus wypowiedział znamienne słowa: *Jest rozpowszechnione mylnie przekonanie, że Stany Zjednoczone są krajem znacznie bogatszym od Polski. Jest to pozbawione wszelkich podstaw, bo Polskę stać na to, żeby wychować i wykształcić bardzo dobrych matematyków i nie mieć absolutnie żadnego pożytku z ich pracy. Stanów Zjednoczonych na to nie stać.*

– **Dziękuję Panu za rozmowę.**

*Rozmawiała Hanna Waśkowska*

## Prof. H. Hawrylak ponownie przewodniczącym Sekcji VI CK

# V kadencja Centralnej Komisji

Konstytuują się władze Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych piątej kadencji (2003–2005).

Nowością w jej strukturze jest utworzona Sekcja VII Dziedzin Sztuki, w której reprezentowane są sztuki: plastyczne, muzyczne, filmowe i teatralne.

Na 24 lutego zwołano posiedzenie prezydium, na którego czele ponownie stanął prof. Janusz Tazbir. Jego zastępcą został prof. Tadeusz Kaczorek, a sekretarzem prof. Osman Achmatowicz. (Omówimy ten temat w następnym numerze „Pryzmatu”).

W Centralnej Komisji zasiada ogółem 208 profesorów z 17 ośrodków naukowych, w tym 22 z Wrocławia. Pod względem liczby reprezentantów nasz ośrodek zajmuje czwarte miejsce po Warszawie (76 osób), Poznaniu (28) i Krakowie (25).

Przewodniczącym kluczowej dla politechnik Sekcji VI Nauk Technicznych nadal jest prof. Henryk Hawrylak. Na jego zastępcę wybrano prof. Jana Eberta (elektronik z PW), a na sekretarza sekcji – prof. Jakuba Siemka (górnictwo, AGH).

Sekcja Nauk Technicznych liczy 39 członków. Politechnika Wrocławska ma w niej czterech reprezentantów, którymi są: prof. Henryk Hawrylak (W-10), prof. Benedykt Licznarski (W-12), prof. Jan Kmita (W-2) i prof. Tomasz Winnicki (W-3).

Do innych sekcji weszli trzej kolejni pracownicy naszej uczelni:

– prof. Czesław Nosal z W-8 (Sekcja Nauk

Humanistycznych i Społecznych),  
– prof. Henryk Górecki z W-3 (Sekcja Nauk Matematyczno-Fizyczno-Chemicznych i Nauk o Ziemi),  
– prof. Czesław Ryll-Nardzewski z W-11 (Sekcja Nauk Matematyczno-Fizyczno-Chemicznych i Nauk o Ziemi).

W Centralnej Komisji znaleźli się jeszcze przedstawiciele czterech innych uczelni Wrocławia:

- 7 profesorów z Akademii Rolniczej (Sekcja Nauk Biologicznych, Rolniczych i Leśnych),
- 4 profesorów z Uniwersytetu Wrocławskiego (2 – Sekcja Nauk Humanistycznych i Społecznych, 1 – Sekcja Nauk Ekonomicznych i 1 – Sekcja Nauk Mat.-Fiz.-Chem. i N. o Ziemi),
- 2 profesorów z Akademii Medycznej (Sekcja Nauk Medycznych),
- 2 profesorów z Akademii Ekonomicznej (Sekcja Nauk Ekonomicznych). ❖

# Przetargi komputerowe i problemy z nimi związane

Biuro Zamówień Publicznych od około dwóch lat przeprowadza ogólnouczelniane postępowania o zamówienia publiczne na dostawę sprzętu komputerowego dla Politechniki Wrocławskiej. Wszystkie postępowania prowadzone są w oparciu o *ustawę o zamówieniach publicznych* z 10 czerwca 1994 r. Pragnę podzielić się z Pracownikami PWr swoimi spostrzeżeniami o licznych problemach, jakie za sobą niosą te postępowania. Są one dość trudne, a jak wynika z niektórych rozmów i telefonów, nie dla wszystkich zrozumiałe.

Poniżej omawiam najbardziej istotne i najczęściej występujące problemy.

## • Rozdrobnienie zamówienia

Głównym problemem przetargów komputerowych było rozdrobnienie zamówienia. Fakt, że przedmiotem zamówienia w jednym przetargu jest kilkadziesiąt różnych konfiguracji, zniechęca wielu oferentów. Większość postępowań prowadzonych w trybie przetargu nieograniczonego, tzn. ogłaszaliśmy je w skali całego kraju (odpowiednie ogłoszenia zamieszczane są w Biuletynie Zamówień Publicznych Urzędu Zamówień Publicznych). Część postępowań odbywała się w trybie zapytania o cenę. Dbano wtedy, by liczba zaproszonych oferentów (średnio: 6) przekraczała ustawowe minimum (4 firmy).

Brak zainteresowania można tłumaczyć nieopłacalnością sporządzenia oferty oraz ewentualnego kontraktu na tak rozdrobnione konfiguracje komputerowe. Duże firmy oferujące sprzęt markowy nie są w stanie zaoferować tak różnorodnych konfiguracji przy zachowaniu konkurencyjnych cen. Z kolei dla małych firm sporządzenie oferty na kilkadziesiąt konfiguracji oraz duża ilość części dostarczanych luzem jest często niemożliwe, gdyż zajmują się obsługą bieżącą rynku i nie są w stanie zaangażować wszystkich pracowników do przygotowania oferty przetargowej, a następnie szybkiej realizacji dostawy.

Próba przeciwdziałania powyższemu problemowi w 2002 r. było wydane *Pismo Okólne 6/2002* normujące zasady zamawiania sprzętu komputerowego na naszej uczelni. Jedną z przesłanek wprowadzenia tego unormowania było ujednoczenie przedmiotu zamówienia. Miało to polegać na wprowadzeniu kilku tzw. konfiguracji standardowych realizowanych w trybie zapytania o cenę (art. 67 i nast. ustawy o zam.

publ.). Kierując się jednak potrzebami niektórych osób nie można było całkowicie odejść od zamówień na konfiguracje niestandardowe i wprowadzono dwa postępowania w trybie przetargu nieograniczonego przeznaczone na zakup tego typu sprzętu. Każdy, kto składał wnioski, wie, że z tego wyjątku zrobił się duży wyłom i większość zamawianych komputerów okazała się być niestandardowymi konfiguracjami. W efekcie należy uznać, że próba ujednoczenia zamówień nie do końca się powiodła.

Zgodnie z powyższym Pismem Okólnym zaplanowano na rok 2002 cztery postępowania w trybie zapytania o cenę i dwa postępowania w trybie przetargu nieograniczonego. Powyższe postępowania można przedstawić następująco:

1. Tryb: zapytanie o cenę (PRO/BZ/19/2002) – 10 oferentów pobrało specyfikację istotnych warunków zamówienia (siwz) – złożyło ofertę pięciu.
2. Tryb: przetarg nieograniczony (PRO/BZ/25/U/2002) – 37 oferentów pobrało siwz – złożyło ofertę czterech – przetarg unieważniony (3 oferty zostały odrzucone).  
Powtórnie zorganizowano postępowanie w trybie zapytania o cenę zapraszając wszystkich, którzy złożyli oferty w unieważnionym postępowaniu. Tym razem we wszystkich ofertach stwierdzono uchybienia powodujące konieczność ich odrzucenia. Po raz trzeci zorganizowano postępowanie zapraszając wszystkich, którzy składali oferty w poprzednich postępowaniach. Złożono trzy oferty, jedna z nich uległa odrzuceniu i wybrano dostawcę.
3. Tryb: przetarg nieograniczony (PRO/BZ/40/U/2002) – 35 oferentów pobrało siwz – oferty złożyło czterech – odrzucono dwie oferty.
4. Tryb: przetarg nieograniczony (PRO/BZ/53/U/2002) – 19 oferentów pobrało siwz – ofertę złożył jeden – postępowanie zostało unieważnione i połączone z następnym (zgodnie z harmonogramem przewidzianym w Piśmie Okólnym 6/2002).
5. Tryb: przetarg nieograniczony (PRO/BZ/65/U/2002) – 28 oferentów pobrało siwz – oferty złożyło trzech.
6. Tryb: zapytanie o cenę (PRO/BZ/78/2002) – 9 oferentów pobrało siwz – oferty złożyło trzech.

7. Tryb: zapytanie o cenę (PRO/BZ/79/2002) – 9 oferentów pobrało siwz – oferty złożyło dwóch.

## • Małe zainteresowanie oferentów

Początkowo po wprowadzeniu ogólnouczelnianych przetargów na sprzęt komputerowy specyfikację pobierało 20 – 30 oferentów, z których zaledwie kilku składała oferty. Z każdym kolejnym postępowaniem zarówno liczba pobierających specyfikację, jak i składających oferty malała, choć wymagania formalne stawiane oferentom nie różniły się istotnie w poszczególnych postępowaniach i nie były ustalane rygorystycznie. We wrześniu 2002 r. doszło do tego, że otrzymaliśmy tylko jedną ofertę i w związku z tym przetarg musiał zostać unieważniony.

Jak wiadomo zainteresowanym, zamówienia z tego unieważnionego postępowania zostały dołączone do kolejnego przetargu, a to niestety wydłużyło termin dostaw. I tu pojawia się kolejny problem.

## • Czas trwania poszczególnych postępowań

Zgodnie z art. 38 ust. 2 pkt. 1 *ustawy o zamówieniach publicznych*, otwarcie ofert w przetargu nieograniczonym może nastąpić po **sześciu tygodniach** od ogłoszenia o przetargu w Biuletynie Zamówień Publicznych UZP (z zastrzeżeniem art. 38 ust. 3 ustawy o zam. publ. – możliwość skrócenia do **trzech tygodni**). Do tego czasu trzeba doliczyć czas potrzebny na składanie wniosków. Zazwyczaj na uczelni zajmuje to **kilka tygodni**, a z doświadczenia wiem, że ten czas zawsze jest za krótki. Następnie komisja przetargowa musi mieć czas na sprawdzenie ofert (czy spełniają one wymagania formalne i czy oferowany sprzęt spełnia wymogi określone w zamówieniu). Trwa to około **tygodnia**, zależnie od ilości ofert. Gdy zostanie wybrany oferent, musi upłynąć okres **jednego tygodnia** (art. 51 ust. 1 ustawy o zam. publ.) na składanie ewentualnych protestów. Po bezskutecznym upływie tego terminu można zawrzeć umowę z wybranym oferentem. W przypadku, gdy wpłynie protest, musimy na niego odpowiedzieć, mamy na to **tydzień** – art. 84 ust. 1 ustawy o zam. publ. (w zależności od zarzutu odpowiedź może być następnego dnia, a może być dopiero po tygodniu, np. gdy trzeba udowodnić, że oferta została odrzucona, gdyż oferowany sprzęt nie jest równoważny zamawianemu – o tym problemie niżej). Gdy nasza odpowiedź nie zadowolili oferenta, przysługuje mu – zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych – odwołanie do Zespołu Arbitrów orzekające-

go w Urzędzie Zamówień Publicznych w Warszawie. Urząd wyznacza rozprawę w ciągu **dwóch tygodni** od dnia doręczenia odwołania (art. 90 ust. 1 ustawy o zam. publ.).

Może także zdarzyć się sytuacja, gdy po upływie sześciu tygodni na składanie ofert okaże się, że nie wpłynęła ich minimalna wymagana liczba (konieczne są min. dwie ważne oferty). W takim przypadku postępowanie powtarzamy, a termin automatycznie wydłuża się o kolejne sześć tygodni. Ile w sumie trwa postępowanie, można łatwo policzyć. Składając zamówienie należy brać pod uwagę powyższe terminy, gdyż prowadzący postępowanie nie ma wpływu na ich długość.

W tym miejscu warto wskazać, iż termin na złożenie ofert w postępowaniach w trybie zapytania o cenę (art. 67 ustawy o zam. publ.) jest ustalany przez zamawiającego, określając go należy jednak mieć na uwadze rodzaj oraz złożoność przedmiotu zamówienia. Pozostałe terminy pozostają bez zmian.

### • Ocena jakości

Kolejnym problemem związanym z przetargami komputerowymi jest ocena jakości oferowanego sprzętu komputerowego. Ustawa o zamówieniach publicznych wprowadza zasadę (art. 17), iż przedmiot zamówienia należy określać za pomocą obiektywnych cech technicznych i jakościowych przy przestrzeganiu Polskich Norm lub klasyfikacji wydanej na podstawie ustawy z dnia 29.06.1995 r. o statystyce publicznej. Ponadto przedmiotu zamówienia nie wolno określać w sposób, który mógłby utrudniać uczciwą konkurencję. Ustawodawca od powyższej zasady wprowadził wyjątek (art. 17 ust. 3 ustawy o zam. publ.) stwierdzając, że nie stanowi utrudnienia uczciwej konkurencji określenie przedmiotu zamówienia przez wskazanie znaków towarowych, patentów lub pochodzenia, jeżeli ze względów technologicznych, ekonomicznych lub organizacyjnych zachodzi konieczność zachowania norm, parametrów i standardów, jakimi charakteryzują się posiadane przez zamawiającego maszyny lub urządzenia, **a zamawiający dopuszcza składanie ofert równoważnych.**

Zgodnie z powyższym zamawiający, specyfikując zamawiany sprzęt, może go określić poprzez wskazanie konkretnego producenta, z zastrzeżeniem jednak, że dopuści składanie ofert równoważnych. Oferta równoważna to zaproponowanie produktu innego producenta, jednak o parametrach technicznych i jakościowych odpowiadających zamawianemu podzespołowi. Sprawdzenie każdego elementu zamawianych komputerów, jak wykazały postępo-

wania przez nas prowadzone, jest niezmiernie trudne. Jak przekonywująco uzasadnić, iż np. monitor firmy X, produkowany np. w USA czy Europie Zachodniej nie jest równoważny monitorowi Y produkowanemu na Tajwanie czy Tajlandii, a z danych producenta o tych monitorach wynika, że ich parametry są takie same? Jak uzasadnić przekonanie, że jeden będzie działał 5 lat, a drugi 5 miesięcy? Powyższy problem dotyczy wszystkich zamawianych podzespołów.

### • Cena ofertowa niektórych wniosków większa niż zarezerwowana dla nich kwota – cena łączna oferty niższa niż suma wszystkich wniosków.

Kolejnym sygnalizowanym problemem, który pojawił się podczas omawianych postępowań, jest oferowana cena. Jedną z enumeratywnie wyliczonych przesłanek unieważnienia postępowania (art. 27b ust. 1 ustawy o zam. publ.) jest sytuacja, gdy cena najkorzystniejszej oferty przewyższa kwotę, którą zamawiający przeznaczył na finansowanie zamówienia. Wartość przedmiotu zamówienia w przypadku ogólnouczelnianych postępowań to wartość wszystkich wniosków łącznie. Każdy, kto składa wniosek, musi określić, ile pieniędzy przewidział na sfinansowanie zamawianego sprzętu. Może się zdarzyć tak, że cena oferty, tj. wszystkich wniosków łącznie, będzie niższa od łącznej sumy zagwarantowanych pieniędzy przez poszczególne osoby składające wnioski o zakup sprzętu komputerowego (czyli nie będzie spełniona przesłanka unieważnienia). Równocześnie w odniesieniu do konkretnych wniosków może być tak, że cena niektórych komputerów będzie wyższa niż zaplanowała to konkretna osoba. Innymi słowy: jedne oferty będą opiewały na ceny niższe od zagwarantowanych, a inne – na ceny wyższe. Oznacza to konieczność szukania dodatkowych pieniędzy na sfinansowanie danego zamówienia.

Jest to problem nierozwiązalny przy obecnym sposobie finansowania tego typu zakupów. Być może należałoby stworzyć jakiś wspólny fundusz przeznaczony na zakup sprzętu, jednak i tak jedni finansowaliby sprzęt dla innych.

### • Niesprawdzanie konfiguracji przy odbiorze sprzętu i podpisywanie protokołu odbioru końcowego

Bardzo ważną kwestią związaną z dostawami sprzętu jest jego odbiór. Na odbiorcy spoczywa obowiązek sprawdzenia,

czy sprzęt, który oferent dostarcza, jest tym, który oferent zaproponował w ofercie (może to być sprzęt z wniosku lub równoważny). Podobno zdarzały się sytuacje, że odbiorca po podpisaniu odbioru sprzętu orientował się, że nie jest to sprzęt, który zamawiał (lub mu równoważny). W takiej sytuacji można liczyć jedynie na dobrą wolę oferenta. Takie zachowanie dostawcy może być zwykłym oszustwem, ale też podpisywanie odbioru sprzętu bez sprawdzenia należy ocenić jako wysoce nierozważne. Kwestia odbioru to sprawa pomiędzy dostawcą a odbierającym. Biuro Zamówień Publicznych nie jest przygotowane merytorycznie do udziału w odbiorach sprzętu komputerowego. Wszelkie problemy związane z odbiorem należy zgłaszać pisemnie z uzasadnieniem. Treści przekazywane ustnie (a te są najczęstsze) nie mają żadnego dowodowego znaczenia i muszą być traktowane jako plotki, a może się zdarzyć, że nawet pomówienia. Każdy pisemny zarzut odbierającego sprzęt musi zostać skonfrontowany z pisemną opinią dostawcy. Tylko w ten sposób będzie można odpowiedzieć, kto ma rację w sporze. Nie bez znaczenia jest tu fakt ustnego poinformowania (postraszenia) dostawcy, że takie pismo zostanie w niedalekiej przyszłości sporządzone, czasem to wystarcza.

### • Staranność sporządzania wniosków

Dużą rolę w postępowaniach, których przedmiotem jest zakup sprzętu komputerowego, spełnia forma i treść wniosków składanych w Biurze Zamówień Publicznych. Ujednolicenie formularzy i pewien stopień formalizmu miał na celu ułatwienie oferentom sporządzenia ofert, a także sprawienie, że nasze zamówienie jest bardziej czytelne. To pozwala zaoszczędzić czas i wyeliminować pomyłki przy przepisywaniu wniosków w celu stworzenia specyfikacji technicznej zamówienia. Obecnie do specyfikacji zamówienia, którą otrzymują oferenci, pierwsze strony składanych wniosków są po prostu kserowane, po uprzednim ponumerowaniu. Dlatego takie ważne jest nieumieszczanie żadnych wartości cenowych na pierwszej stronie wniosku (co czasem się zdarzało).

Składający wniosek musi pamiętać, że otrzyma to, co wyszczególni w swoim zamówieniu. Należy ze szczególną uwagą wypełniać wnioski. Każda pomyłka może później rodzić sytuacje konfliktowe. Przykładem może tu być niezamówienie, z powodu przeoczenia, niektórych potrzebnych elementów konfiguracji, np. monitora. Ustawa o zamówieniach publicznych nie dopuszcza udzielenia zamówienia dodatkowego w odniesieniu do dostaw. A więc je ▶

◀ zeli o czymś zapomnimy, będziemy zmuszeni poczekać na kolejne postępowanie, by w jego trybie nabyć przeoczone poprzednio podzespoły.

Bardzo ważnym elementem składanego wniosku jest określona w nim wysokość podatku VAT. Stawka ta rzutuje na cenę, a ta nie może być zmieniana w trakcie postępowania, jak i po jego zakończeniu. Umowa o zamówienie publiczne powinna być zawarta na kwotę wynikającą z oferty. W przypadku błędnie naliczonej ceny, np. źle policzony podatek VAT, oferta podlega odrzuceniu. W związku z powyższym należy zastanowić się przed złożeniem wniosku o zakup sprzętu komputerowego, czy do danego zamówienia będzie miała zastosowanie obniżona (3%) czy też podstawowa (22%) stawka podatku VAT. Zmiana stawki już po złożeniu ofert może okazać się niemożliwa. Szczegółowe kwestie związane z zastosowaniem 3% podatku VAT na sprzęt komputerowy reguluje Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 30 sierpnia 2001 r. (Dz. U. Nr 95, poz. 1040 z 2001 r.).

Niestety nadal zdarzają się wnioski pisane ręcznie. Pomijając estetykę naszego zamówienia należy stwierdzić, że taki wniosek jest mniej czytelny i może prowadzić do nieporozumień, a w konsekwencji sporu z oferentem co do przedmiotu zamówienia. Innym przykładem nieporozumień jest zamawianie podzespołów, które nie są

już produkowane. Takie zamówienie jest sprzeczne z zasadą konkurencyjności, gdyż część oferentów, którzy w swoich magazynach już nie posiadają zamawianego podzespołu, nie ma obiektywnej możliwości złożenia oferty. Tego typu sytuacja może być powodem unieważnienia całego postępowania, a co za tym idzie – znacznego wydłużenia terminu rozpoczęcia dostawy.

W tym miejscu pragnę przypomnieć, iż w zasadzie nie ma możliwości dokonania zmian we wnioskach złożonych w Biurze Zamówień Publicznych. Należy zatem przed wypełnieniem wniosku zwrócić szczególną uwagę na wszystkie jego elementy, gdyż najmniejszy błąd może być powodem daleko idących komplikacji, które mogą spowodować unieważnienie i konieczność powtórzonego przeprowadzania postępowania lub nawet unieważnienie umowy, na podstawie której oferent realizuje bądź zrealizował dostawę.

### • Rok 2003 i następne

Ze względu na wszystkie powyższe problemy wydano nowe *Zarządzenie nr 4/2003* w sprawie udzielania zamówień na sprzęt komputerowy klasy PC w roku 2003. Wprowadziło ono pewne istotne zmiany ważne dla pracowników chcących zamówić wyżej wymieniony sprzęt. W sprawie szczegółów odsyłam do treści zarządzenia.

Mając na uwadze kolejne lata oraz ska-

łę zamówień sprzętu komputerowego należałoby się zastanowić nad możliwością powołania do życia gospodarstwa pomocniczego, które zajęłoby się składaniem „niestandardowych” konfiguracji dla pracowników. Ono także zobowiązane by było do stosowania ustawy o zamówieniach, jednak zamawiałoby całe pakiety poszczególnych podzespołów i samo składało konfiguracje. Byłoby to:

1. tańsze (odpada koszt robocizny obecnych dostawców oraz ich narzuty na podzespoły),
2. szybsze w realizacji (gdyż można by było kupować podzespoły na zapas),
3. pracownik mógłby sam określać rodzaj i jakość konfiguracji,
4. ułatwiono by kwestię napraw gwarancyjnych i pogwarancyjnych,
5. taki podmiot mógłby także realizować zamówienia spoza Uczelni.

Należy jednak pamiętać, iż powyższe gospodarstwo pomocnicze musiałoby być na własnym rozrachunku, co powoduje, że do ceny doliczane by były wszelkie koszty. Powyższa propozycja z całą pewnością musiałaby zostać poprzedzona gruntownym planem finansowym.

Powyższa opinia jest jedynie moim głosem w dyskusji na temat przyszłości zakupów tego typu sprzętu.

*Mgr Paweł Wanatowicz*  
**Biuro Zamówień Publicznych**

## Zmiany w przepisach o nowej maturze

Najnowsze zmiany w przepisach o nowej maturze mogą utrudnić młodym ludziom przyjęcie na studia bez egzaminów – donosi prasa.

MENiS zlikwidowało minimalne wymagania potrzebne do zaliczenia egzaminu na poziomie rozszerzonym, co uczelnie uważają za niezbędne, by przyjmować kandydatów na studia tylko na podstawie matury.

W 2002 r. egzamin na poziomie rozszerzonym miał jasno określone wymagania. Najpierw należało uzyskać co najmniej 40% punktów na poziomie podstawowym, a potem tyle samo – na poziomie rozszerzonym. Obecnie zdecydowano, że żadnych wymagań dla egzaminu na poziomie rozszerzonym nie będzie, a do zdania matury wystar-

czy 30% punktów z poziomu podstawowego.

Rektorzy uczelni polskich uważają jednak, że egzamin na poziomie rozszerzonym powinien mieć sprecyzowany próg wymagań. Jest to konieczne, by uczelnie na tej podstawie przyjmowały na studia bez egzaminów wstępnych.

Min. Łybacka jest zdania, że uczelnie mogą same określić próg wymagań podając minimalną liczbę punktów z egzaminu rozszerzonego. Rektorzy jednak krytykowali takie rozwiązanie.

Zasadą nowej matury jest to, że wszyscy uczniowie z całej Polski otrzymują jednakowe pytania i zadania, a prace są oceniane przez okręgowe komisje egzaminacyjne według tych samych kryteriów. Dzięki temu wyniki matur z różnych szkół byłyby porównywalne i miarodajne jako podstawa rekrutacji na studia. W ustawie o szkołach wyższych już znalazł się zapis: Jeśli warunki rekrutacji przewidują egzaminy wstępne z przedmiotów zdawanych przez kandydata na egzaminie maturalnym, to pod-

stawę przyjęcia na studia stanowią właśnie wyniki egzaminu maturalnego.

Prof. Andrzej Mulak, były szef komisji ds. nowej matury KRASP, stwierdził („Rzeczpospolita” z 10 lutego br.), że nowa matura znalazła się na manowcach, gdyż odroczone termin jej wprowadzenia do 2005 r. Mankamentem jest też brak obowiązku zdawania matematyki. Prof. Mulak jest zdania, że ewentualne wprowadzenie w życie przepisów zabraniających organizowania egzaminów wstępnych to rozwiązanie niekorzystne dla młodzieży, gdyż nieunikniony proces selekcji absolwentów szkół nastąpi w trakcie pierwszego semestru studiów.

Były minister edukacji prof. Mirosław Handke skomentował: „Zmiany wprowadzone przez minister Łybacką to dla mnie nic nowego. To wszystko mieści się w filozofii minimalizowania wymagań: i rezygnacja z obowiązkowej matematyki na maturze, i likwidacja wymagań na poziomie rozszerzonym. W efekcie uczniowie na tym stracą.” (ml)

## NOWO MIANOWANI PROFESOROWIE Z POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

### Wojciech Adamski

Wojciech Adamski urodził się w Kaliszu 1 października 1950 r., w dniu inauguracji działalności Wydziału Inżynierii Sanitarnej PWr. (obecnie Inżynierii Środowiska), co być może zdeterminowało całe jego życie zawodowe związane nierozdzielnie z tym wydziałem. W 1968 r. ukończył IX Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu. Studia na Wydziale Inżynierii Sanitarnej ukończył w 1973 r. i 1 września tegoż roku rozpoczął pracę w Instytucie Inżynierii Ochrony Środowiska PWr.

Doktorat z nauk technicznych uzyskał w 1979 r., a stopień doktora habilitowanego w 1989 r. Postanowieniem z 18 listopada 2002 r. Prezydent RP nadał Wojciechowi Adamskiemu tytuł profesora nauk technicznych.

Działalność naukowa profesora W. Adamskiego koncentruje się głównie na zagadnieniach związanych z modelowaniem i optymalizacją układów technologicznych oczyszczania wód podziemnych i powierzchniowych oraz fizycznych i chemicznych metod oczyszczania ścieków i odnowy wody. Łączny dorobek naukowy prof. W. Adamskiego to trzy podręczniki, jeden skrypt, dwie monografie oraz 68 oryginalnych publikacji naukowych. Wyniki badań naukowych prezentował na 24 konferencjach krajowych i 6 międzynarodowych. Jest współautorem 2 patentów, 30 niepublikowanych prac naukowo-badawczych, z których 7 zostało zastosowanych w praktyce. Ponadto jest autorem lub współautorem 50 ekspertyz i opinii naukowo-technicznych. Brał udział w procesie projektowania kilkunastu oczyszczalni ścieków i zakładów oczyszczania wody. Był kierownikiem pięciu, a współwykonawcą trzech grantów KBN.



Prrektorzy Politechniki Wrocławskiej wręczają prof. W. Adamskiemu dyplom za zwycięstwo (oczywiście w kategorii wiekowej) w biegu o Puchar JM Rektora PWr w 2002 r.

Profesor W. Adamski jest rzeczoznawcą Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych, biegłym Wojewody Dolnośląskiego w zakresie sporządzania ocen oddziaływania na środowisko, ma uprawnienia do sporządzania projektów instalacji i urządzeń inżynierii ochrony środowiska oraz do kierowania i nadzorowania budową.

Jako dydaktyk prowadził wykłady z przedmiotów „Modelowanie jednostkowych procesów oczyszczania wody”, „Odnowa wody”, „Ochrona wód i gleby”, „Modelowanie jakości wody w hydrosferze” i „Technologia ścieków przemysłowych”. Do przedmiotów tych napisał podręczniki „Modelowanie zmian jakości wód” oraz „Modelowanie systemów oczyszczania wód” (PWN, Warszawa, 2002 r.). Jest też współautorem podręcznika „Odnowa wody – podstawy teoretyczne procesów”. Pod kierunkiem prof. Wojciecha Adamskiego powstało 40 prac dyplomowych na Wydziale Inżynierii Środowiska PWr oraz 5 prac dyplomowych na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Koszalińskiej, gdzie był zatrudniony w latach 1993–1998 na drugim etacie. Jest również promotorem 11 prac dyplomowych studentów z Glasgow Caledonian University, Staffordshire University oraz Institut Universitaire de Technologie Université de Rennes.

Był współorganizatorem międzynarodowych grantów Tempus-Input oraz Tempus-Act, w ramach których w latach 1993–1999 ponad stu studentów Wydziału Inżynierii Środowiska PWr studiowało na uniwersytetach w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Belgii, Holandii, Niemczech, Francji, Włoszech i Hiszpanii.

W ramach współpracy z zagranicznymi placówkami naukowymi i firmami konsultingowymi odbył kilka miesięcznych staży w Katholieke Industriële Hogeschool Antwerpen w Belgii (1993), Glasgow Caledonian University w Wielkiej Brytanii (1994), Centre for Environmental and Waste Management, University of Paisley w Wielkiej Brytanii (1995), Internationale Schelde Faculteit Hogeschool Zeeland, Vlissingen, Holandia (1999), Lapere N.V. Consulting Engineers, Kortrijk, Belgia (1995).

Na zaproszenie zagranicznych placówek naukowych profesor W. Adamski prezentował dla pracowników i studentów cykle wykładów i seminariów z zakresu swoich zainteresowań naukowych:

- School of Applied Sciences, Glamorgan University w Wielkiej Brytanii,
- Waterford Regional Technical College w Irlandii,
- Katholieke Industriële Hogeschool Antwerpen w Belgii,
- University of Paisley, Department of Chemistry and Chemical Engineering w Wielkiej Brytanii,
- Glasgow Caledonian University, Department of Energy and Environmental Technology Engineering w Wielkiej Brytanii.

W 1995 r. był członkiem Komisji Egzaminów Dyplomowych w JUT Lannion-Université de Rennes we Francji.

Pracując na rzecz kształcenia młodej kadry naukowej był promotorem czterech zakończonych z wyróżnieniem prac doktorskich, recenzentem siedmiu prac doktorskich, jednej rozprawy habilitacyjnej oraz jednej monografii habilitacyjnej. Od 1991 r. jest pełnomocnikiem dziekana Wydziału Inżynierii Środowiska do spraw współpracy z zagranicą. Od 1999 r. pełni funkcję dyrektora Instytutu Inżynierii Ochrony Środowiska PWr. Od 1990 r. jest członkiem Sekcji Inżynierii Sanitarnej Komitetu Inżynierii Łądowej i Wodnej PAN, a od 1976 r. członkiem Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych.

Za osiągnięcia w pracy naukowej, działalność dydaktyczno-wychowawczą i organizacyjną prof. W. Adamski otrzymał nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Złotą Odznakę PWr., Złoty Krzyż Zasługi, Srebrną i Złotą Odznakę PZITS oraz wielokrotnie otrzymywał nagrody J. M. Rektora PWr. i Dziekana Wydziału Inżynierii Środowiska.

Prof. Wojciech Adamski jest wielkim entuzjastą sportu. W młodości uprawiał wyczerpującą koszykówkę w WKS Śląsk-Wrocław. Uczestniczył w licznych biegach ulicznych, w tym kilkudziesięciu maratonach. Startuje również w zawodach triathlonowych, na razie na dystansie olimpijskim (pływanie 1,5 km, jazda rowerem 40 km, bieg 10 km). Ponadto z pasją uprawia narciarstwo. Jest żonaty i ma dwoje dzieci. Żona Bożena jest absolwentką Wydziału Inżynierii Środowiska PWr., córka Monika jest lekarzem medycyny, a syn Marcin tegorocznym maturzystą. 🏆

# Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych

24-25 styczeń 2003

Styczeniowe obrady rektorów uczelni technicznych dotyczyły głównie trzech tematów: zasad finansowania uczelni ze środków budżetowych, informacji naukowo-technicznej i działalności KAUT.

- Rektor SGH prof. Marek Rocki przedstawił zasady obliczania kosztów kształcenia według modelu stosowanego na tej uczelni. Prace służące opracowaniu analogicznych zasad przez uczelnie techniczne będzie koordynował rektor Politechniki Gdańskiej prof. Janusz Rachoń.

- Rektorzy wyrazili w uchwale dezaprobatę dla stanu finansów szkolnictwa wyższego. Dyskutowano także o generalnej strategii, jaką powinny podjąć uczelnie w kwestii rekrutacji studentów. Wyrażono opinię, że w dobie powstającego społeczeństwa informacyjnego i rozwoju gospodarki nieodzowne jest zwiększenie ilości studentów na politechnicznych kierunkach studiów. Choć taki postulat jest oczywisty w roku, w którym Polska chce wejść do UE, realia ekonomiczne uniemożliwiają poprawę sytuacji. Rektorzy

dyskutowali, jak powinny postępować uczelnie wobec karygodnie złego finansowania z budżetu, kiedy na wielu uczelniach, w tym również naszej, 95-96% dotacji budżetowych trzeba przeznaczać na pensje. Brakuje środków na utrzymanie substancji materialnej, nie mówiąc już o pokrywaniu kosztów zwykłych zajęć dydaktycznych, odczynników do laboratoriów itd., itd. Gdyby nie pieniądze z badań... Rektorzy uznali, że należy się zwracać nie tyle do samego rządu, ile ogólnie do polityków, do parlamentu, ponieważ to parlament układa priorytety. JM Rektor PWr T. Luty przypomniał ideę, aby o problemach edukacji i szkolnictwa wyższego mówić ponad podziałami politycznymi. Celowe byłoby doprowadzenie do przyjęcia przez parlament manifestu, który by określał wieloletnie perspektywy edukacji. Należy dążyć do tego, aby polityka edukacyjna państwa była nakreślona w sposób długofalowy. Pozwoliłoby to uniezależnić finansowanie szkolnictwa powszechnego i wyższego od chwilowych układów politycznych i krótkotrwałych trendów ekonomicznych.

W tych sprawach powinna być określona racja stanu.

- Rektorzy zostali poinformowani o rozpoczęciu prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Zajmuje się tym komisja pod przewodnictwem prof. Jerzego Woźnickiego (byłego rektora PW) przy wsparciu prawników z Kancelarii Prezydenta RP. Wstępny szkic ustawy powinien się pojawić na przełomie kwietnia i maja br. Oczekiwaniem rektorów jest, aby sformułowania ustawy nie były nadmiernie szczegółowe, gdyż w ten sposób część zagadnień znajdzie się w sferze regulowanej przez statuty poszczególnych uczelni. Pracująca nad projektem komisja zapewnia, że oczekiwania te będą spełnione.

- Wysłuchano referatu prof. Marka Niezgódki, dyrektora Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego (UW) na temat Rozproszonej Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych. (27 marca taki referat zostanie wygłoszony na Politechnice Wrocławskiej, jako kolejne z serii seminariów zainicjowanych przez JM Rektora T. Lutego pod auspicjami Komisji Senackiej ds. Rozwoju).

- Wybrano panią prof. Alicję Konczakowską (PG) na przewodniczącą Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych.

## Styczeniowe posiedzenie KRUWiO

(21 stycznia 2003 r.)

- **Prof. Otton Dąbrowski**, prezes Zarządu Fundacji „Pro Homine” przedstawił działalność Fundacji i SM „Wrzos”. (Szeroko o sprawach Fundacji Pro Homine pisaliśmy w poprzednim numerze „Pryzmatu”). Wypowiadali się również przewodniczący Rady Fundacji **prof. Henryk Hawrylak** i sekretarz Rady Fundacji **mgr Cecylia Biegańska**.

W dyskusji poruszono zagadnienia kosztów eksploatacji i ilości mieszkań.

Prof. T. Luty wyraził uznanie dla dzieła Fundacji, czego wyrazem jest przyznanie obecnym na posiedzeniu członkom Fundacji nagrody Kolegium za integrację środowiska naukowego w 2001 r. Z zadowaniem przyjął zapewnienie, że w świetle obowiązującego prawa żadne mieszkanie nie było i nie będzie sprzedane.

- Prof. T. Luty przypomniał historię **Dolnośląskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego**. Prof. T. Winnicki przedsta-

wił szczegóły dotyczące spraw organizacyjnych i stanu prawnego w chwili obecnej.

DFRR powstała w 1990 r. jako inicjatywa polsko-amerykańska. List intencyjny sygnowany był przez amerykańskie Konsorcjum Berkeley, Wojewodę Dolnośląskiego, przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, przewodniczącego Zarządu Regionu Dolnośląskiego NSZZ „Solidarność” oraz prezesa Dolnośląskiego Towarzystwa Gospodarczego. Zamierzano utworzyć Instytut Badań Regionalnych na Dolnym Śląsku, który promować rozwój regionu przez studia planowania racjonalnego, szacowanie przedsięwzięć, rozwiązania wzorcowe, inicjatywy edukacyjne oraz współdziałanie w dziedzinie nauki i techniki. Na koncie Fundacji w BZ WBK znajdują się nietknięte (zwiększone o odsetki) środki pochodzące z wkładów założycielskich (min. od wojewody dolnośląskiego).

Ówczesny wojewoda **Janisław Muszyński**, obecnie Kanclerz Łoży Dolnośląskiej BCC podkreślił, że celem Fundacji było pozyskanie wiedzy o regionie. Wyraził nadzieję, że KRUWiO będzie umiało odpowiednio wykorzystać istniejący prawnie byt.

**Prof. L. Turko** poparł ideę stworzenia instytucji zajmującej się rozwojem regionalnym oraz włączenia w te prace środowiska akademickiego, sejmiku i samorządów. Oceniał, że „hibernacja” DFRR jest wynikiem braku partnera do rozmów oraz narastających konfliktów politycznych i personalnych.

**Prof. M. Noga** stwierdził, że badania regionalne są już przedmiotem prac Urzędu Marszałkowskiego, a nowa instytucja powinna badać wskaźniki służące ocenie regionu.

**J. Muszyński** podkreślił potrzebę stabilizacji i ciągłości prac nad rozwojem regionu. Postulował podjęcie decyzji o uporządkowaniu spraw organizacyjno-prawnych Fundacji.

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola jednogłośnie postanowiło, że prawnicy wydelegowani przez Kolegium i Wojewodę Dolnośląskiego podejmą prace służące określeniu i uporządkowaniu sytuacji formalno-prawnej DFRR



- Kolegium poparło starania:
  - Akademii Muzycznej we Wrocławiu dla starań Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, zmierzających do budowy w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby Akademii Muzycznej sali koncertowo-kongresowej;
  - Konferencji Rektorów Uczelni Artystycznych o zrównanie stopni i tytułu naukowego z pozostałymi uczelniami akademickimi.
  - W związku z trwającym Rokiem Osób Niepełnosprawnych prof. T. Winnicki poinformował o jeleniogórskiej inicjatywie kształcenia będącej na rehabilitacji uzdolnionej młodzieży. Oczekuje, że AE i PWr włączą się do tej akcji.
  - Kolegium wyraziło zgodę na objęcie patronatem:
    - uroczystości obchodów 22. rocznicy rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, jakie odbędzie się w dniach 14-16 marca 2002 r.

- X. jubileuszowe Międzynarodowe Wybory Studentki Roku 2003. (Prof. M. Noga przedstawił pismo p. E. Jaworskiej, prezesa Agencji Reklamowo-Marketingowej „Studio Ewa” w tej sprawie).
- **Prof. T. Luty poinformował:**
  - o zawartej w piśmie od Rzecznika Finansów Publicznych propozycji, by przez analogię do urzędów skarbowych przyjąć interpretację, że mniejsze uczelnie mogą mieć wspólnego audytora zatrudnionego na cząstkach etatów. (Prof. L. Paradowski wyraził wątpliwość co do takiej interpretacji.)
  - że redaktor Barbara Folta poprosiła o zachęcenie wszystkich Rektorów do pomocy w utrzymaniu wydawnictwa „Spotkajmy się we Wrocławiu”. Ustalono, że sprawa promocji uczelni wrocławskich będzie przedmiotem obrad kolejnego posiedzenia Kolegium.

- na Politechnice Wrocławskiej trwają działania zmierzające do uruchomienia radiostacji studenckiej. Ma nadzieję, że z czasem będzie miało do niej dostęp całe środowisko akademickie Wrocławia.
- o koncertach na PWr będących inicjatywą Akademii Muzycznej i PWr. Zaprosił na koncert „W tę betlejemską noc” (24 stycznia 2003 r.).
- **Prof. M. Noga poinformował** o uchwaleniu przez Senat RP korzystnych dla uczelni zmian do ustawy o zamówieniach publicznych. W myśl tych zmian zamówienia z wolnej ręki mają być możliwe do wysokości 135 tys. euro. Ustawa znajduje się obecnie w Sejmie RP.
- **Prof. T. Luty zaprosił** zebranych wraz z żonami na kolejne (18 lutego 2003 r.) posiedzenie KRUiWiO na Politechnice Wrocławskiej.

Na podstawie protokołu szefa Kancelarii Rektora mgr Alicji Samołyk

## Własna firma po studiach

Znamy już laureatów konkursu „Własna firma po studiach” zorganizowanego w końcu ubiegłego roku przez Wrocławskie Centrum Transferu Technologii Politechniki Wrocławskiej. Komisja Konkursowa obradowała pod przewodnictwem prof. Jana Kocha. W jej skład weszli przedstawiciele Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Wrocławskiego, Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej, Urzędu Miejskiego oraz Urzędu Marszałkowskiego.

Po rozpatrzeniu 34 zgłoszonych wniosków postanowiono:

- **nie przyznać pierwszej nagrody;**
- **przyznać trzy drugie nagrody w wysokości 3000 zł każda:**

**Katarzynie Piwowar** (AE) – tytuł wniosku: „Autostop” (dotycząca rozwinięcia na terenie Polski sieci punktów zajmujących się tworzeniem bazy danych prywatnych przejazdów pasażerskich na terenie Polski i Europy oraz pośrednictwem między pasażerami a kierowcami),

**Robertowi Wesolkowi** (PWr) – tytuł wniosku: „Firma Rem-Bud” (stworzenie firmy remontowo-budowlanej zajmującej się przeprowadzaniem kompleksowych remontów mieszkań, biur, itp. na lokalnym rynku wrocławskim),

**Radosławowi Żubryckiemu** (PWr) – tytuł wniosku: „Centrum Obsługi Wirtualnej” (tworzenie i sprzedaż profesjonalnej grafiki 3D oferowanej najbardziej zaawansowanym technologicznie działom gospodarki potrzebującym szybkiej i profesjonalnej usługi);

- przyznać trzecią nagrodę w wysokości 1000 zł

**Bartoszewi Żółtakowi** (PWr) – tytuł wniosku: „Firma na rynku kryptograficznym” (wprowadzenie na rynek kryptograficzny nowej technologii bazującej na odkrytej przez autora projektu funkcji matematycznej);

- **przyznać pięć wyróżnień w wysokości 1000 zł każda:**

**Monice Leszczyńskiej** (PWr) – tytuł wniosku: „Gomar Consulting” – Wyróżnienie Rektora Politechniki Wrocławskiej,

**Adamowi Kolondrze** (UWr) – tytuł wniosku: „G-nom” – Wyróżnienie Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego,

**Magdalenie Wronie** (AE) – tytuł wniosku: „Tuning komputerów” – Wyróżnienie Rektora Akademii Ekonomicznej,

**Michałowi Kulokowi** (AR) – tytuł wniosku: „Firma handlowo-usługowa” – Wyróżnienie Rektora Akademii Rolniczej oraz **Danielowi Donhefnerowi** (PWr) – tytuł wniosku: „Firma informatyczna” – Wyróżnienie Firmy OPTIMUM.

Przy ocenie wniosków konkursowych brano pod uwagę: uzasadnienie rynkowe pomysłu, stronę ekonomiczną planowanego przedsięwzięcia, proponowany produkt, usługę lub technologię, strategię rozwoju i szansę powodzenia oraz formę prezentacji.

27 stycznia br. w obecności wiceprezenta Wrocławia Jarosława Obremskiego, przedstawicieli władz uczelni wrocław-

skich oraz prezesa firmy „Optimum” Marka Szaciły uroczysto ogłoszono wyniki konkursu i rozdano nagrody. Była to też okazja do krótkiego przedstawienia swoich pomysłów.

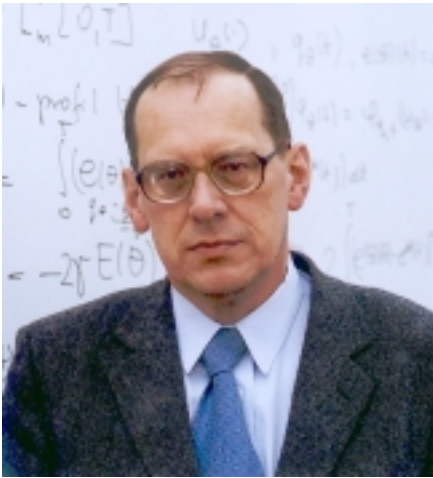
Konkurs, który odbył się już po raz drugi, ma na celu promocję przedsiębiorczości wśród studentów dolnośląskich uczelni. Zachętą do udziału była rozprowadzana wśród studentów uczelni Dolnego Śląska w nakładzie 20.000 egz. broszura „Własna firma po studiach”. W ubiegłym roku, 28 listopada odbyło się też seminarium pod tym samym tytułem, podczas którego wygłoszono 7 referatów i przedstawiono historię sukcesów firm: Transearch i JTT. Wysłuchało ich około dwustu uczestników. Najliczniej uczestniczyli przedstawiciele PWr.

Przedsięwzięcie to spotkało się z dużym zainteresowaniem ze strony studentów, władz wrocławskich uczelni, władz lokalnych i regionalnych.

Wrocławskie Centrum Transferu Technologii zamierza kontynuować i rozwijać tę działalność. Planuje się kolejne edycje konkursu „Własna firma po studiach”, wydanie praktycznego przewodnika oraz szkolenia poświęcone zakładaniu i prowadzeniu firmy, a także zorganizowanie forum inwestycyjnego, podczas którego zainteresowani będą mogli zaprezentować swoje biznes plany przedstawicielom funduszy Venture Capital. ☛

Rozmowa z prof. Krzysztofem Tchońiem

## Warto dyskutować o etyce



Fot. Sławomir Szrek

– *Decyzją JM Rektora został Pan Profesor rzecznikiem dyscyplinarnym, został Pan też poproszony o szczególne zajęcie się kwestiami etycznymi. Czy zna Pan powod tego wyboru?*

– Mogę przypuszczać, że do podjęcia takiej decyzji skłoniły Pana Rektora pytania, jakie zadawałem podczas zebrań wyborczych kandydatom na stanowisko rektora Politechniki.

– *Pytał Pan o sprawy etyki?*

– Pytałem, co przystoi rektorowi, profesorowi, naukowcowi. Posługiwałem się przy tym terminem *decorum*, przypomnianym niedawno w jakimś wywiadzie przez Czesława Miłosza. Czasami kandydaci mieli pewne trudności ze sformułowaniem odpowiedzi. Problem, jak sądzę, nie polegał na braku poglądów na te tematy, ...

– *...ani nie wynikał z obawy ujawnienia wobec wyborców niestandardowych własnych poglądów w tych sprawach?*

– Był, jak przypuszczam, spowodowany tym, że na tematy etyki za mało się dyskutuje, zbyt rzadko formułuje się problemy, precyzuje pojęcia, rozstrzyga dylematy. Tylko dyskutując o pewnych realnych problemach możemy sami jasno zdefiniować swój system wartości.

– *Niektórzy sądzą, że uczeni mają do badania tyle zagadnień ze swoich stricte zawodowych dziedzin, że to problem nie dla nich.*

– Nie zgadzam się z tą opinią. Środowisko naukowe napotyka problemy etyczne, które musi rozwiązywać, zarówno z zakresu swojego etosu profesjonalnego, jak i z dziedziny etyki ogólnej. Świadczą o tym pojawiające się próby wprowadzenia regulacji przez powoływane w tym celu gremia.

Np. przy Przewodniczącym KBN powstał *Zespół do spraw etyki w nauce*, który opracował zasady „Dobrej praktyki naukowej”, a przy PAN *Komisja Etyki* publikująca zbiór zasad etycznych pod tytułem „Dobre obyczaje w nauce”. Wnikliwość działań KBN może zobrażować stanowisko *Zespołu* z 7 maja 2001 r. Po rozpatrzeniu szczegółowej kwestii zasad pobierania wynagrodzenia przez samodzielnego pracownika nauki (w projekcie realizowanym na rzecz KBN) stwierdza się, że „Wsparcie merytoryczne młodszych kadr jest obowiązkiem zawodowym samodzielnego pracownika nauki. Powinno być więc zasadą, że samodzielnego pracownika nauki nie pobiera wynagrodzenia jako wykonawca w projekcie prowadzonym przez osobę o niższym statusie naukowym.” Myślę, że naukowcy, jako ludzie obcujący z Prawdą i pełniący poważne funkcje dydaktyczne wobec elit społecznych, stanowią pewien wzorzec postaw dla społeczeństwa. Ludzie obserwują, jak zachowują się uczeni. Jeżeli postępują niegodnie, społeczeństwo uznaje, że chwile się ostatni bastion społecznej prawości i rzetelności.

– *Przywoływane przez Pana publikacje na tematy etyczne nie wydają się być traktowane jako praktyczna instrukcja. Raczej uważa się je za pobożne życzenia idealistów.*

Dlatego jestem zwolennikiem konkretnego podejścia do spraw etyki. A konkrety są na przykład takie, że Zespół T-11 KBN, którego ocenie podlega mój Wydział Elektroniki, w kryteriach oceny jednostek naukowych zawarł 20-procentową część uznaniową uwzględniającą między innymi przestrzeganie zasad etyki w nauce. Mając na względzie odniesienie do problemów występujących na naszej Uczelni zaproponowałbym skoncentrowanie uwagi na kilku wybranych zasadach z dziedziny dobrych obyczajów w nauce skodyfikowanych przez Komisję Etyki PAN. Mam na myśli następujące zasady:

1. **Pracownik nauki nie może żądać od swoich współpracowników albo podwładnych zachowania sprzecznego z zasadami dobrych obyczajów w nauce.**
2. **Pracownik nauki jest zobowiązany nieustannie poszerzać i pogłębiać swoją wiedzę i doskonalić umiejętności.**
3. **Pracownik nauki nie uzależnia jakości swej pracy od wynagrodzenia.**

4. **Pracownik nie mnoży publikacji naukowych w celu upozorowania wzbogacenia swego dorobku.**

5. **Pracownik nauki nie przerzuca na współpracowników zadań, które zgodnie z zakresem obowiązków powinien wykonać sam.**

6. **Pracownik nauki nie popiera ani nie ułatwia drogi do świata nauki osobom nie mającym odpowiednich kwalifikacji naukowych i moralnych.**

– *Którą z nich chciałby Pan zaakcentować w sposób szczególny?*

– Myślę, że moglibyśmy zacząć od zasady, że **pracownik nauki nie przerzuca na współpracowników zadań, które zgodnie z zakresem obowiązków powinien wykonać sam.**

– *Czy chodzi o problem zastępstw na zajęciach?*

– Między innymi. Uważam, że zadaniem uczelni akademickiej, takiej jak Politechnika, jest prowadzenie badań i kształcenie, inaczej mówiąc jest nim tworzenie i rozpowszechnianie wiedzy naukowej. Podstawowym prawem i zarazem obowiązkiem pracownika naukowego jest wykonywanie obu tych zadań osobiście. W dziedzinie badań naukowych oznacza to pracę młodszych pracowników z *profesorem*, a nie *dla profesora*. Młodzi ludzie, na przykład doktoranci, którzy przychodzą na naszą Uczelnię, są często pasjonatami, gotowymi poświęcić wiele zapału i energii pracy badawczej. Jest bardzo ważne, by ich opiekunowie naukowci chcieli traktować ich jako swoich partnerów w dążeniu do Prawdy, a nie jak czeladników, którzy dla zdobycia pozycji zawodowej muszą niańczyć dzieci majstrowej. Tyle, na początek, w tej sprawie. Natomiast w sprawie dydaktyki, mam wrażenie, że bywa ona traktowana jak jakieś zło konieczne. Słyszysz się narzekania pracowników na „tracenie czasu” na konsultacje, prowadzenie prac dyplomowych, egzaminowanie, hospitację zajęć dydaktycznych, pisanie podręczników, etc. Priorytet w stosunku do wykładu dla własnych studentów uzyskuje wyjazd na delegację, udział w posiedzeniu jakiegoś komitetu, uczestnictwo w konferencji, zabiegi o granty, różne działania organizacyjne. Przypomnę autentyczny, choć mogący uchodzić za anegdotę, przykład: posiedzenie pewnego komitetu PAN-owskiego poświęcone jakości kształcenia było związane z odebraniem od zajęć dydaktycznych dwudziestu profesorów na dwa dni. Z drugiej strony, dostrzegam budzenie się świadomości właściwej hierarchii rzeczy: pewną cykliczną konferencję z mojej dyscypliny

zorganizowano w dniach 9-11 listopada ubiegłego roku (sobota, niedziela, święto państwowe), właśnie po to, by nie utrudniać wykonywania obowiązków dydaktycznych jej polskim uczestnikom. Podsumowując, uważam, że wybierając zawód pracownika naukowego należy zaakceptować wszystkie wynikające z tego wyбору przywileje i obowiązki.

– *Ale wielu pracowników jest przeciętnych obowiązkami zawodowymi.*

– Co nie przeszkadza niektórym z nich podejmowania pracy poza Politechniką, nawet w kilku miejscach. Moim zdaniem, każdy, kto z sukcesem prowadzi badania naukowe, odczuwa stały brak czasu, obawia się, czy zdąży ogarnąć otwierający się przed nim obszar poznania, czy podoła międzynarodowemu współzawodnictwu, ma dojmujące poczucie tego że *ars longa, vita brevis*. Nie czemu innemu, jak właśnie wspomaganie wysiłku badawczego, służą swobody akademickie, te gwarantujące wolność w podejmowaniu tematyki badań, a także te odnoszące się do nienormowanego czasu pracy, stałości zatrudnienia, czy braku różnych rygorów formalnych. Czy wypada wykorzystywać przywileje wynikające z przynależności do kadry akademickiej Politechniki do pracy poza Politechniką? Do tego, podejmując pracę poza własną uczelnią, trudno uniknąć sytuacji konfliktu interesów wobec podstawowego miejsca pracy.

– *Bo odbiera się Politechnice potencjalnych studentów?*

– Nie tylko dlatego. Mam znacznie poważniejsze wątpliwości. Na przykład, czy jakość naszej pracy badawczej i dydaktycznej na Politechnice nie doznaje w ten sposób uszczerbku? Czy nie wiąże się to z przetruceniem części naszych obowiązków na kolegów? Czy daje się to pogodzić z naszymi powinnościami wobec studentów i współpracowników? Czy angażując się w innym miejscu pracy nie użyczamy autorytetu Politechniki przedsięwzięciu o niskiej jakości merytorycznej lub wątpliwemu pod względem moralnym? Jakże mamy do tego prawo?

– *A inne problemy z zakresu etyki, które Pan Profesor wymienił?*

– Możemy się nimi zająć w kolejnych rozmowach. Liczę też na to, że Czytelnicy „Pryzmatu” zechcą przedstawić własne spojrzenie na te sprawy.

– *Dziękuję Panu za tę rozmowę i liczę na kolejną.*

– Ja także dziękuję.

*Rozmawiała Maria Kiszka*

## Myśli na koniec karnawału

Prawda o względności czasu dobiega się nawet do świadomości tego, kto nazwisko Einsteina kojarzy bardziej z reklamą telefonii komórkowej, niż fizyką teoretyczną. Niby biegnie ten czas niezmiennie, zliczany z jakąś niewiarygodną dokładnością przez atomowe zegary w laboratoriach świata, ale i tak większe od tych pomiarów znaczenie ma subiektywna i kapryśna klepsydra gdzieś wewnątrz nas, w której przepływa się czas naszego życia. A tam potrafi być zupełnie nieobliczalny – przyspiesza nieprzyzwoicie, jak trawiony zazdrością, w chwilach szczęścia, a kiedy indziej – w strachu, czy tęsknocie – zamienia sekundy w całe wieki. Odmierzamy go więc sobie różnie, nie tylko za pomocą naszych chronometrów i kalendarzy. Mówimy: „to było wtedy, gdy spotkaliśmy się po raz pierwszy”, albo „to się stało miesiąc po narodzinach naszej córki”. Na uczelni też większe znaczenie mają czasowe kategorie sesji, zapisów, semestrów i wakacji, niż same nazwy miesięcy. Nic w tym dziwnego – czas nabiera znaczenia, gdy staje się „naszym czasem”, gdy rozgrywane są w nim wydarzenia są dla nas ważne.

To samo, bez wyjątku, dotyczy takich „miar czasu” jak Popielec, Wielki Post. Są w kalendarzu, więc przyjdą i w tym roku, niezależnie od naszej o nich pamięci – w odwiecznej wojnie postu z karnawałem szala zwycięstwa przechyla się właśnie na korzyść tego pierwszego. Możemy wpaść

w nie rozpędzeni, jak bolidy, przemknąć niczego prawie nie zauważając, ale możemy też potraktować je podobnie, jak imieniny matki, rocznicę ślubu czy pojawienie się pierwszego zęba u dziecka – jak wydarzenia, osobiście i z uwagą.

Dobrze jest, podstawiając w Popielcową Środę czoło pod palmowy popiół, zadumać się nieco samemu nad kruchością życia, które tu wiemy i nad tym, na co je warto poświęcać, skoro takie ulotne... Dobrze w wielkopostne tygodnie ująć coś czasem ciała z repertuaru udogodnień, jakimi je na co dzień raczymy, choćby po to, żeby nie spowszedniały do reszty i nie przestały cieszyć... Może zauważymy wtedy ze zdziwieniem, że od takiej zadumy nie robi nam się wcale posepnie, lecz jakoś lżej na duszy, że zyskana w ten sposób odrobina dystansu pozwala spojrzeć na życie spokojniej i odłożyć którąś z „bardzo ważnych spraw”, by spędzić trochę czasu z przyjacielem, starszą sąsiadką albo ulubioną książką? Może okaże się, że od tego powziętego postu nie ubędzie nam wcale chęci do życia, a sylwetka i kondycja nawet zyskają? A może z tych wszystkich wielkopostnych *smutków* zrodzi nam się – też wielka – radość Wielkiej Nocy i jakieś inne niż tyle razy dotąd doświadczanie tych świąt?

*ks. Bogdan Dudziak sd*

Autor jest salezjaninem, duszpasterzem w Duszpasterstwie „Most”.

## „EuroXchange”

Studenckie stowarzyszenie AIESEC przygotowuje się do realizacji projektu „EuroXchange”. Dotyczy on dwumiesięcznych praktyk organizowanych w jednostkach polskiego samorządu terytorialnego i związanej z nimi wymiany międzynarodowej. Polski student wraz z kolegą z zagranicy będzie pracował nad rozwiązaniem bieżących problemów, z którymi boryka się urząd. Za pracę będzie otrzymywał wynagrodzenie. Realizacja praktyk planowana jest na okres od 15 marca do 15 maja 2003 roku.

Po spotkaniu informacyjnym na Politechnice Wrocławskiej, które odbyło się 9 stycznia, wpłynęło do stowarzyszenia około 200 zgłoszeń od zainteresowanych. 17 stycznia przeprowadzono wśród nich egzaminy pisemne z wiedzy ogólnej o Polsce, o Unii Europejskiej i z języka angielskiego.

Nowa rekrutacja na praktyki AIESEC rozpocznie się w marcu. Ona również będzie się opierała na wynikach studentów z trzech egzaminów:

- z wiedzy ogólnej o Polsce,
- z wiedzy związanej z typem praktyki (np. informatyka, zarządzanie i marketing),

– z języka obcego.

Bieżące informacje pojawiają się na tablicach ogłoszeń i stronie AIESEC: [www.aie-sec.pwr.wroc.pl](http://www.aie-sec.pwr.wroc.pl)

## Zarządzenia Okólniki

W ostatnim czasie ukazały się następujące zarządzenia wewnętrzne i pisma okólnie:

- **Zarządzenie wewnętrzne 8/2003** z dnia 28.01.2003 r. w sprawie ogłoszenia zmian w Statucie Politechniki Wrocławskiej;

- **Zarządzenie wewnętrzne 9/2003** z dnia 29.01.2003 r. dotyczące zmiany ZW 21/2000 w sprawie regulowania należności za zbiory biblioteczne zagubione, nie zwrócone w terminie i wypożyczone po złożeniu kaucji;

- **Zarządzenie wewnętrzne 10/2003** z dnia 30.01.2003 r. w sprawie opracowania Planu Operacyjnego Funkcjonowania Uczelni w warunkach zagrożeń zewnętrznych;

- **Zarządzenie wewnętrzne 11/2003** z dnia 31.01.2003 r. w sprawie wprowadzenia Regulaminu Pracy na Politechnice Wrocławskiej;

- **Komunikat kwestora nr 1/2003** z dnia 6.02.2003 r. dotyczący rozliczania delegacji służbowych.

# Jubileusz 70-lecia docenta Zbigniewa Romanowicza



26 listopada 2002 r., w przededniu 70-tej rocznicy urodzin Jubilata, odbyło się uroczyste otwarte posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Matematyki z udziałem JM Rektora PWr. prof. Tadeusza Lutego i dziekana Wydziału PPT prof. Jana Misiewicza. Po powitaniu dyrektor I-18 prof. Ryszard Grząślewicz podziękował Jubilatowi za ogromny wkład pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej w tworzenie i rozwój instytutu. Wyraził też uznanie dla Jego mistrzostwa w popularyzacji matematyki. Życzył Jubilatowi wielu lat zdrowia i sukcesów w dalszej działalności. JM Rektor uzupełnił okolicznościowy adres słowami uznania i podziękowania za lata owocnej pracy na rzecz instytutu i Uczelni, przy czym podkreślił talenty konsyliacyjne doc. Romanowicza. Dziekan WPPT przekazując gratulacje, wyrazy szacunku i serdeczne życzenia w imieniu wydziału zwrócił uwagę na znaczenie talentów popularyzatorskich Jubilata dla rozwijania zainteresowań matematycznych przyszłych studentów i pracowników uczelni.

Jubilat podziękował za życzenia i lata owocnej współpracy. Skromnie ocenił swoją rolę w instytucie postrzegając ją jako raczej organizacyjną i mającą na celu utrzymanie dorobku dużej grupy ludzi, a w szczególności profesorów: Stanisława Gładysza, Czesława Rylla-Nardzewskiego, Stanisława Trybuły, Anzelma Iwanika, Tomasza Byczkowskiego i Aleksandra Weronę, którzy wywarli największy wpływ na kształtowanie programu naukowego instytutu i nadali mu znaczącą rangę.

A oto niektóre ważniejsze fakty z biografii Jubilata.

Doc. Zbigniew Romanowicz urodził się 28.11.1932 r. w Stryju. Po ukończeniu szko-

ły średniej pracował (w latach 1952-54) jako nauczyciel matematyki w Technikum Hutniczo-Mechanicznym w Gliwicach. W latach 1954-59 studiował matematykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 1958 r. prowadził równoległe prace dydaktyczne na PWr. Stopień doktora nauk matematycznych uzyskał w 1966 r. na Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie rozprawy pt. „*O istnieniu optymalnych sterowań w liniowych procesach antagonistycznych*” przygotowanej pod kierunkiem prof. A. Zięby.

W latach 1968-78 pracował w WSP w Opolu, gdzie od samego początku kierował seminariami z analizy funkcjonalnej i matematycznej teorii sterowania. Pełnił tam także wiele odpowiedzialnych funkcji, w tym kierownika Katedry Matematyki (1968-77) oraz prorektora (1969-72). Równoległe wykładął na Politechnice Wrocławskiej. Był wieloletnim opiekunem specjalizacji na Wydziale PPT oraz kierownikiem seminarium z równań różniczkowych i teorii sterowania. W 1978 roku wrócił na stałe do Wrocławia. Został zastępcą dyrektora, później był przez dwie kadencje (1984-90) dyrektorem Instytutu Matematyki PWr. Przez 5 lat był członkiem Senatu i komisji senackich. Kierował grupą tematyczną w ogólnopolskim programie badawczo-rozwojowym. Ma bardzo duże osiągnięcia w zakresie kształcenia kadry naukowej; wypromował 15 doktorów. Jako matematyk jest niezwykle wszechstronny; jego główne zainteresowania koncentrują się wokół optymalizacji, analizy kombinatorycznej, teorii gier oraz matematycznej teorii sterowania. Opublikował ponad 30 prac poświęconych zagadnieniom z tych dziedzin. Kieruje od wielu lat, wspólnie z prof. Barbarą Rokowską, seminarium z analizy kombinatorycznej dla doktorantów i pracowników Instytutu Matematyki. Jest doskonałym i cenionym dydakty-

*Docent Zbigniew Romanowicz i jego uczniowie*



kiem, który brał i nadal bierze czynny udział w unowocześnianiu i doskonaleniu procesu nauczania matematyki.

Od wielu lat bardzo aktywnie działa w Polskim Towarzystwie Matematycznym. W okresie swojej działalności w Opolu pełnił funkcję Prezesa Oddziału Opolskiego PTM. Od 1982 r. jest przewodniczącym Komitetu Okręgowego Olimpiady Matematycznej oraz członkiem Zarządu Oddziału Wrocławskiego tegoż towarzystwa. Pod patronatem PTM prowadzi od 1994 roku zajęcia w Międzynarodowych Kółkach Matematycznych dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, a także kółko matematyczne dla olimpijczyków w renomowanym XIV LO we Wrocławiu. Od 10 lat jest przewodniczącym Jury Konkursu Gier Matematycznych i Logicznych w ramach *Comité International des Jeux Mathematiques* z siedzibą w Paryżu. Setki jego oryginalnych, niezwykle pomysłowych zadań konkursowych z tzw. „błyskiem” fascynują miłośników matematyki rekreacyjnej nie tylko w Polsce, ale także nad Sekwaną. Pomysłowość i kreatywność Jubilata w tym względzie wpłynęła na zwiększenie zainteresowania konkursem Gier Matematycznych i Logicznych w wielu krajach europejskich. Sam Jubilat traktuje popularyzację matematyki jako misję równie ważną jak badania naukowe.

Doc. Zbigniew Romanowicz otrzymał wiele odznaczeń, nagród i wyróżnień. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, dwie nagrody ministra: za osiągnięcia w procesie dydaktycznym (1970) i za kształcenie kadry naukowej (1986), a także dwie nagrody Senatu PWr za osiągnięcia dydaktyczne (1982 i 1989).

*Rościław Rabczuk  
Krzysztof Kołodziejczyk*

*Elektorzy Kurii Doktorów do Rady Głównej chcą wypowiadać opinie swego środowiska*

## Wsparcie dla reprezentanta w Radzie Głównej

Reprezentacja środowiska pracowników naukowych ze stopniem doktora w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego jest, delikatnie mówiąc, nikła. Wybory mają charakter pośredni i odbywają się w grupach „branżowych” (tj. z uniwersytetów, politechnik, akademii rolniczych itd.). Spośród kandydatów ze stopniem doktora na poszczególnych uczelniach są wybierani elektorzy, którzy z kolei wybierają według określonego klucza przedstawicieli do RGSzW. Ze wszystkich uczelni technicznych wyłoniono 86 elektorów. Na reprezentanta w RGSzW wybrali oni dr inż. Kazimierza Wańkowicza z Politechniki Łódzkiej.

Taka (dys)proporcja musi budzić poczucie niedosytu w środowisku wyborców, a jednocześnie uczucie osamotnienia nielicznych ich reprezentantów w Radzie. Stąd zapewne wziął się pomysł, by mający pewien mandat środowiska elektorzy stworzyli szerszą reprezentację swojej grupy i wsparli podejmowanymi inicjatywami swoich przedstawicieli w RGSzW.

Spotkanie elektorów Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego odbyło się 10 lutego 2003 r. na Politechnice Łódzkiej. Wśród zebranych było czworo reprezentantów Politechniki Wrocławskiej: dr Stanisława Szarska, dr inż. Lucyna Górską, dr inż. Stefan Giżewski i dr inż. Waldemar Oleszkiewicz. W trakcie zebrania poruszano wiele spraw. Przede wszystkim wybrano (na lata 2003–2005) czterech przedstawicieli do Komisji Koordynacyjnej Forum Kurii Doktorów Wyższych Szkół Technicznych. Jednym z nich został dr Waldemar Oleszkiewicz (PWr, W-12), pozostali to dr inż. Andrzej Bartczak (PŁ), dr inż. Wojciech Pillich (PŚI), a przewodniczącym tego gremium wybrano dr inż. Piotra Wroczyńskiego (PG). Wraz z członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego dr inż. Kazimierzem Wańkowiczem tworzą oni Kolegium Elektorów Wyższych Uczelni Technicznych.

Przedmiotem dyskusji zebranych były: możliwość stworzenia Pracowniczego Programu Emerytalnego w publicznych szkołach wyższych, ponadzakładowy zbiorowy układ pracy, model rozwoju kariery naukowej, nakłady na szkolnictwo wyższe i naukę w budżecie 2003 r. oraz współczynniki kosztocłonności kształcenia.

Rezultatem łódzkiego spotkania jest stanowisko **elektorów Kurii Doktorów Wyższych**

**Uczelni Technicznych do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego**, które zostało przekazane Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego przez członka Rady dr inż. Kazimierza Wańkowicza z Politechniki Łódzkiej.

Poniżej przedstawiamy skrót opracowanego dokumentu.

**1** Zmniejszanie nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe stanowi zagrożenie dla interesów państwowych i narodowych. Już w roku 2002 dotacja na wydatki rzeczowe została obniżona o 25% w stosunku do roku 2001, zaś obecny rok nie przynosi poprawy. Powoduje to radykalne obniżenie poziomu nauczania i pogorszenie warunków kształcenia studentów. Nakłady na badania naukowe w 2003 r. są realnie również niższe. Prowadzi to do zaniedbania prowadzonych badań i likwidacji zespołów badawczych.

Elektorzy Kurii Doktorów apelują o nowelizację obecnego budżetu przez:

- zwiększenie nakładów na naukę do min. 0,6 % PKB,
- zwiększenie środków na wydatki poza-płacowe i inwestycje uczelni – co najmniej dwukrotnie,
- zwiększenie pomocy materialnej dla studentów,
- przyspieszenie realizacji II etapu poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym – co najmniej od 1 lipca 2003 r.

**2** Poparto inicjatywę członka Rady Głównej dr Kazimierza Wańkowicza, który zwrócił się do RGSzW VIII kadencji o wprowadzenie przez polskie uczelnie Pracowniczego Programu Emerytalnego. Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym powinna zagwarantować utworzenie takiego programu w MENiS.

Zebrani proponują wykorzystanie na ten cel środków z prywatyzacji majątku narodowego, ponieważ, jak argumentują, pewne grupy uwłaszczyły się już (przy okazji prywatyzacji zakładów produkcyjnych i banków), a w tej dziedzinie nie powinno być różnic między obywatelami.

**3** Przyspieszenie rozwoju naukowego kadry akademickiej wymaga opracowania nowego modelu kariery. Służyć temu ma zwiększenie udziału nauki w realizacji istotnych gospodarczych i społecznych zadań na rzecz Kraju. Dlatego postuluje się, by pozostawić jeden stopień naukowy – doktora. Przykładem mają być Czechy, Węgry i Niemcy.

Elektorzy oczekują od RGSzW działań prowadzących do rzeczywistego i pełnego włączenia Polski do Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Wymaga to wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych i gwarancji finansowych dla szkolnictwa wyższego. Służyć temu powinna nowa ustawa o szkolnictwie wyższym wzorowana na rozwiązaniach z UE i odwołująca się do koncepcji szkolnictwa wyższego zawartej w projekcie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” zgłoszonym jako projekt poselski w Sejmie RP III kadencji – druk sejmowy nr III/2701 (projekt KSN NSZZ” Solidarność”).

**4** Autorzy widzą potrzebę modyfikacji algorytmu służącego do określania sposobu rozdziału środków z MENiS na funkcjonowanie uczelni publicznych (nie wspominają, że algorytm ten praktycznie nie funkcjonuje). Postulują, by podział wynikał głównie z rzeczywistych kosztów kształcenia (zmodyfikowane współczynniki kosztocłonności kształcenia) i by preferować jakość nauczania. Tymczasem, jak oceniają, aktualnie wysokość dotacji zależy głównie od liczby studentów.

**5** Wyrażają nadzieję, że RGSzW będzie dążyła do pełnego wprowadzenia w życie nowelizacji ustawy z 20 lipca 2001 r. Wynikające z niej regulacje nie powinny następować kosztem ograniczania nakładów na wydatki rzeczowe i inwestycji.


**6** Nowelizacja z 20 lipca 2001 r. przewiduje zawieranie układów zbiorowych pracy w szkolnictwie wyższym. Z aprobatą przyjęto inicjatywę opracowania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Szkół Wyższych przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność. Zwrócono się do RGSzW o poparcie działań prowadzących do zawarcia takiego układu pomiędzy Ministrem Szkolnictwa Wyższego i Sportu a związkami zawodowymi działającymi w szkołach wyższych.

**7** Zebrani wnioskują o powołanie do Rady Nauki (która zastąpi gremia wybieralne KBN) przy Ministerstwie Nauki przedstawicieli z grupy pracowników ze stopniem doktora.

**8** Wszyscy pracownicy szkół wyższych powinni korzystać ze 100% zasiłków chorobowych.

**9** Zalecane jest ograniczenia członkostwa w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego do dwóch kolejnych kadencji (poczynając od kadencji 2006–2009).

Dokument podpisali z upoważnienia elektorów: Przewodniczący Komisji Koordynacyjnej Forum Kurii Doktorów Wyższych Szkół Technicznych dr inż. Piotr Wroczyński i członek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego dr inż. Kazimierz Wańkowicz.

Następne spotkanie odbędzie się 16 kwietnia br. w Krakowie. 

## Spotkanie Rady Doktorantów z władzami uczelni

W dniu 18 grudnia odbyło się otwarte spotkanie RD z władzami Uczelni i uczestnikami Studium. Uczestniczyli w nim: JM Rektor prof. Tadeusz Luty, prorektor ds. nauczania prof. Jerzy Świątek oraz pełnomocnik Rektora ds. doktorantów prof. W. Andrzej Sokalski. Zaproszono także byłego pełnomocnika rektora ds. rozwoju kadry naukowej prof. Henryka Hawrylaka.

Na wstępie przedstawiciele Rady Doktorantów podziękowali prof. Hawrylakowi za wieloletnią współpracę. Następnie głos zabrali JM Rektor i Prorektor. Omówili najważniejsze planowane zmiany, dotyczące młodej kadry naukowej i odpowiadali na związane z tym pytania doktorantów. Druga część zebrania poświęcona była dyskusji RD z młodymi pracownikami nauki. Padły różne propozycje zmian i ulepszeń systemu kształcenia doktorantów.

Blisko dwa miesiące później, 4 lutego, po zapoznaniu się z postulatami i problemami środowiska członkowie Rady spotka-

li się ponownie z prorektorem prof. Jerzym Świątkiem w celu zaplanowania dalszych działań. Wszystkie formy współpracy RD i władz uczelni mają na celu usprawnienie kształcenia doktorantów na PWr. Na spotkanie to zaproszeni zostali także pełnomocnik rektora ds. doktorantów prof. W. Andrzej Sokalski, kierownik Studium Nauki Języków Obcych mgr Marian Górecki oraz kierownik Zakładu Pedagogiki dr Krystyna Ciekot. Rozmowy dotyczyły planowanych zmian w kształceniu młodej kadry naukowej PWr i w sprawach z tym związanych. Dotyczyło to:

1. Usprawnienia organizacji zajęć w ramach Studiów Doktoranckich:
  - zwiększenia i aktualizacji kursów oferowanych uczestnikom Studiów Doktoranckich,
  - zmiany sposobu zapisów na kursy (komputerowe),
  - wprowadzenia kursów pedagogicznych,

- zapewnienia wysokiej jakości oferowanych kursów (ankietowa ocena prowadzących),
  - zorganizowania „Międzywydziałowego Seminarium Doktoranckiego”.
2. Reorganizacji zajęć z języków obcych:
    - zmiany terminów lektoratów,
    - zapisów komputerowych,
    - pierwszeństwa zapisu dla osób uczestniczących w lektoracie po raz pierwszy.
  3. Stworzenia jednoznacznych kryteriów przyznawania i przedłużania stypendium doktoranckiego.
  4. Zainicjowania współpracy doktorantów z Radami Wydziałów (uczestnictwo przedstawiciela Rady Doktorantów w posiedzeniach Rady Wydziału z głosem doradczym).  
Powyższa lista nie jest zamknięta. Jesteśmy przekonani, że zmiany, jakie zostaną wprowadzone, zapewnią poprawę jakości kształcenia. **(rl)**

### *Akademia Muzyczna na Politechnice*

## Najpiękniejsze kolędy w auli

24 stycznia br. odbył się drugi już koncert z cyklu „Akademia Muzyczna na Politechnice” pod honorowym patronatem JM Rektorów: Politechniki Wrocławskiej – prof. Tadeusza Lutego i Akademii Muzycznej – prof. Grzegorza Kurzyńskiego.

Tym razem mogliśmy posłuchać najpiękniejszych polskich i obcych kolęd. Wykonawcami byli: Chór Kameralny PWr. „Consonanza” oraz wokaliści i instrumentalni – studenci i pracownicy nauki Akademii Muzycznej: soliści i zespół instrumentalny studentów Wydziału Edukacji Muzycznej. Studenci byli równocześnie autorami aranżacji kolęd i pastorałek. Wśród wykonawców byli m.in. młodzi pracownicy Akademii Muzycznej Michał Moc (kompozytor, autor aranżacji, akordeonista) i jego żona Agata Zubel-Moc (kompozytorka, wokalistka).

W programie znalazły się tradycyjne kolędy polskie, pastorałki szwedzkie (Santa Lucia), białoruskie opowieści o Matce Boskiej, która prała pieluszki Jezusa, hiszpań-

skie (m.in. w wykonaniu Caroliny Queipo, Hiszpanki przebywającej dzięki wymianie studenckiej na AMuz.) i afrykańskie (z towarzyszeniem tradycyjnych bębnów). Całość została wzbogacona akompaniamentem instrumentów perkusyjnych, na których grał Bartłomiej Dudek – student Wydziału Edukacji Muzycznej. Koncert zakończył się amerykańskimi songami bożonarodzeniowymi („Jesus Born On This Day”, „What is this Lovely Fragrance?”,

„Swing We Now Christmas”) i wykonanym przez wszystkich artystów standardem amerykańskim „W tę betlejemską, jasną noc”.

Następny koncert z cyklu „Akademia Muzyczna na Politechnice” zaplanowano na 28 lutego (godz. 18.00). W programie znajdują się utwory Telemanna, Vivaldiego i Griega. Wykonawcami będą: Akademicka Orkiestra Kameralna pod kierunkiem Zbigniewa Szufłata oraz solistki Katarzyna Woźnica i Zuzanna Dudzic. **(ml)**



Fot. Krzysztof Mazur

# Żywność genetycznie zmodyfikowana. Tak, ale...

20 stycznia na Politechnice Wrocławskiej odbył się wykład inauguracyjny cyklu prezentacji towarzyszących Dolnośląskiemu Festiwalowi Nauki. Prelegent – profesor Tomasz Twardowski – gościł tu na zaproszenie koordynatora środowiskowego DFN prof. Kazimierę A. Wilk i dziekana Wydziału Chemicznego PWr prof. Pawła Kafarskiego. Wystąpienie adresowane było do studentów biotechnologii i technologii chemicznej oraz pracowników kierunku *biotechnologia PWr*.

Zainteresowania naukowe profesora Tomasza Twardowskiego koncentrują się na mechanizmach regulatorowych biosyntezy białka w organizmach eukariotycznych, głównie roślinnych oraz na zagadnieniach społecznych i prawnych dotyczących biotechnologii. Jest to także tematyka wy-

kładów prof. Twardowskiego prowadzącego zajęcia na Akademii Rolniczej i Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i na Politechnice Łódzkiej. Spośród wielu pełnionych przez niego na funkcji wyszczególnienie zasługują dwie: przewodniczącego Rady Programowej Biura Informatycznego ds. Żywności Genetycznie Modyfikowanej i redaktora naczelnego kwartalnika „Biotechnologia”.

Podczas wykładu „**Żywność zmodyfikowana genetycznie. Tak, ale...**” prelegent poruszył wiele zagadnień wynikających



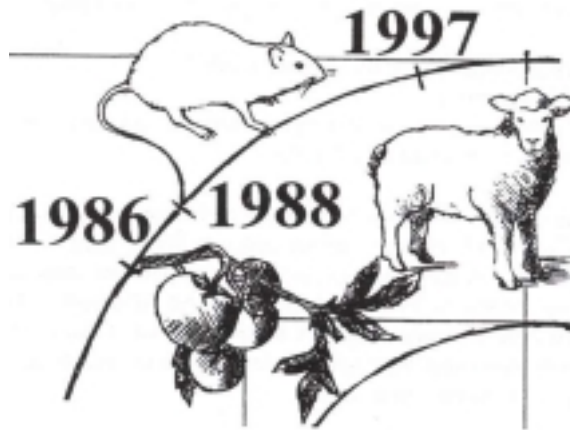
z postępu badań biotechnologicznych w zakresie żywności pochodzenia roślinnego w Polsce i na świecie. Polscy naukowcy mogą pochwalić się już licznymi osiągnięciami: wyhodowali sałatę zawierającą jadalną szczepionkę przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby (Poznań) oraz otrzymali słodkie ogórki i pomidory (Warszawa). Efekty tych badań nieprędko ujrzą lady sklepowe, gdyż na obecnym etapie są to prace laboratoryjne.

Słuchacze zapoznali się nie tylko z problematyką dotyczącą upraw roślin transgenicznych w przodujących w tym zakresie krajach, ich rodzajami i sposobem wprowadzania do obrotu na rynek konsumenci, ale i opinie na ten temat – zarówno naukowej, jak i powszechnej w społeczeństwie. Do bardzo ciekawych i pozytywnych wiadomości profesor zaliczył fakt poparcia dla badań biotechnologicznych deklarowany przez ok. 2/3 mieszkańców Polski; podobne stanowisko reprezentują obywatele USA. Warto odnotować jest tutaj zastrzeżenie, że stosunek Polaków do konsumpcji GMO charakteryzuje się większym sceptycyzmem. W świetle wyników badań opinii publicznej najważniejszym aspektem decydującym o zakupie tego rodzaju żywności przez Polaków są jej walory odżywcze, a nie cena. Wolelibyśmy zatem kupować pomidory, które nie więdną, winogrona bez pestek, ogórki słodsze, ale mniej kaloryczne.

Ustalenie, co jest zaletą, a co wadą roślin transgenicznych, jest złożone. Niewątpliwą korzyścią dla rolnika jest uprawa roślin odpornych na herbicyd uniwersalny ►



◀ i szkodniki, dająca przez to większy plon i, co zrozumiałe, zysk. Uprawa taka może ponadto wpływać korzystnie na właściwości gleby. Dla konsumenta ważnym plusem są wspomniane już wartości odżywcze i organoleptyczne (smakowo-zapachowe) obecne w zmodyfikowanych roślinach. Wśród obaw podnoszonych przez wystraszonych i zagubionych konsumentów najczęściej wymienia się: zaburzenia w ekosystemach, powstanie superchwastów, alergie i toksyczność. Eksperti autorytatywnie stwierdzają jednak, że żywność GM jest bezpieczna, a obawy są nieuzasadnione.



Naukowcy mają świadomość zarówno pozytywnych, jak i negatywnych aspektów upowszechnienia upraw i konsumpcji takich roślin. Ich praca ma jednak na celu nie tylko wskazywanie nowych dróg w rozwoju technologii, ale też otwarte i obiektywne informowanie obywateli dające możliwość podjęcia korzystnych dla nich decyzji. Przedstawione przez prof. Twardowskiego uwarunkowania rozwoju biotechnologii w zakresie roślin transgenicznych nie dotyczyły etycznego aspektu eksperymentów genetycznych. To temat na osobną dyskusję.

*Małgorzata Smutkiewicz*

## Mobbing na Politechnice Wrocławskiej?

W dniu 13 lutego br. roku odbyło się pierwsze na naszej uczelni spotkanie na temat mobbingu z udziałem przewodniczącej Krajowego Stowarzyszenia Antymobbingowego – Anny Makowskiej. W wystąpieniach skupiono się na zdefiniowaniu samego pojęcia mobbingu, które wchodzi do naszego języka, ale ciągle nie jest jeszcze jednoznacznie rozumiane. Omawiano cechy, przyczyny, metody i skutki mobbingu oraz poinformowano o formach działalności Stowarzyszenia Antymobbingowego. Przypomniano, że nazwa „mobbing” pochodzi od angielskiego słowa *mob*, które oznacza pogardliwe określenie ludzi, np. motłoch, gawiedź. Zaistniało ono w nauce za sprawą niemieckiego badacza Heinza Leymanna, który jako pierwszy użył nazwy *mobbing* i przeprowadził badania tego zjawiska w latach 80. XX wieku. Od tego czasu w wielu krajach zachodnich, m. in. w Szwecji, w USA, w Niemczech, we Włoszech, w Austrii i w Francji uznano mobbing za przestępstwo i wprowadzono do kodeksu karnego.

Mobbing to, najprościej mówiąc, bezpodstawne psychiczne dręczenie, poniżanie, zastraszanie ludzi. Jest on zjawiskiem powszechnym i odwiecznym. Może występować w każdej zbiorowości, gdzie istnieją relacje silnych zależności, np. w wojsku, w szkole, w grupach młodzieżowych, w rodzinie. Najczęściej występuje w środowisku pracy i nauki. Na wyższej uczelni dotyczy on pracowników, głównie jako skutek działań ich przełożonych lub współpracowników. Uczniowie lub studenci mogą też padać ofiarą mobbingu ze strony prowadzą-

cych zajęcia. Tym ostatnim zjawiskiem powinny zająć się organizacje studenckie.

Zródłem mobbingu jest zła wola przełożonych lub nieudolność kierowania ludźmi, a więc wady ich charakteru, czyli wina kierownictwa, a nie sytuacje obiektywne. Te ostatnie, takie jak: hierarchiczne struktury organizacyjne, autokratyczna kultura organizacji, bezrobocie, niekompetencja czy lenistwo podwładnych są czynnikami sprzyjającymi mobbingowi, a nie jego przyczynami. Nie każdy stres zadany podwładnemu jest mobbingiem, np. zwalnianie ludzi z pracy z powodu konieczności redukcji zatrudnienia, choć bardzo stresujące, nie jest mobbingiem, ale systematyczne straszanie pracowników zwolnieniem z pracy, po to by ich upokorzyć i zastraszyć, jest już mobbingiem. Podobnie uzasadnione ukaranie pracownika za nie wywiązywanie się z jego obowiązków nie jest mobbingiem, ale wykorzystywanie kary do tego, by go ośmieszyć, poniżyć, wywyżżyć się nad nim – jest już mobbingiem, ponieważ kara winna dotyczyć czynu, a nie osoby. Pracodawca, który musi zwolnić pracownika z pracy bez jego winy, ale z przyczyn ekonomicznych, albo musi ukarać pracownika, ponieważ on dopuścił się jakiegoś wykroczenia, nie postępuje niemoralnie. Istotą zaś mobbingu jest naruszenie norm moralnych, dlatego skuteczne jego zwalczanie wymaga przede wszystkim tworzenia klimatu moralnego potępienia ludzi uciekających się do stosowania mobbingu wobec tych, którzy od nich zależą i nie mogą się bronić.

Jak wykazują badania zagraniczne,

ofiara mobbingu padają najczęściej nie słabi pracownicy, ale osoby pracowite, twórcze, zdolne albo o cechach perfekcjonisty, które łatwo pod tymi względami zyskują przewagę nad szefem. On natomiast czując się zagrożony reaguje nienawiścią i agresją. Jednocześnie ofiary mobbingu często są nadwrażliwe na krytykę, ugodowe, delikatne, podatne na psychiczne zranienie i niepewne swojej wartości. Tacy pracownicy spragnieni uznania w oczach innych, a zwłaszcza przełożonego, stają się od niego psychicznie uzależnieni. Starają się pracować jak najlepiej, oczekując akceptacji i uznania. Tę psychiczną zależność i pragnienie uznania wykorzystuje wytrwały w manipulacji szef, który z łatwością może zachwiać ich i tak niepewną samooceną, wmawiając im, że są winni i nieudolni. Ofiara przeżywa wówczas przykry dysonans między przekonaniem o dobrze wykonywanej pracy a niską jej oceną, na przemian ma poczucie wyższości i obwinia się; przeżywa kompleks skrzywdzonego i odrzuconego dziecka nienawidzącego i garmącego się do rodziców. Łatwo popełnia błędy, na które tylko czeka szef, aby potwierdzić swoją negatywną opinię o pracowniku i usprawiedliwić własne zachowanie wobec niego.

W trakcie omawianego spotkania na Politechnice uczestnicy w dyskusji i w krótkiej ankiecie potwierdzili istnienie mobbingu na naszej uczelni. W ankiecie najczęściej wskazywano na takie zjawiska jak: przypisywanie sobie efektów pracy podwładnych, upokarzanie i ośmieszanie podwładnego w obecności innych pracowni-



ków, zabranianie podwładnemu wypowiedzenia się w ważnych sprawach zawodowych, publiczne kwestionowanie wartości wykonywanej pracy, pozbawianie bez powodu premii lub nagród.

Mobbing jest stosowany nie tylko przez przełożonych, lecz także przez współpracowników. Niemal wszyscy ankietowani stwierdzili, że w ich zespołach istnieją osoby, którym współpracownicy wyznaczyli rolę „kozła ofiarnego”. Na taką osobę zrzuca się własne winy, izoluje się ją z zespołu ograniczając kontakt z nią tylko do spraw służbowych, ignoruje się jej opinie lub uwagi, celowo pomawia się ją aby zepsuć jej dobre imię. Dzieje się to często za wiedzą lub z inspiracji przełożonego. Wszystko to są zachowania głęboko naganne moralnie.

Mobbing jest zjawiskiem bardzo złożonym, wielopostaciowym, trudno go opisać w jednej krótkiej ankiecie czy dyskusji. Dlatego potrzebne są systematyczne badania, obserwacje i dokumentowanie tego zjawiska. Potrzebne jest nagłaśnianie tej patologii, ponieważ ofiary mobbingu bardzo niechętnie o tym mówią bojąc się pogorszenia własnej sytuacji lub zwolnienia z pracy. Współpracownicy ofiary i świadkowie mobbingu często zamiast jej pomóc, w obawie przed podzieleniem jej losu, odsuwają się od niej i milczą. Działacze związkowi także często są wobec tego zjawiska bezradni i obojętni. Dopóki w Polsce wzorem innych cywilizowanych krajów nie zmieni się prawo dotyczące mobbingu, potrzebne jest tworzenie klimatu moralnego potępienia tego zjawiska.

Potrzeba, by ludzie, którzy byli lub są dotknięci mobbingiem oraz ludzie, których ta patologia nigdy nie dosięgła, ale są odważni i wrażliwi na krzywdę innych, zechcieli coś dobrego w tej sprawie zrobić pomagając w ten sposób sobie lub innym, aby zechcieli włączyć się do organizującego się właśnie na naszej uczelni koła Krajowego Stowarzyszenia Antymobbingowego. Chętni mogą zgłosić się pod numer tel. 320-26-17.

Natomiast osoby, które potrzebują porady lub wsparcia z powodu złych stosunków panujących w pracy, mogą zgłosić się do Krajowego Stowarzyszenia Antymobbingowego tel. 606-371-919.

*Agata Bechowska-Gebhardt (I-23)*

*Tadeusz Stalewski (I-23)*

## Spotkanie ministra nauki z twórcami festiwalu nauki w Polsce

Na zaproszenie min. Michała Kleibera do Warszawy przyjechali twórcy festiwalu nauki reprezentujący 10 cyklicznych imprez tego typu z całej Polski. W spotkaniu, które odbyło się 10 lutego, uczestniczyli także przedstawiciele TVP S.A. oraz Komitetu Badań Naukowych.

Omówiono koncepcję stworzenia ogólnopolskiego święta nauki – cyklicznej imprezy, której robocza nazwa brzmi nazwa DZIEŃ NAUKI – POLSKA [+ liczba oznaczająca rok].

DZIEŃ NAUKI – POLSKA 2003 odbędzie się 20-21 września 2003 roku. Zastępuje także na antenie Telewizji Polskiej S.A.

Uzgodniono, iż program DNIA NAUKI powstanie w oparciu o prezentacje przygotowane na odbywające się w tym samym czasie lokalne festiwale (w 2003 roku będą to festiwale: warszawski, wrocławski, kielecki i szczeciński). Organizatorzy oczekują, że inne ośrodki także zechcą uczestniczyć w DNIU NAUKI – POLSKA 2003 i przygotowują na wrzesień atrakcyjne wykłady i pokazy promujące naukę.

Reprezentantką ośrodka Wrocławskiego Festiwalu na spotkaniu w Warszawie była pani prof. Kazimiera A. Wilk. Powiedziała ona:

„Podczas spotkania min. Michał Kleiber podkreślił znaczenie festiwalu nauki jako imprez służących zarówno szerokim rzeszom społecznym, jak samym naukowcom. Uznał, że są potrzebne i że cieszą się zainteresowaniem badaczy, gdyż pozwalają

ujawnić wspaniałych twórców i talenty popularyzatorskie. Liczba widzów i słuchaczy, którzy chcą poznać naukę z pierwszej ręki, świadczy najlepiej, że jest to przedsięwzięcie ze wszech miar udane.

Zasugerowałam Panu Ministrowi, że upublicznimy tę jego wypowiedź, na co zgodził się bardzo chętnie.

Teraz pragniemy się skupić na umiędzynarodowieniu działań festiwalowych. Ma temu służyć działalność w ramach European Science Events Association. Pani Aleksandra Frykowska, p.o. dyrektora programowego z TVP zapewniła, że telewizja publiczna będzie wspomagała nas w działaniach na rzecz budowy prestiżu nauki. W przyszłości powstanie kanał naukowy.

Dni Nauki – Polska 2003 w TVP w dniach 20 – 21 września br. obejmą ostatni dzień wrocławskiego festiwalu i początek warszawskiego, a także część pokazów festiwalu kieleckiego. Dlatego chciałabym przygotować propozycje, które na pewno są udane i nadają się do prezentacji w telewizji.

Po raz pierwszy wchodzimy szerokim frontem do mediów centralnych, warto to wykorzystać. Musimy przygotować najpierw wstępne propozycje, które będą przedmiotem uzgodnień.

Centrala DNIA NAUKI będzie się mieściła w biurze KBN, a zajmować się tym będzie pani Joanna Kulesza. Do niej składamy propozycje konkretnych programów – ona stanowi „skrzynkę kontaktową”. Na spotkaniu byli obecni koordynatorzy

wszystkich festiwali, nawet tych, które już się nie odbywają. W trzech miastach: Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu te imprezy są naprawdę dużym wydarzeniem.

Podczas spotkania wiele dyskutowano o trudnościach w popularyzowaniu nauki, o hermetyczności języka, o tym jak uczyć i sprawić, by nauka była odbierana jako przyjazna ludziom. W naszym festiwalu to właśnie będzie jego głównym nurtem. Zwróciłam uwagę zebranych, że dużym osiągnięciem festiwalu jest wyjście poza miasto akademickie, dotarcie do regionu. Najlepszym tego dowodem jest entuzjazm mieszkańców miasteczek, w których witają nas „chlebem i solą”. W tym roku chcę rozszerzyć tę formułę, to jest najważniejsze zadanie, jakiemu chcę się poświęcić. Zobligowałam też wszystkie filie do uczestnictwa w tym przedsięwzięciu i spotkałam się z bardzo pozytywną odpowiedzią. W pracę włączy się sześć filii uczelni wyższych i dwie wyższe szkoły zawodowe.

Chcielibyśmy pokazać osiągnięcia naukowo-kulturalne i osobliwości danego regionu. Nauczyciele szkół średnich są zachwyceni tym pomysłem. Zwracamy się do nich z propozycjami, stwarzamy pole do wykazania się własną inicjatywą.

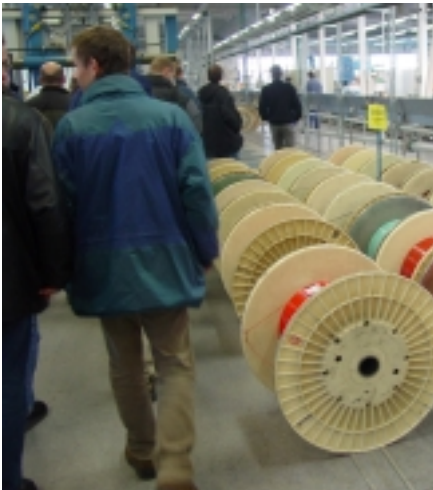
Festiwal jest także pigułką edukacyjną. Do młodzieży przemawiają zwłaszcza prezentacje studenckich kół naukowych. Studenci tłumaczą zjawiska językiem prostym, ale profesjonalnym. Chciałabym zorganizować więcej pokazów, ale musimy rozwiązać kwestię transportu niezbędnego wyposażenia.

Mam nadzieję, że inicjatywa ministra nauki będzie czynnikiem, który zdopinguje wszystkich do osiągnięcia perfekcyjnych wyników.” (*kwmk*)

*„Optoelektronika i Mikrosystemy”*

## SNS

Stowarzyszenie Naukowe Studentów „Optoelektronika i Mikrosystemy” jest kołem naukowym starszym niż nowy Wydział Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki, przy którym działa. Założono je w grudniu 1997 r. przy Instytucie Techniki Mikrosystemów (Wydz. Elektroniki). Od początku opiekunem koła jest dr hab. inż. Sergiusz Patela. W tym roku włączył się w tę działalność również mgr inż. Rafał Dylewicz. Członkowie SNS to przede wszystkim studenci III, IV i V roku, dla których przynależność do naszego koła jest okazją do poszerzenia swojej wiedzy z zakresu szeroko pojętej optoelektroniki oraz nawiązywania

*Tele-Fonika S.A. – hala produkcyjna*

nowych znajomości z kolegami o podobnych zainteresowaniach. Przewodniczącym koła został wybrany w tym roku Marek Uszkuur, z którym można się skontaktować poprzez e-mail: [sns\\_oim@wp.pl](mailto:sns_oim@wp.pl). Naszą działalność można również śledzić dzięki gablocie znajdującej się na IV piętrze w bud. C-2 lub poprzez Internet: [www.wemif.pwr.wroc.pl/~opotel/sns.html](http://www.wemif.pwr.wroc.pl/~opotel/sns.html).

W ciągu kilku już lat działalności dorobiliśmy się cyklicznej imprezy, jaką jest Szkoła Fotoniki organizowana w Szklarskiej Porębie. Ma ona charakter seminarium wyjazdowego, na które często zapraszani są goście spoza Politechniki (np. z firm działających w branży telekomunikacyjnej). Od 5 lat członkowie naszego koła uczestniczą też w warsztatach studenckich organizowanych przez Wydział Telekomunikacji Politechniki Drezdeńskiej, z którym mamy ścisłą międzywydziałową współpracę na polu optoelektroniki zintegrowanej.

Oprócz tego co roku wyjeżdżamy na konferencje naukowe. Ostatnią taką imprezą była II Studencka Konferencja Naukowa „Telekomunikacja w XXI w.” organizowana na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach. Wygłoszony tam referat „Zagadnienia związane z zastosowaniem reflektometrów w pomiarach współczesnych sieci światłowodowych” autorstwa R. Dylewicza, J. Stopy, R. Frodymy i S. Pateli wzbudził duże zainteresowanie uczestników konferencji. O uznaniu niech świadczy fakt, że w poświęconym tej konferencji dodatku do czasopisma „Elektronika” wspomniany referat jest otwierającą publikacją.

Nasza działalność nie ogranicza się jednak do samego uczestnictwa w konferencjach. W ostatnim czasie zorganizowaliśmy również wycieczkę do fabryki kabli światłowodowych w Myślenicach (Tele-Fonika S.A.), dzięki czemu członkowie koła mogli przyjrzeć się z bliska wszystkim procesom towarzyszącym produkcji najwyższej klasy światłowodowych kabli telekomunikacyjnych. Wyjazd był dla wszystkich bardzo pouczający, a zrobione tam zdjęcia stały się wspaniałą ilustracją do „wykładu” poprowadzonego przez nas dla kolegów z młodszych lat. Wyjazd ten stał się możliwy dzięki dofinansowaniu ze strony naszego wydziału, za co serdecznie dziękujemy dziekanowi prof. Benedyktowi Licznerskiemu.

Wyzwaniem dla koła są planowane na czerwiec tego roku warsztaty naukowe dla studentów z Polski i Niemiec. Będą one kontynuacją wspomnianych wcześniej warsztatów, które dotąd odbywały się jedynie w Dreźnie.

Działalność kół naukowych na PWr jest traktowana bardzo poważnie i znajduje zdecydowane poparcie władz uczelni, czego wyrazem jest zaangażowanie Działu Studenckiego PWr kierowanego przez pana Andrzeja Ostoję-Soleckiego. Dla studentów udział w takich pracach jest szansą na poszerzenie wiadomości i zdobycie doświadczenia przydatnego później w pracy zawodowej. Zachęcam więc wszystkie Koleżanki i Kolegów do zainteresowania się bogatą działalnością kół prowadzoną na macierzystych wydziałach i korzystania z dobrodziejstw, jakie ze sobą niesie przynależność do któregoś z nich.

*Marek Uszkuur**Blisko 2000 uczniów zapoznało się ciekawymi prezentacjami z fizyki*

## Powtórka z Festiwalu Nauki

W ramach tegorocznego Dolnośląskiego Festiwalu Nauki Instytut Fizyki PWr przedstawił „Wykłady z pokazami ciekawych i zaskakujących doświadczeń z fizyki”. Oferta ta wzbudziła bardzo duże zainteresowanie. Ograniczone możliwości lokalowe nie pozwalały pomieścić wszystkich chętnych.

Zastępca dyrektora Instytutu Fizyki ds. dydaktyki dr inż. Jan Szatkowski wychodząc naprzeciw potrzebom młodzieży zaproponował dodatkową prezentację tego punktu festiwalowego programu w późniejszym terminie. Inicjatywę tę poparł prorektor ds. nauczania prof. Jerzy Świątek i wsparł organizatorów skromnymi, ale wystarczającymi środkami finansowymi.

Obietnicę zrealizowano w dniach 22 i 23 stycznia br. Do mieszczącej 240 słuchaczy sali 322 w gmachu głównym PWr zaproszono uczniów, którym nie udało się obejrzeć prezentacji we wrześniu. Była to głównie młodzież spoza Wrocławia, ze szkół, które rzadko dysponują wyposażeniem do prezentacji doświadczeń ilustru-

*Demonstracja dynamiki ruchu obrotowego**Fot. W. Pawlaczek*

jących materiał omawiany na lekcjach fizyki.

Wykłady z eksperymentami poprowadzili: dr Piotr Biegański, dr Piotr Kurzynowski i dr Władysław Woźniak. Zostały one ocenione jako niezwykle ciekawe, atrakcyjne i dowcipne. Nauczyciele, zwłaszcza z małych szkół, byli szczególnie wdzięczni, że umożliwiono im ich uczniom obejrzeć pokazy. Jednak i tym razem nie można było przyjąć wszystkich chętnych, mimo że wykład został powtórzony osiem razy!

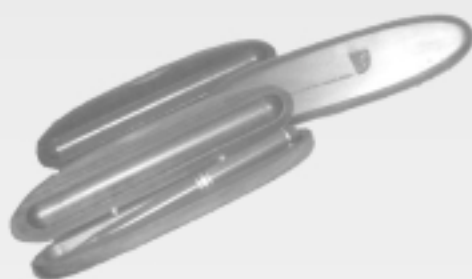
Być może takie imprezy wpłyną na zmianę opinii młodzieży, która często uważa fizykę za przedmiot trudny, nudny i mało przydatny w życiu. (hw)

# Galeria „Polibudka” zaprasza



**Szeroki asortyment  
produktów z logo i nazwą  
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ**

**Realizujemy indywidualne zamówienia w zakresie:**



- **KONFERENCJE**
- **ARTYKUŁY BIUROWE**
- **UPOMINKI OKAZJONALNE**
- **WYJAZDY KRAJOWE  
I ZAGRANICZE**

**Zapewniamy pełną obsługę,  
odbieramy materiały,  
przedstawiamy projekty  
do akceptacji i dostarczamy  
gotową pracę.**



**Przyjmujemy zamówienia na produkcję indywidualnych  
wzorców akcesoriów reklamowych. Zapewniamy  
kompleksową obsługę całego procesu produkcji,  
począwszy od planowania projektu graficznego jego składu  
komputerowego, przygotowania klisz i matryc po druk  
i oprawę.**



**Hoł budynku A-1 (obok szatni), tel. 320-22-83  
Zapraszamy codziennie od 10:00 do 15:00**

**[www.manus.pl](http://www.manus.pl)**

## Wspomnienia z podróży

„Przez Indie i Nepal” – wystawę fotograficzną autorstwa Agaty Janyszek, studentki V roku ASP, można było oglądać na antresoli w gmachu głównym naszej uczelni w okresie od 20 stycznia do 7 lutego br. Pokazywane zdjęcia stanowiły tylko niewielką część materiału zebranego podczas 6-tygodniowej wyprawy do tych dwóch krajów (od początku września do połowy października 2000 r.). Autorka i jej towarzyszy podróżowali przyłocie do Delhi udali się lokalnymi autobusami w rejon Małego

Tybetu, zwany krainą tysiąca przełęczy, gdzie zwiedzali klasztory buddyjskie. Po trzech tygodniach w Suanili przekroczyli granicę z Nepalem. Zwiedzanie rozpoczęli od Pakhary, skąd wyruszyli na trekking do Annapurna Base Camp. Dojście do Sanktuarium Annapurny, uznawanego za najpiękniejsze miejsce widokowe, zajęło im tydzień. Ostatni etap wyprawy przeznaczyli na Kathmandu.

Ekspozowane fotografie Agaty Janyszek przedstawiały głównie mieszkańców zwiedzanych terenów. Były jednak także doskonałe technicznie zdjęcia obiektów sakralnych Indii i wspaniałe krajobrazy Nepalu.

Miejmy nadzieję, że autorka wystawy podzieli się z pracownikami PWr swoimi wrażeniami z kolejnych ciekawych podróży. (*hw*)



## IX Wrocławskie Targi Książki Naukowej

19–22 marca 2003 r.

pod protektoratem

**Prof. Michała Kleibera, Ministra Nauki**

oraz

**Polskiej Akademii Nauk – Oddział we Wrocławiu**

Patronat nad Targami sprawuje

**Prof. Tadeusz Luty, Rektor Politechniki Wrocławskiej**

Współorganizatorami Targów są:

STOWARZYSZENIE WYDAWCÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH, Lublin

FORUM AKADEMICKIE, Lublin (prasa akademicka)

„FUNDUSZ-BETA” Sp. z o.o. – Hurtownia Książek, Wrocław



WROCŁAWSKIE TARGI KSIĄŻKI NAUKOWEJ

W dniach od 19 do 22 marca 2003 r. w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej spotkamy się po raz **dziewiąty** na **Wrocławskich Targach Książki Naukowej**.

Podobnie jak w latach ubiegłych, będziemy gościć najznakomitszych przedstawicieli wydawnictw publikujących książki naukowe i popularnonaukowe. Przeważają oficyny uczelniane, co jest specyfiką tych Targów, nie zabraknie jednak zasłużonych firm wydawniczych, prezentujących bardzo różnorodną ofertę i mających w swym dorobku wielonakładowe przeboje księgarskie.

Podsumowując osiem dotychczasowych imprez, można śmiało stwierdzić, że tego typu spotkania są potrzebne w środowisku. Wskazuje na to ustalona liczba wystawców oraz niesłabnące zainteresowanie ze strony czytelników. Wrocławskie Targi cenią sobie bibliotekarze i niektórzy księgarze. Szkoda tylko, że nieliczni hurtownicy podejmują się dystrybucji pozycji naukowych, których sprzedaż wymaga szczególnych zabiegów, a odbiorcą jest czytelnik o sprecyzowanych zainteresowaniach.

Przypominamy, że rozpoczynaliśmy skromnie w 1995 roku – od 28 wydawców; w roku 1996 ich liczba wzrosła do 40 i wśród nich pojawili się wydawcy z północnej i wschodniej części kraju. Kolejny rok zaowocował rozszerzeniem oferty o nowe dziedziny, m.in. Akademii Muzyczne zaprezentowały swój dorobek wydawniczy, a liczba wystawiających doszła do 50. IV WTKN zgromadziły 69 wydawców, a nowością w 1998 r. było uczestnictwo Oficyn Wydawniczych Akademii Wychowania Fizycznego. Dołączyli też wydawcy uczelniani z mniejszych ośrodków akademickich. W kolejnych latach nie zmalała liczba wystawców, a oferta została wzbogacona o publikacje oficyn z Wielkiej Brytanii i Niemiec. W roku bieżącym swoją ofertę zaprezentuje 70 wystawców z całej Polski.

Podczas czterodniowych Targów połączonych z kiermaszem będzie okazja do wielu spotkań – z interesującą książką, autorem czy też fachowcem zajmującym się najnowszymi formami informacji, promocji i dystrybucji w odniesieniu do książki naukowej.

Podobnie jak w roku ubiegłym, zostaną przeprowadzone trzy konkursy – jury, w skład którego wchodzi specjaliści różnych dziedzin nauki, wytypuje publikacje charakteryzujące się najtrafniejszą szatą edytorską, czytelnicy zaś wybiorą najlepszą, ich zdaniem książkę, zaś powołana komisja pod przewodnictwem Szeffowej Polskiego Radia wytypuje najlepiej zorganizowane stoisko. Ponadto organizatorzy przewidują niespodzianki dla odwiedzających.

Sądymy, że Targi wpisały się na stałe w ogólnopolski kalendarz imprez targowych, z czego płyną niewątpliwe korzyści dla mieszkańców Wrocławia. Patronem medialnym jest Gazeta Wyborcza i Polskie Radio.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w kolejnej promocji **dobrej i potrzebnej literatury!**

**Organizator IX WTKN  
Oficyna Wydawnicza  
Politechniki Wrocławskiej**

*Halina Dudek*

## Chmury nad „Forum Akademickim”

Po 11 latach wydawania „Forum Akademickiego” znów nad jego redakcją zebrały się ciemne chmury. W artykule wstępnym numeru styczniowego redaktor naczelny Andrzej Świć przedstawił aktualną sytuację pisma i poprosił „wszystkich sympatyków i przyjaciół o pomoc – także w postaci prenumeraty”.

Zeszłoroczne dziewięciomiesięczne rozmowy z Ministerstwem Edukacji Narodowej i

Sportu, Komitetem Badań Naukowych i Polską Akademią Nauk o poszerzeniu formuły i objętości oraz o dofinansowaniu pisma doprowadziły do podpisania umowy gwarantującej istnienie Forum. Niestety umowa ta obejmowała tylko rok 2002. W tym roku MENiS zapowiedziało ogłoszenie konkursu lub przetargu na wydawanie pisma dla środowiska akademickiego i w tej chwili nie jest jasne, czy chodzi o koncepcję pisma, czy o wydawnictwo, które ma je wydawać.

„Forum Akademickie” ma nadzieję, że będzie mogło istnieć dalej, zwłaszcza że ma poparcie środowiska wyrażone w wielu listach i uchwałach, np. Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Godna uwagi jest też opinia dra Jana Sadlaka, dyrektora Europejskiego Centrum Szkolnictwa Wyższego, który ocenił, że „Forum Akademickie” jest najlepszym tego rodzaju pismem w Europie.

### Serdecznie zapraszam

na wystawę  
podsumowującą  
30 lat  
mojej pracy.

Wernisaż  
odbędzie się  
na antresoli  
w Gimnazjum  
Głównym  
Politechniki  
Wrocławskiej  
11 marca 2003  
o godz. 12.00.

Wystawa trwać  
będzie od 10 do 17  
marca, w godzinach  
od 9.00 do 17.00.



Dariusz Godlewski

Dariusz Godlewski (ur. 1944 r.)

Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Grafikę – u profesorów Stanisława Dawskiego, Haliny Pawlikowskiej i Macieja Urbańca, a malarstwo u profesora Eugeniusza Gepperta. Pod koniec studiów odbył 3-miesięczną praktykę w wydawnictwie i drukarni Edition du Dialogue w Paryżu. Dyplom PWSSP uzyskał w 1972 r., a w styczniu 1973 r. podjął pracę na Politechnice Wrocławskiej w Dziale Wydawnictw, następnie w Dziale Aparatury Naukowej, a od 1975 roku pracuje na stanowisku samodzielnego plastyka i podlega Kancelarii Uczelni.

Projektuje głównie grafikę użytkową, a także maluje. Zajmuje się oprawą plastyczną wszelkich uroczystości na uczelni; konferencji, sympozjów na Politechnice i poza nią. Maluje portrety np. rektorów uczelni wrocławskich.

**NA WYDZIAŁACH****ELEKTRYCZNY**

**25 listopada 2002 r.** na posiedzeniu Rady Wydziału dziekan wręczył wyróżniającym się pracownikom wydziału dyplomy Nagród Rektora i Dziekana.

- Przyjęto sprawozdanie dziekana z działalności władz wydziału w kadencji 1999-2002.

- Przyjęto zasady rekrutacji i limity przyjęć na rok akademicki 2003/2004.

- Postanowiono ogłosić konkursy na dwa stanowiska profesorów nadzwyczajnych.

- Nadano stopień doktora nauk technicznych mgr inż. Krzysztofowi Wiczorkowi.

- Powołano recenzentów pracy doktorskiej mgr inż. Romana Kramarskiego, wybrano komisję egzaminacyjną i wyznaczono przedmioty egzaminacyjne.

- Otwarto przewody doktorskie: mgr inż. Dariusza Gurazdowskiego na temat „Analiza rozkładu pola temperatury w uzwojeniu stojana turbogeneratorsa z transpozycją Roebbla o pośrednim wodorowym systemie chłodzenia” i mgr inż. Tomasza Sikorskiego na temat: „Zaawansowane metody analizy czasowo-częstotliwościowej w zastosowaniu do estymacji parametrów niestacjonarnych sygnałów elektrycznych” oraz powołano ich promotorów.


- Zatwierdzono tematy prac dyplomowych.

**16 grudnia 2002 r.** Rada Wydziału powołała recenzentów dorobku naukowego dra hab. inż. Artura Wilczyńskiego, prof. PWr i dra hab. inż. Ignacego Dudzikowskiego, prof. PWr, którzy ubiegają się o powołanie na stanowiska profesorów nadzwyczajnych na czas nieokreślony.

- Dyskutowano o przygotowanym przez prorektora ds. nauczania dra hab. inż. Jerzego Świątkę, prof. PWr, projekcie zmian organizacji studiów doktorskich na PWr.

- Przyjęto sprawozdanie z wykonania zlecenia „Współczesne problemy elektrotechniki”.

- Otwarto przewód doktorski mgr inż. Piotra Bujły na temat „Polimerowe, superjonowe membrany dla ogniw paliwowych typu PEMFC” i powołano jego promotora.

- Nadano mgr inż. Piotrowi Migasowi stopień doktora nauk technicznych. 

*Możliwości stypendialne w ramach 6 Programu Ramowego Badań, Rozwoju Technologicznego i Prezentacji Unii Europejskiej*

## Stypendia Marii Curie

21 stycznia br. był Międzyuczelnianym Dniem Informacyjnym na temat Stypendiów Marii Curie. W Auli PWr odbyło się spotkanie, które zgromadziło 230 osób ze wszystkich uczelni Wrocławia.

Osobom zainteresowanym tą ofertą stypendialną przedstawiamy najważniejsze informacje na jego temat.

Przedstawiciele rządów Unii Europejskiej, chcąc stymulować prace badawcze oraz rozwój myśli naukowej w Europie, postanowili przeznaczyć specjalne środki na wyjazdy zagraniczne naukowców. Choć dotyczy to przede wszystkim osób z krajów członkowskich UE i krajów stowarzyszonych, w wybranych akcjach mogą także uczestniczyć osoby z krajów trzecich.

System stypendialny Marie Curie obejmuje stypendia indywidualne oraz granty dla instytucji (instytuty, wydziały) zainteresowanych przyjmowaniem naukowców z zagranicy, także z krajów trzecich, poprzez udział w tzw. Marie Curie Research Training Networks. Instytucje naukowe mogą także uzyskać dofinansowanie na cykle konferencji i kursów dla młodych naukowców lub szkoły letnie.

Pod względem uprawnień do korzystania z poszczególnych ofert systemu stypendialnego Marii Curie rozróżnia się dwie kategorie naukowców:

- **Early-stage researchers** – osoby o krótszym niż 4 lata doświadczeniu badawczym, posiadające magisterium (w tym doktoranci),

- **Experienced researchers** – osoby o dłuższym niż 4 lata doświadczeniu badawczym lub posiadające doktorat.

Ze stypendium mogą korzystać naukowcy, którzy chcą wyjechać do pracy w zagranicznej instytucji badawczej bądź w zagranicznym przedsiębiorstwie. Nie dotyczy to jednak wyjazdu do kraju pochodzenia naukowca lub kraju, w którym w ciągu ostatnich trzech lat przebywał on dłużej niż 12 miesięcy.

Na stypendium składają się następujące formy wsparcia finansowego:

1. zwrot kosztów podróży – od 250 do 750 euro rocznie,
2. stałe wynagrodzenie – od 14500 do 67000 euro rocznie,
3. koszty relokacji – 600 euro miesięcznie dla stypendysty bez rodziny, 9000 euro miesięcznie dla stypendysty z rodziną,

4. dodatek „rozwój kariery” – fundusz przeznaczony na działania pomagające w rozwoju kariery stypendysty – 2000 euro rocznie,

5. dodatek „badawczy” przeznaczony na pokrycie kosztów związanych z badaniami i uczestnictwem w szkoleniach – kwota stała zależna od rodzaju stypendium,

6. stypendia indywidualne – w przypadku badań laboratoryjnych od 500 do 750 euro miesięcznie.

Budżet przeznaczony na te stypendia w ramach 6 Programu Ramowego (6PR) wynosi obecnie 1580 mln euro i jest o 50% większy od budżetu przeznaczonego na stypendia w 5PR.

Osoby zainteresowane dalszymi informacjami na temat stypendiów Marii Curie mogą zwracać się do:

- pani Beaty Lubickiej – Regionalny Punkt Kontaktowy (WCTT PWr, Wrocław, ul. Smoluchowskiego 48, tel: 320-21-89),

- pani Elżbiety Mazurek – Lokalny Punkt Kontaktowy (PWr, Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, tel: 320-28-46).

Dodatkowe dane są też dostępne na stronach internetowych:

[www.wctt.pl](http://www.wctt.pl)

[www.kpk.gov.pl](http://www.kpk.gov.pl)

[www.europa.eu.int/mariecurie-actions](http://www.europa.eu.int/mariecurie-actions)



### Pomoc dla studentów i absolwentów



## Case Study Weekend 2003

- **Czy wiesz jak wygląda dziś praca w najlepszych firmach?**
- **Czy kreatywność jest Twoim atutem?**
- **Czy potrafisz pracować w zespole?**

Na te i na wiele podobnych pytań będziesz mógł sobie odpowiedzieć dzięki udziałowi w projekcie **Case Study Weekend 2003**. Seminarium Case Study Weekend 2003 umożliwia studentom i absolwentom uczelni wyższych bezpośredni kontakt z przedstawicielami czterech wiodących na polskim rynku firm:

– **Deloitte & Touche**

– **ING**

– **L'Oréal**

– **Philip Morris Polska S.A.**

Pod okiem doświadczonych specjalistów będziecie mogli rozwinąć w sobie te cechy, które będą decydowały o Waszym sukcesie w przyszłej pracy zawodowej.

Przedstawiciele firm przygotowują cztery odrębne studia przypadku, czyli rozbudowane problemy biznesowe związane z działalnością przedsiębiorstw, w których pracują.

Czego możecie się spodziewać? W tym roku firmy przygotowały następujące zadania:

- Deloitte & Touche – case związany z szeroko pojętymi podatkami,
- ING – próba znalezienia rozwiązań optymalizujących strategię sprzedaży detalicznej w obszarze zintegrowanych usług finansowych,

- L'Oréal – opracowanie wdrożenia zintegrowanego planu marketingowego dla jednej z marek firmy,

- Philip Morris Polska S.A. – analiza możliwości wykorzystania nowoczesnych mediów (e-mail, sms, strony internetowe) do komunikacji z konsumentem oraz zaplanowanie integracji tych mediów z innymi, w strategii komunikacji przy sprzedaży dwóch ważnych marek skierowanych do różnych odbiorców i odgrywających różną rolę w portfelu firmy.

Nad każdym case study będzie pracować 30 studentów podzielonych na kilkuosobowe zespoły. Po prezentacjach i przedstawieniu głównych założeń problemu uczestnicy przystąpią do rozwiązywania studiów przypadku. Przedstawiciele firm będą obserwować pracę zespołów i udzielać odpowiedzi na ewentualne pytania.

Ostatnim etapem będzie przedstawienie rozwiązań jury złożonemu z pracowników firmy. Na podstawie zaprezentowanych wyników pracy jury każdej z firm wybierze najlepsze rozwiązanie, a jego autorzy zostaną uhonorowani podczas zamykającego projekt spotkania. Uczestnicy otrzymają pamiątkowe certyfikaty, a zwycięzcy będą mieli szansę otrzymać zaproszenia na staż lub praktykę przez uczestniczącą w seminarium firmy.

Zastanawiasz się nad kosztami uczestnictwa w seminarium? Ponieważ zależy nam na tym, aby możliwość wzięcia udziału w projekcie nie była ograniczona z powodów finansowych, uczestnictwo w Case Study Weekend jest **bezpłatne**. Zapewniamy zakwaterowanie, pełne wyżywienie, a także dojazd na seminarium z Warszawy.

**Kiedy?** Case Study Weekend odbędzie się w dniach: 21-23 marca 2003 w Best Western Hotel Mazurkas w Ożarowie Mazowieckim.

Kto może aplikować? Projekt adresujemy do studentów trzeciego, czwartego i pią-

tego roku przede wszystkim kierunków ekonomicznych, prawniczych i technicznych, a także absolwentów szkół wyższych. Formularze aplikacyjne można wypełniać na stronie [www.csw.pl](http://www.csw.pl) do 2 marca 2003 roku. Aplikować można tylko o jedno case study. Aplikacje z wytypowanym więcej niż jednym case study nie będą brane pod uwagę.

Wszyscy zakwalifikowani studenci zostaną poinformowani telefonicznie o rezultatach procesu selekcji. Ponadto pełna lista uczestników zostanie opublikowana na stronie internetowej [www.csw.pl](http://www.csw.pl).

Patronat medialny nad tegoroczną edycją projektu objęły:

**Gazeta Studencka, Jobpilot, kariera.wprost.pl, Radiostacja, Rzeczpospolita, RzeczpospolitaOnline.**

Patronat honorowy nad projektem Case Study Weekend 2003 objął **Business Centre Club**. ☛

## Bal doktoranta

Ponad sto osób bawiło się 14 lutego 2003 roku w klubie studenckim Akademii Medycznej „Kompres” na „I Balu Doktoranta i Młodego Pracownika Nauki Politechniki Wrocławskiej”. Głównym organizatorem imprezy była Fundacja Manus, zaś patronat objęła Rada Doktorantów PWr. W cenie biletu były dwa ciepłe posiłki i dania ze stołu szwedzkiego. DJ przygrywał, póki ostatnia para nie zeszła z parkietu. Prócz uczestników, którymi byli młodzi naukowcy PWr, na bal zostali zaproszeni: JM Rektor prof. Tadeusz Luty, prorektor ds. nauczania prof. Jerzy Świątek, oraz pełnomocnik Rektora ds. doktorantów prof. W. Andrzej Sokalski. Niestety ze względu na dużą ilość obowiązków służbowych nie zaszczycili nas swoją obecnością. O godzinie 20.00 jako przewodniczący RD powitałem przybyłych gości, a następnie dokonałem oficjalnego otwarcia balu. Tańce rozpoczęły się tradycyjnie – polonezem, którego odtanńczyli wszyscy uczestnicy. Orszak 50 par był imponujący! Potem przyszła kolej na walca i tango. Przy wspaniałej muzyce zabawa trwała aż do białego rana. W trakcie zabawy nawiązano wiele nowych znajomości.

Młodzi pracownicy naukowcy Politechniki Wrocławskiej zorganizowali taki bal po raz pierwszy, ale mam nadzieję, że nie ostatni. Spodziewam się, że każdy następny będzie jeszcze wspanialszy i ciekawszy.

*dr Rafał Letki*

## NA WYDZIAŁACH

### PPT

**14 listopada 2002 r.** na posiedzeniu Rady Wydziału omawiano problemy związane z nauczaniem matematyki i fizyki na uczelni. Powołano zespół, który będzie miał pełnomocnictwa Rady Wydziału do występowania na forum uczelni w sprawie rozwoju kształcenia studentów w zakresie nauk ścisłych. Obecny na posiedzeniu JM Rektor prof. Tadeusz Luty poinformował, że władze uczelni pracują nad nowym systemem finansowania nauczania matematyki, fizyki i informatyki, skłaniając się ku centralnemu finansowaniu tych przedmiotów.

- Powołano komisje programowe dla 5 kierunków: *Matematyki, Informatyki, Fizyki, Fizyki technicznej i Inżynierii Materiałowej*.

- Dr hab. Andrzej Radosz, prof. PWr, przedstawił współpracę międzynarodową wydziału, m.in. udział w programach Socrates i Erasmus oraz w V Programie Ramowym UE.

- Powołano komisję do wystąpienia o nadanie tytułu naukowego profesora drowi hab. Jackowi Cichoniowi, prof. PWr, pracownikowi Instytutu Matematyki.

- Powołano komisję ds. przewodu habilitacyjnego dra Zdzisława Porosińskiego z Instytutu Matematyki PWr.

- Poparto wniosek o nagrodę Prezesa Rady Ministrów RP za rozprawę habilitacyjną dla dra hab. Arkadiusza Wójcisa z Instytutu Fizyki PWr.

- Przedłużono zatrudnienie prof. dra hab. Czesława Ryll-Nardzewskiego do końca 2003 r. w Instytucie Matematyki PWr.

- Zaakceptowano propozycję zatrudnienia (na podstawie umowy o dzieło lub umowy zlecenia) osób spoza wydziału do prowadzenia zajęć dydaktycznych w roku akademickim 2002/2003.

- Powołano Wydziałową Komisję Wyborczą.

- Zatwierdzono tematy prac dyplomowych na rok akademicki 2002/2003.

### ELEKTRONIKA

**11 grudnia 2002 r.** obecny na posiedzeniu Rady Wydziału JM Rektor



**NA WYDZIAŁACH**

► prof. Tadeusz Luty wręczył dyplomy wyróżnionym pracownikom W-4.

- Poparto inicjatywę nadania jednej z wrocławskich ulic imienia prof. Mariana Suskiego.

- Nadano mgrowi inż. Krzysztofowi Berezowskiemu stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie *informatyka* i postanowiono wyróżnić jego pracę doktorską.

- Otwarto przewody doktorskie mgra inż. Mateusza Wrzesińskiego (Instytut Cybernetyki Technicznej), mgra inż. Piotra Binka (Katedra Metrologii Elektronicznej i Fotonicznej) i mgra inż. Zbigniewa Pałasa (Instytut Telekomunikacji i Akustyki).

**15 stycznia 2003 r.** Rada Wydziału zapoznała się z wnioskami zespołów oceniających, które przeprowadziły wizytację w związku z procedurami akredytacyjnymi dla kierunków: *Automatyka i robotyka, Elektronika i telekomunikacja* oraz *Informatyka*. Uzyskano akredytację dla kierunku *Informatyka* na okres 5 lat, czyli do roku akademickiego 2007/2008.

- Powołano komisję programową dla specjalności *Aparatura elektroniczna* na zaocznych studiach inżynierskich. Jej przewodniczącym został prof. Janusz Mroczka.

- Postanowiono otworzyć konkursy na dwa stanowiska adiunktów w I-28 oraz na dwa stanowiska starszych wykładowców (po jednym w Katedrze Metrologii Elektronicznej i Fotonicznej oraz w Katedrze Systemów i Sieci Komputerowych).

**GÓRNICZY**

**23 października 2002 r.** Rada Wydziału przyjęła pracę doktorską Marcina Jabłońskiego pt. „Zastosowanie techniki satelitarnej GPS w procesie doskonalenia wybranych elementów cyklu wydobywczego w górnictwie odkrywkowym” i wyznaczyła termin jej obrony.

- Powołano komisję do przeprowadzenia przewodu doktorskiego mgra inż. Tomasza Janisiowa oraz powołała recenzentów pracy doktorskiej.

- Jednomyślnie przyjęto przedstawicieli pracodawców: mgra inż. Czesława Wojciechowskiego (przemysł węgla brunatnego) oraz mgra inż. Wi-

►

Spotkanie w Klubie Seniora**Straż Akademicka**

21 stycznia uczestnicy tradycyjnych wtorkowych spotkań w Klubie Seniora mogli zapoznać się ze wspomnieniami prof. Zdzisława Samsonowicza na temat Straży Akademickiej.

Formacja ta została zorganizowana na początku maja 1945 r. Jej członkami byli studenci i kandydaci na studentów, którzy zamierzali kontynuować naukę we Wrocławiu. W tym samym czasie do miasta dotarła Grupa Kulturalno-Naukowa, złożona głównie z naukowców. Mieli oni zorganizować wyższe uczelnie. Głównym zadaniem Straży Akademickiej stała się ochrona obiektów przeznaczonych dla wrocławskich uczelni. Należało też odgruzowywać miasto i wykonywać inne niezbędne prace. Wkrótce ze Straży Akademickiej powstała też Bratnia Pomoc, a także Akademicki Związek Sportowy.

Pierwsi członkowie Straży zostali zakwaterowani w pomieszczeniach klinik. Czasami musieli bronić znalezionego tu sprzętu przed szabrownikami. Potem część z nich została zakwaterowana w budynku naprzeciw (obecnie ul. Curie-Skłodowskiej 86). Na ścianie tego budynku zawiesili oni znaleziony w Hali Ludowej obraz Orła Białego w koronie. Niestety na polecenie ówczesnych władz obraz ten został usunięty w dniu, kiedy ulicą Curie-Skłodowskiej przejechał pierwszy tramwaj.

Wkrótce ze Straży Akademickiej wyłoniła się grupa studentów, którzy mieli zamiar studiować na Politechnice. Zwerbował ich prof. Dionizy Smoleński, który zorganizował Politechnikę. Obiekty tej uczelni były szczególnie chronione przez wojska radzieckie, gdyż w czasie wojny znajdowała się tu fabryka amunicji. Jednakże dowo-

dzący radziecką ochroną kpt. Orłowa po pertraktacjach przekazał budynki pod opiekę prof. Smoleńskiemu, zanim jeszcze zapadła oficjalna decyzja. Oczekiwano na nią bardzo długo, niektórzy twierdzą nawet, że zależała od Stalina.

Członkowie Straży Akademickiej poza pilnowaniem obiektów często zajmowali się innymi pracami. Do zajęć prof. Z. Samsonowicza należała np. naprawa uczelnianych samochodów. Inni zdobywali żywność i pomagali w uruchomieniu stołówki. Po rozpoczęciu nauki odprowadzali profesorów do domów, gdyż często zdarzały się rabunki. Studenci zdobywali i konwojowali opał, szklili okna, udrażniali kanalizację i naprawiali znalezione sprzęt.

Prof. Samsonowicz wspominał też wspólne niedzielne przejścia na msze św. do kościoła na pl. Strzeleckim. Członkowie Straży Akademickiej maszerowali czwórkami, śpiewając pieśni patriotyczne.

Duża grupa członków Straży Akademickiej została skierowana na Oporów, gdzie mieli zamieszkać pracownicy uczelni. Tu Straż nieoficjalnie funkcjonowała jeszcze prawie do końca 1946, choć oficjalnie została rozwiązana w grudniu 1945 r. Na zakończenie jej działalności na uczelni odbył się bal.

Obecna na spotkaniu pani Agnieszka Walkowiak – członkini grupy naukowo-kulturalnej – wspomniała, że jako pracowniczka przez wiele miesięcy nie otrzymała wynagrodzenia za swoją pracę.

Doc. Antoni Dziama pamiętał wspólne wyjście na pierwsze powojenne przedstawienie – „Halke”, w której grali m.in. niemieccy aktorzy. Wspominał też zorganizowane przez prof. Samsonowicza kursy prawa jazdy. Zajęcia były sprawnie i jasno prowadzone, więc nikt nie miał problemów ze zdaniem egzaminu. Jedynym wykładowcą był na nich prof. Samsonowicz. Aby egzaminy mogły się odbyć,

**Wtorki w Klubie Seniora  
marzec 2003 r.**

**4 marca**, godz. 15.00 – Kabaret Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Starszaki” z programem „Aktualności”, reż. dr Danuta Dobrucka

**11 marca**, godz. 15.00 – Na drodze do Unii Europejskiej – dr Zygmunt Szkuratowski

**18 marca**, godz. 15.00 – Paliwa rzepakowe – dr inż. Marek Reksa, dr inż. Leszek Stricker

**25 marca**, godz. 15.00 – Stegny. Sanktuarium błogosławionej Urszuli Julii Ledóchowskiej – mgr Maria Czarna

*opracowała dr Izabela Hudyma*





Niemców. Dostawali oni 24 godzin na spakowanie dobytku. Mogli zabrać ze sobą wszystko z wyjątkiem mebli i pościeli.

Ludwik Piskozub powiedział, że to z AZS wydzilił się Aeroklub wrocławski, przejęty potem przez wojsko.

Ignacy Sierosławski wyraził przekonanie, że prof. Smoleński zasługuje na pamięć i szacunek za umiejętność organizowania pracy.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Komisję Imprez Kulturalnych Koła Emerytów i Rencistów PWR we współpracy z Zakładem Usług Socjalnych.

*Maria Lewowska*

musiał zarejestrować na własne nazwisko szkołę jazdy.

Andrzej Karp przypomniał, że zdobywając mieszkania dla profesorów Straż Akademicka musiała czasami wysiedlać

**Stanisław Jablonka**

Wrocław, luty 2003 r.

**Do Pracowników Politechniki Wrocławskiej i Ich Przyjaciół**

**Szanowni Państwo**

**Szanowni Koleżanki, Koledzy i Przyjaciele**

Zwracam się do Was z prośbą z pozycji człowieka, który już dość dawno temu podjął się działań pomocowych osobom niepełnosprawnym, a od ponad 13-tu lat – w ramach Fundacji im. Brata Alberta. Jako wolontariusz – oczywiście. Zwracam się do Was – do dobrze znanego mi środowiska uczelnianego, które dało tak wiele już dowodów, że kieruje się w swoim działaniu także solidarnością (przez małe „s”) ze słabszymi, wymagającymi pomocy.

Prośba moja sprowadza się do wołania o pomoc finansową i pomoc z pozyskaniu kontaktów do ewentualnych sponsorów, do ludzi dobrej woli, w kraju i za granicą. Do użycia Waszych licznych kontaktów, ponad to, co wynika z objęcia przez dolnośląską „Solidarność” patronatu nad obiektem (uchwała nr 8 Walnego Zebrania Delegatów regionu Dolny Śląsk – czerwiec 2002).

Pragnę przypomnieć, że Fundacja we Wrocławiu prowadzi trzy dzienne placówki dla 68 osób niepełnosprawnych umysłowo, i że ponad rok temu przejęła od m. Wrocławia budynek poszkolny w dzielnicy Zakrzów, by stworzyć tam Wielofunkcyjny Ośrodek Opiekuńczo-Rehabilitacyjny, w tym też dom stałego pobytu dla sierot niepełnosprawnych umysłowo, a więc placówkę, której na Dolnym Śląsku nie ma. Wymaga on remontu i adaptacji do nowych, planowanych przez nas funkcji. Obecnie nieużywany obiekt jest dobrze zabezpieczony (przed wandalami i aurą), gotowe są: projekt architektoniczno-budowlany adaptacji i remontu budynku, pełny kosztorys planowanych prac. Posiadamy oficjalne „zezwoleńie na budowę”.

Pomóc nam można wpłacając:

**BZ WBK S.A. I/O Wrocław**  
**36 1090 2398 0000 0006 0803 5771**  
 z dopiskiem „DOM”

Wszelkie wpłaty potwierdzamy listownie wraz z podziękowaniem. Przeznaczone są one wyłącznie na pokrycie kosztów adaptacji i remontu budynku przy ul. Okulickiego 2 we Wrocławiu. Życzeniem naszym jest, by częściową działalność w tym obiekcie rozpocząć jeszcze w 2003 r.

Więcej informacji o Fundacji znaleźć można : [www.albert.krakow.pl](http://www.albert.krakow.pl) a także [www.fundacja-wro.id.pl](http://www.fundacja-wro.id.pl) . W Komisji Zakładowej pobrać też można szerszą informację pisaną po polsku i w języku angielskim.

PS. Osobom które napiszą na adres: [jotes@biskupin.wroc.pl](mailto:jotes@biskupin.wroc.pl) wyślę plik wordowski tekstu o Fundacji i o filii we Wrocławiu (w jęz. polskim lub angielskim).

**NA WYDZIAŁACH**

◀  
 tolda Bugajskiego (przemysł miedziowy) do Wydziałowej Komisji Jakości Kształcenia.

- Zaakceptowano zmianę dotychczasowej nazwy Zakładu Geodezji i Systemów Informacji Geograficznych na Zakład Geodezji i Geoinformatyki.

- Nadano Tomaszowi Ratajczakowi stopień doktora nauk technicznych i postanowiono przyznać Tomu wyróżnienie za pracę doktorską „Mechanizm flotowalności ziaren mineralnych w roztworach soli nieorganicznych”.

**20 listopada 2002 r.** Rada Wydziału wyraziła zgodę na uruchomienie trzeciej edycji studium podyplomowego „Systemy Informacji Geograficznej” i zatwierdziła regulamin i program studium. Na kierownika studium powołano dra inż. Józefa Woźniaka.

- Postanowiono uruchomić studium podyplomowe pt.: „Ergonomia i bezpieczeństwo pracy”. Zatwierdzono regulamin i plan studium, którego kierownikiem został dr inż. Zbigniew Nędza.

- Nadano Marcinowi Jabłońskiemu stopień doktora nauk technicznych.

**10 grudnia 2002 r.** Rada Wydziału przyjęła pracę z badań własnych pt.: „Badania wspomagające rozwój kadry naukowej Wydziału Górniczego”. Zaakceptowano rozliczenie kosztów realizacji tej pracy.

**MECHANICZNO-ENERGETYCZNY**

**27 listopada 2002 r.** Rada Wydziału wyznaczyła recenzentów dorobku naukowego dra hab. inż. Tomasza Węgrzyna, który ubiega się o stanowisko profesora nadzwyczajnego.

- Postanowiono wystąpić do Senatu PWR z wnioskiem o powołanie na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym kierunku studiów *Energetyka*.

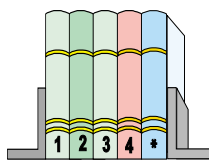
- Postanowiono powołać Wydziałowy Zakład Inżynierii Lotniczej.

- Postanowiono zatrudnić mgra inż. Andrzeja Gronczewskiego i mgra inż. Romana Rózieckiego na stanowiskach starszych wykładowców na okres jednego roku.

- Powołano specjalność *Inżynieria lotnicza* na kierunku *Mechanika i budowa maszyn*.

## KSIĄŻKI, które polecamy...

Joanna Siedlecka  
**Pan od poezji. O Zbigniewie Herbercie**  
 Wyd. Prószyński i S-ka  
 Warszawa 2002, cena 49 zł



Zbigniew Herbert to postać tajemnicza. Sam o sobie mówił mało, a liczne zapisy cenzorskie na jego osobę tym bardziej czyniły jego życie nieznanym. Po śmierci poety powstało kilka prac o jego życiu i twórczości, jednak tak wydaje się szczególnie wnikliwym obrazem świata, w którym żył.

Niezależnie od wyniku dyskusji o słuszności rozłożenia akcentów w opisie samego Herberta, Joanna Siedlecka przedstawia bardzo bogaty i plastyczny obraz życia w przedwojennym Lwowie (tu w 1924 r. urodził się późniejszy poeta), zwłaszcza szkół, do których uczęszczał. W paristwowym Gimnazjum Św. Antoniego uczyli często profesorowie uniwersyteccy, a poziom oferowanej wiedzy był imponujący.

Równie interesujący, choć tragiczny, jest obraz czasów wojny i okupacji Autorka z ogromną starannością przywołuje wspomnienia ówczesnych uczniów i nauczycieli obserwujących stopniowe niszczenie cywilizowanego świata przez kolejne hordy.

I jeszcze jeden upadek świata: powojenne zmiany polityczne i ich skutki dla życia akademickiego.

Idąc śladem Herberta – człowieka o wielkiej chłonności intelektualnej i pragnącego poznać wszelkie dziedziny wiedzy – obserwujemy życie studentów pierwszej otwartej w powojennej Polsce uczelni, i to uczelni prywatnej! Bo Akademia Handlowa w Krakowie ruszyła w praktyce już w styczniu 1945 r., a formalnie w marcu. Uczyla normalnych praw gospodarki, toteż szybko uniemożliwiono jej działalność. Tymczasem podjął działalność Uniwersytet Jagielloński i prowadzona przez prof. Ehrlicha przy Wydz. Prawa Szkoła Nauk Politycznych pomyślana jako kuźnia kadr dla dyplomacji. Niestety – zamknięto ją w 1952 r. Nie takie kwalifikacje się liczyły.

Od 1948 roku atmosfera polityczna jest coraz gorsza. Herbert przenosi się na Uniwersytet Toruński, gdzie działają wybitni profesorowie wileńscy: Henryk Elzenberg, Konrad Górski, Stefan Srebrny, Izydora Dąbwska. Aby uniemożliwić im działalność naukową, odciać od młodzieży, władze nasyłają na nich „hunów postępu” spod znaku Żółkiewskiego i Kotta (zresztą późniejszego zięcia prof. H.Steinhausa), którzy rozganiają wszystkie bardziej niezależne środowiska. Ten sam proceder trwał na innych uczelniach. W Krakowie atakowano i odsuwano od stanowisk profesorów: R. Ingardena, J. Kleinera, S. Pigionia, Z. Klemensiewicz, K. Nitscha, K. Tymienieckiego, K. Manteuffla, S. Kieniewica i S. Herbsta.

Na Uniwersytecie Warszawskim humanistyka zeszła do poziomu Schaffa. Nic dziwnego, że Herbert rozstaje się z uczelnią.

Dalsze jego losy, również niezmiernie interesujące, są wynikiem tych wszystkich doświadczeń. Z nimi również warto się zapoznać. (mk)


## Bal Mechanika 2003

25 stycznia 2003 roku w Klubie Studenckim w Gmachu Głównym PWr odbył się już po raz dziewiąty „Bal Mechanika” zorganizowany przez Zarząd Koła SIMP. Piękny wystrój wnętrza sali został zaprojektowany i wykonany pod kierunkiem pani Urszuli Gajdy. Przewodniczący Koła kol. Andrzej Bielański w imieniu własnym i Zarządu serdecznie powitał wszystkich uczestników, zwłaszcza przybyłych po raz pierwszy. Życzył nowicjuszm, aby czuli się i bawili tak wspaniale, jak „weterani” balu. Serdeczne podziękowanie skierował do JM Rektora PWr prof. dra hab. Tadeusza Lutego za wspieranie działań Koła SIMP. Przekazał uczestnikom balu rektorskie życzenia miłej zabawy. Powitał dra hab. Zbigniewa Gnutka, prof. nzw. PWr – dziekana Wydziału Mechaniczno-Energetycznego i wiceprzewodniczącego OW SIMP we Wrocławiu oraz panią Irenę Dziegielewską – dyrektora Agendy SIMP ODOK. Podziękował zaangażowanym w realizację imprezy osobom, na czele których stała odpowiedzialna za stronę kulinarną imprezy pani Jolanta Michno. Następnie zaprosił wszystkich uczestników do wspólnej zabawy. Zabawa tradycyjnie rozpoczęła się polonezem, który poprowadził uroczyscie kol. prof. Joachim Potrykus.

Do tańca grała orkiestra, którą tworzyli: Eugeniusz Szymański (organy i śpiew), Zbigniew Kamionka (gitara i śpiew) i Bolesław Dereń (perkusja i śpiew).

Niekonwencjonalną atrakcją imprezy były występy Fakira Radamesa, który o północy wykonał tańce z węzami, połykał ogień – w ogóle robił rzeczy, których normalnie nikt trzeźwy by się nie podjął. Jednakże panująca na balu atmosfera sprawiła, że uczestnicy (powiedzmy szczerze: zwłaszcza uczestniczki) nawiązali bardzo bliski kontakt z gadami. Przeprowadzono dwa konkursy. Pierwszy był sprawdzianem wiedzy o węzach. (Czy na przykład wiedzą Państwo, ile wąż ma zębów? Sporo, ale to nie jest wystarczająca odpowiedź.) Drugą konkurencją był taniec brzucha z węzami w wykonaniu odważnych pań.

Zwyczajcy konkursu otrzymali nagrody.

Bal trwał do samego rana, a nieustanny tłok na parkiecie świadczył o zadowoleniu uczestników. 

## ZUS wyjaśnia

W grudniowym numerze „Pryzmatu” donosiliśmy o działaniach podjętych przez JM Rektora PWr w celu wyjaśnienia opóźnień w przekazywaniu przez ZUS składek do Otwartych Funduszy Emerytalnych.

13 stycznia wpłynęło na uczelnię pismo z odpowiedzią od dyrektora ZUS we Wrocławiu Antoniego Malaki potwierdzające w zasadzie nasze ustalenia. Znajdujemy tam informację, że „**brak przekazanych składek za miesiące kwiecień 2001 r. oraz grudzień 2001 r. spowodowany był błędnym przekazaniem przez jednostkę obsługującą wpłaty zlecenia płatniczego**” (czyli przez któryś z banków – przyp. red.).

W dalszej części pisma dyr. Malaka z przykrością wyjaśnia, że obecnie funkcjonujący system komputerowy nie pozwala na wprowadzanie stosownych korekt, lecz wkrótce po dołączeniu kolejnych modułów do Kompleksowego Systemu Informatycznego ZUS będzie to możliwe i „**odział przystąpi niezwłocznie do ich realizacji**”.

Ponadto dowiadujemy się, jakie były kulisy wstrzymania składek, które powinny wpływać do OFE od maja ub.r. Otóż „**inny płatnik, dokonując zgłoszenia płatnika składek na druku ZUS ZFA, podał oprócz własnych danych identyfikacyjnych również NIP Politechniki Wrocławskiej**” [tzn. ktoś błędnie wpisał NIP Politechniki w miejsce swojego], w wyniku czego nastąpiło „**założenie**

drugiego konta płatnika składek”, czyli system nie wykazał tego błędu i przyjęto ową deklarację za dobrą monetę. Jasne, że skutki były oplakane.

„Nieprawidłowość powyższa spowodowała trudności w jednoznacznej identyfikacji osób ubezpieczonych [= *całkiem pogubił się w tym całym galimatiasie*], co w konsekwencji jest obecnie podstawową przyczyną braku przekazanych składek od miesiąca maja 2002 r.(...) [= *nie umiemy z tego wybrnąć. Choć nadzieja świta, bo:*]. W chwili obecnej w bazie danych figuruje już jedno poprawne konto Politechniki Wrocławskiej”.

Jednocześnie dyrektor zapewnia „ **iż wszystkie zaległe składki do wybranych przez pracowników funduszy emerytalnych zostaną przekazane niezwłocznie po zakończeniu procesu porządkowania danych na koncie płatnika składek oraz osób ubezpieczonych**” powiększone o należne odsetki, których wysokość określa art.47, ust. 9,10a i 10b ustawy z dn. 13.X.1998 4. (Dz.U. Nr 137, poz. 887 z późn. zm.), nadmieniając, że **z uwagi na złożoność i szeroki zakres prowadzonych prac – w tej chwili nie jest możliwe dokładne określenie daty zakończenia tego procesu**.

Z ciekawością czekamy na dalsze odcinki tego serialu, gdyż Polska różni się nieco od Andory wielkością i liczbą „płatników”. Od czasu do czasu musi się zatem zdarzać błędnie wypełniony formularz i... wszystko zacznie się od nowa! Nie życzymy jednak tego ani Panu Dyrektorowi, ani pracownikom PWr. (mk)

FOTO  
MIGAWKI



Kuszenie węża



ROZPOCZĘTO POLONEZEM



TANGO, CHA-CHA, ROCK'N'ROLL



SALSA?



WĘZYKIEM!!!

Wcale się nie boję!

Z  
B  
A  
L  
U  
M  
E  
C  
H  
A  
N  
I  
K  
A

# Pawilon D-5 przed i po wakacjach



W starej kondycji. Azbest, zaduch, wilgoć, kurz, hałas i tandeta.



Koniec czerwca 2002. Ostatnie pięć minut – ból rozstania.



Koniec sierpnia. Stare w gruzach. Nowy pawilon rośnie. Zdążyć!



Zdążyli! Za zielonimi chojakami mieści się redakcja „Pryzmatu”



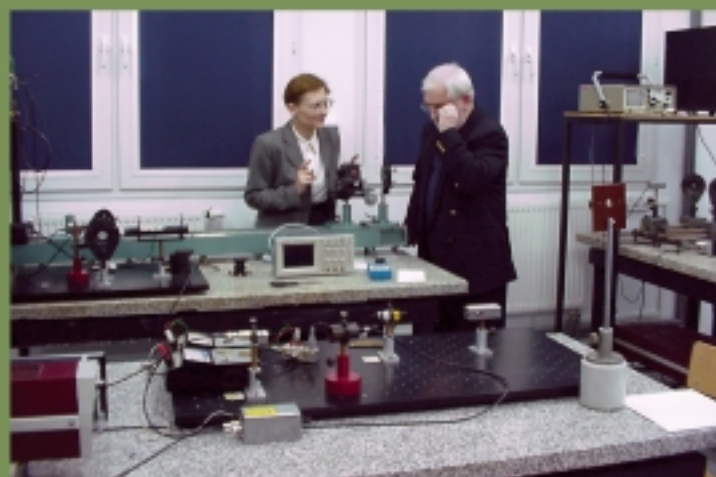
To nie makieta. Ascetyczny wygląd nie zdradza komfortu wewnątrz.



Na ganku piękniejsza część fundacji „Manus” – pokoje nr 4 i 5.



Unikalne na Dolnym Śląsku Laboratorium Bezpieczeństwa Elektrycznego – duma dr. inż. Lecha Danielskiego z I-8.



Zabawki chłopców laserowców prezentuje prof. Krzysztof Abramski z Zakładu Teorii Pola i Techniki Laserowej (I-28).